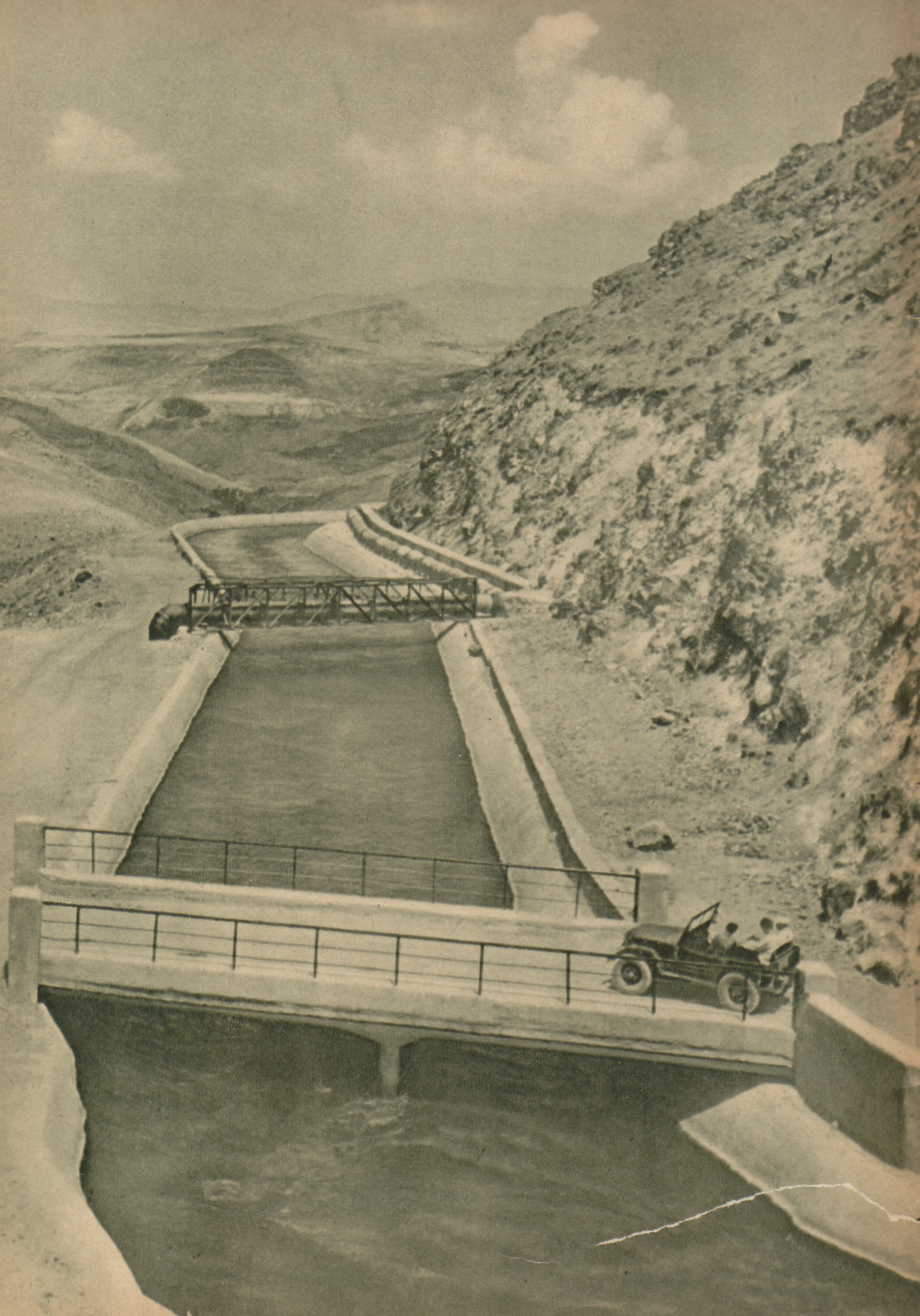
PRZYJAŹŃ



Nr 11 (33) LISTOPAD 1948



Numer zawiera 64 strony oraz wkładkę

Cena zł 60

PRZYJAŹŃ

ORGAN TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Nr 11 (33) Warszawa — Listopad 1948 Rok II

W 31 ROCZNICĘ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Władza w ręce ludu! Włodzimierz Lenin przemawia w dniu 7 listopada 1918 r.



WOJCIECH BYLINA

Bastion pokoju i współpracy międzynarodowej

POLITYKA zagraniczna Polski opiera się — jak na fundamencie — na przyjaźni polsko-radzieckiej. Sojusz ze Związkiem Radzieckim jest bowiem rękojmią naszej niepodległości, bezpieczeństwa naszych granic, pewności naszej drogi do socjalizmu. Tę prawdę rozumieją już dzisiaj w Polsce wszyscy.

Ale sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim i poparcie dla polityki radzieckiej na forum międzynarodowym rodzi się nie tylko z tych przesłanek, które wynikają z naszego położenia geograficznego, aczkolwiek przesłanki te mają dla nas ogromne, pierwszorzędne znaczenie.

Popieramy politykę międzynarodową Związku Radzieckiego dlatego, że jest ona do głębi swojej demokratyczna i pokojowa, jest rzetelna.

Polityka radziecka jest polityką państwa, które zrodziło się w walce o pokój. Czołowym hasłem partii bolszewickiej i zrodzonego z Wielkiej Rewolucji rządu radzieckiego, było żądanie pokoju „bez aneksji i kontrybucji" w listopadzie roku 1917. Temu hasłu walki o pokój Związek Radziecki pozostał wierny przez cały czas swego istnienia, aż po dni dzisiejsze.

Spójrzmy na sytuację światową i porównajmy politykę Związku Radzieckiego z polityką innych wielkich mocarstw. Na zachodzie—histeria wojenna, granie na najniższych instynktach ludzkich, przygotowywanie nowych imperialistycznych podbojów. Związek Radziecki, nie ulegając wrzaskowi wojennemu konsekwentnie, od samego zakończenia wojny, walczy o uczciwe rozbrojenie, o wyeliminowanie broni atomowej. Nie oglądając się na panikierów wojennych, Związek Radziecki proponuje konkretne rozbrojenie w postaci ograniczenia zbrojeń wielkich mocarstw o jedną trzecią w ciągu najbliższego roku. Jasne jest, że ta propozycja pozwoliłaby nie tylko na uspokojenie i odprężenie sytuacji międzynarodowej, ale ponadto ulżyłaby ekonomicznie najszerszym masom ludowym na całym świecie.

Związek Radziecki nie dzieli państw ani narodów na różne klasy i kategorie, zależnie od wielkości lub rasy. We wszystkich konfliktach politycy Związku Radzieckiego zawsze stoją po stronie uciśnionych narodów kolonialnych i na wpół kolonialnych.

Politycy radzieccy zawsze występują jako bojownicy współpracy międzynarodowych sił demokratycznych w obronie pokoju. Postawa ta nie miała nic wspólnego z mdłym pacyfizmem. Wystarczy powiedzieć, że Związek Radziecki od samego początku występował przeciwko hitlerowskiej napaści na Hiszpanię republikańską. Podobnie w okresie t. zw. monachijskiego kryzysu czechosłowackiego, ZSRR był tym państwem, które pragnęło do końca bronić napadniętej republiki słowiańskiej.

Wszystkie wystąpienia radzieckie od lat zmierzają do tego, aby skupić międzynarodowe siły, zdolne do przeciwstawienia się faszyzmowi we wszelkiej postaci. Wiemy dobrze, że i Polski pragnął ZSRR bronić w 1939 roku i tylko polityce Becka oraz jego anglo-francuskich opiekunów mamy do zawdzięczenia, że inwazja hitlerowska zastała nas samotnych wobec przeważających sił wroga.

ODEGRAWSZY decydującą rolę w wojnie z faszyzmem niemieckim, ZSRR nie szczędzi sił na terenie międzynarodowym, aby nie dopuścić do zmarnowania owoców zwycięstwa, do odrodzenia imperialistycznej agresji w jakiejkolwiek postaci, pod czyjąkolwiek flagą państwową. Opierając swoją politykę na całkowitej rzetelności, ZSRR zawsze wierny jest swoim zobowiązaniom międzynarodowym i dlatego broni obowiązujących układów. Dla nas szczególne znaczenie ma walka Związku Radzieckiego o wykonanie Układu Poczdamskiego, który poświęcony jest rozwiązaniu zagadnienia niemieckiego po wojnie.

Podczas gdy w zachodnich strefach okupacyjnych Amerykanie, Anglicy i Francuzi opierają się na szowinistycznych, odwetowych elementach niemieckich, ZSRR wierny Układowi Poczdamskiemu przeprowadził gruntowną denazyfikację, ukarał winnych i systematycznie wychowuje swą strefę okupacji w atmosferze demokracji.

Poniósłszy w ostatniej wojnie największe straty, Związek Radziecki tym wytrwalej dąży do utrzymania współpracy międzynarodowej. Widzimy to specjalnie na odcinku Organizacji Narodów Zjednoczonych, której ZSRR broni wytrwale przed próbami likwidacji ze strony Stanów Zjednoczonych i ich satelitów.

Rolę i znaczenie ZSRR na tym odcinku najłatwiej sobie wyobrazimy, gdy na chwilę spróbujemy sobie wyimaginować, czym byłaby ONZ bez ZSRR? Czym byłaby dzisiejsza konferencja w Paryżu, gdyby nie brzmiał na niej potężny głos Wyszyńskiego, podobnie jak na poprzednich brzmiał głos Mołotowa? Byłaby areną, na której spokojnie, nie hamowany przez nikogo, hulałby sobie pan Marshall i jego podwładni z różnych krajów, dyktując wolnym krajom coraz nowe warunki „pomocy" i przygotowując nowe podboje i zabory kolonialne. Jeśli tak jeszcze nie jest, stanowi to ogromną zasługę polityki radzieckiej.

SAMO istnienie Związku Radzieckiego stało się już dzisiaj, po zwycięskiej wojnie z hitleryzmem, czynnikiem o przełomowym znaczeniu. Istnienie potężnego państwa socjalistycznego, które walczy tylko o pokój i demokrację, wpływa uspokajająco na rozgorączkowane nerwy tych, którzy marzą o nowym podboju świata, ale wciąż muszą sobie przypominać, że byli niedawno inni, którzy marzyli o tym samym, mieli najlepszą ponoć armię na świecie i kośćmi żołnierzy tej armii usłany jest cały szlak od Stalingradu do Berlina...

Po raz pierwszy istnieje i odgrywa na forum międzynarodowym pierwszorzędną rolę państwo, którego polityką kieruje wzniosła, oparta na miłości do prostego człowieka idea. I nic dziwnego, że we wszystkich sprawach spornych na terenie międzynarodowym sympatie prostego człowieka na całym świecie są po stronie polityki radzieckiej, albowiem tą ideą jest socjalizm. A cóż mogą —oprócz jarmarcznego wrzasku — przeciwstawić tej idei bankierzy i przemysłowcy, wychowani w uwielbieniu zysku (w dodatku tylko własnego)? Przecież nie mogą przeciwstawić nawet własnej solidarności, solidarności wielkich bankierów różnych krajów, bo wiadomo powszechnie, że żrą się między sobą przy każdym podziale zdobyczy.

Kraje kapitalistyczne wojowały ze sobą na długo przed powstaniem Związku Radzieckiego. I w ciągu tych wielu mrocznych stuleci najświatlejsze, najszlachetniejsze mózgi ludzkie szukały przyczyny wojen, szukały dróg zapobieżenia nowym wojnom. Wszystkie szlachetne koncepcje rozbijały się o to, że piękne idee były utopijne, dopóki nie miały dostatecznie silnego poparcia na terenie międzynarodowym, a nie miały go, bo nie było na to przesłanek społecznych. Teraz sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Związek Radziecki jest tym potężnym bastionem, który stoi na straży pokoju międzynarodowego.

W swojej walce o pokój, broni Związek Radziecki każdej możliwości rozstrzygania międzynarodowych konfliktów w pokojowy sposób, bez użycia sił zbrojnych. Dlatego broni tak uporczywie Organizacji Narodów Zjednoczonych przed zakusami ze strony tych, co chcieliby ONZ podporządkować sobie, albo zlikwidować. Niewątpliwie, ONZ nie jest w dzisiejszym swoim stanie taką organizacją, jaką pragnęliby mieć miłujący pokój ludzie na całym świecie. Ale bądź co bądź stanowi ona pewną przeszkodę na drodze podżegaczy wojennych, toteż Związek Radziecki, nie przeceniając zapewne możliwości tej instytucji, broni wytrwale Karty Narodów Zjednoczonych przed próbami rewizji ze strony Ameryki.

Bez względu na to, czy spojrzymy na politykę międzynarodową ZSRR od strony walki o pokój, o rozbrojenie, o prawa narodów kolonialnych, o demokratyzację Niemiec, czy też od strony obrony naszych granic zachodnich przed zakusami protektorów niemieckiego szowinizmu — zawsze będziemy mieli jeden obraz: konsekwentna, nie podlegająca jakimś koniunkturalnym zmianom, lecz oparta na trwałej jak żelbet ideologii, walka socjalistycznego państwa przeciwko tym, dla których jedyną gwiazdą przewodnią jest wzbogacenie się cudzym kosztem, a jedynym wykładnikiem i powodem do szacunku siła fizyczna.

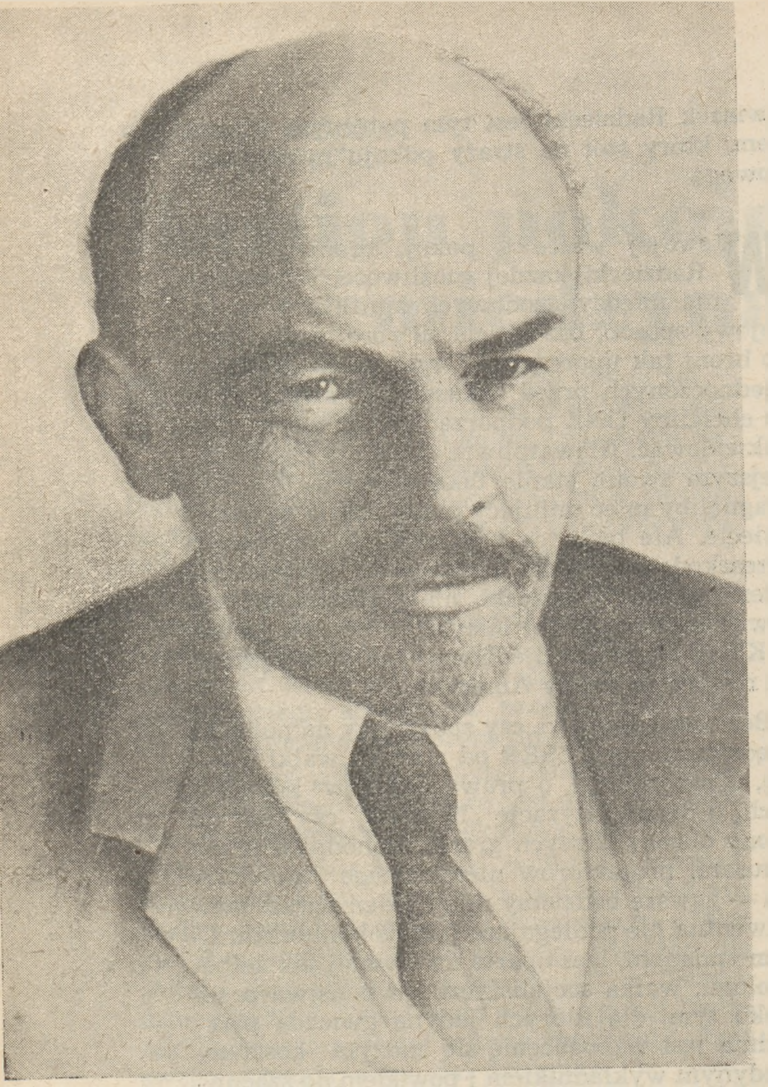
Dobrze się dzieje, że tym ostatnim może ludzkość dzisiaj przeciwstawić nie tylko piękną ideę, lecz również wielką fizyczną potęgę pierwszego państwa socjalistycznego.



Pałac Rady Ministrów w Moskwie

Prof. B. WOLIN

PRZYJAŹŃ REWOLUCJI



Włodzimierz Lenin w 1918 r.

ŻYCIE i działalność założycieli partii bolszewickiej i Radzieckiego Państwa — Lenina i Stalina przedstawia sobą najpiękniejszy wzór ideowej współpracy i wspólnej walki o komunistyczne przekształcenie społeczeństwa.

W historii bolszewickiej partii, Stalin występuje jako pierwszy uczeń, najbliższy współpracownik i godzien mistrza — kontynuator dzieła Lenina.

*

PRZYSZEDŁ rok 1917. Nastąpiła rewolucja lutowa. Dzielnie zniósłszy wszystkie trudy i niedostatki turchańskiego zesłania, Stalin w tym czasie, kiedy Lenin pisał swoje „Listy z daleka", przedostawał się do Piotrogrodu. Pierwszą wiadomość o sobie posłał do Lenina depeszą z Permi: „Braterskie pozdrowienia. Dziś wyjeżdżam Piotrogród". Dwunastego marca Stalin był już w Piotrogrodzie. „W tym odpowiedzialnym okresie — jak mówi krótka biografia J. W. Stalina — Stalin zespala partię do walki o przemianę burżuazyjno demokratycznej rewolucji w socjalistyczną. Stalin wraz z Mołotowem kieruje działalnością Centralnego Komitetu i Petersburskiego komitetu bolszewików".

W artykułach Stalina bolszewicy otrzymują zasadnicze kierujące wskazówki dla swej pracy.

Już pierwsze artykuły Stalina „O radach robotniczych i żołnierskich delegatów", „O wojnie" zawierają myśli uzupełniające słynne leninowskie „Listy z daleka".

3 kwietnia 1917 roku wieczorem w Biełoostrowie pod Piotrogrodem znów spotkali się po przyjacielsku uściskali wielki Lenin i jego wierny uczeń i współpracownik Stalin.

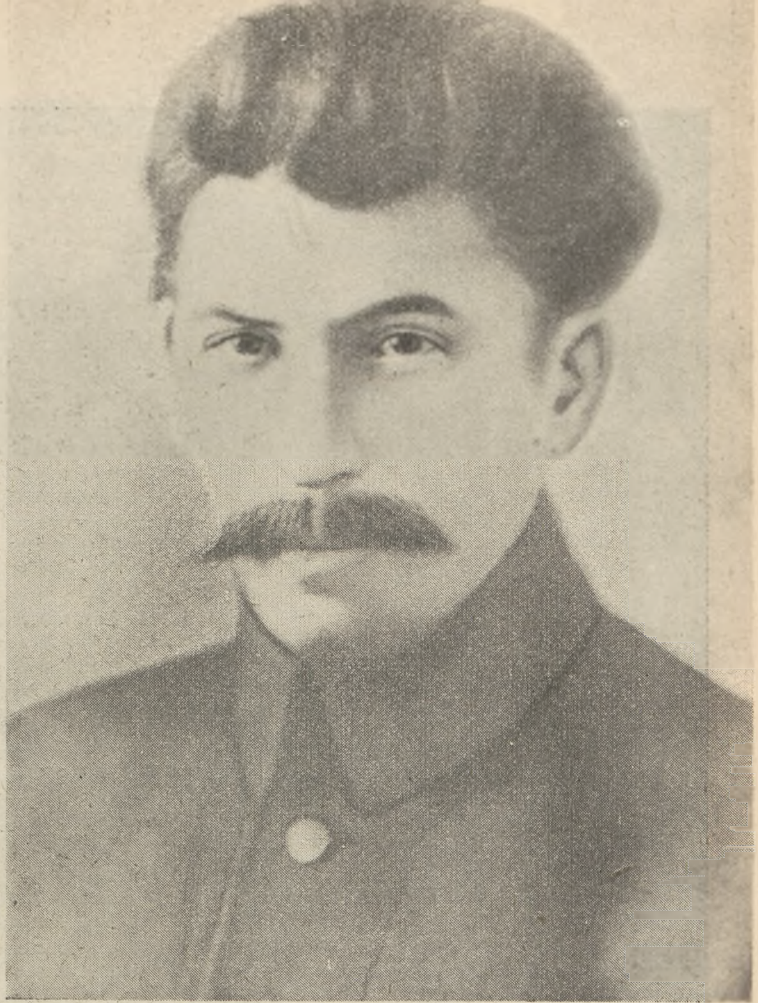
Lenin i Stalin stanęli na czele przygotowania milionowych mas ludowych Rosji do zapoczątkowania rewolucji socjalistycznej.

Na kwietniowej konferencji partii, gdzie Lenin uzasadnił swoje wspaniałe kwietniowe tezy, Stalin zdecydowanie bronił linii leninowskiej, dążącej do rewolucji socjalistycznej, demaskował oportunistyczną, antyleninowską linię wrogów rewolucji — Kamieniewa, Rykowa i ich nielicznych sprzymierzeńców. Po wykładzie o zagadnieniach narodowościowych, Stalin konsekwentnie rozwijał marksistowsko - leninowską teorię, kształtował bolszewicką politykę narodowościową, ustalał prawo narodów do samookreślenia, aż do oddzielenia się i stworzenia samodzielnego państwa.



Gabinet Lenina pozostał takim, jakim był w ostatnich dniach życia Wielkiego Rewolucjonisty.

WODZÓW PAŹDZIERNIKOWEJ



Józef Stalin w 1918 r.

Lenin i Stalin przez cały maj i czerwiec 1917 roku ręka w rękę, ramię przy ramieniu prowadzą ogromną wytężoną pracę. Lenin i Stalin razem występują na konferencjach wojennych organizacji partii bolszewików. W tym samym numerze „Prawdy", obok siebie znajdują się artykuły Lenina „13 czerwca" i Stalina „Demonstracje protestu". W tych artykułach wskazują oni na głębokie polityczne znaczenie czerwcowych demonstracji piotrogrodzkich robotników i żołnierzy.

Po wypadkach lipcowych 1917 roku, podwójna władza skończyła się na korzyść burżuazji, wszystkie siły kontrrewolucji rzuciły się na partię bolszewików, a przede wszystkim na Lenina. W tym ciężkim okresie Stalin uratował dla partii i dla narodu drogocenne życie Lenina. Zdecydowanie sprzeciwił się łajdackiemu projektowi zdrajców Kamieniewa, Rykowa, Trockiego, wydania Lenina na sąd kontrrewolucyjnego Rządu Tymczasowego. Stalin starannie zorganizował przejście Lenina do całkowitej konspiracji. Gdyby Stalin nie ukrył w czas Lenina, junkrowie, wypełniając rozkaz generała Połowcewa, zabiliby Lenina w mieszkaniu, do którego przyszli, aby dokonać rewizji.

Kiedy Lenin musiał się ukrywać przed łapaczami Kiereńskiego — przewodniczącego Rządu Tymczasowego w Rosji — Józef Stalin kierował działalnością Centralnego Komitetu i centralnego organu partii, usprawniając pracę wojennej organizacji partii, utrzymując stałą łączność ze swym nauczycielem i przyjacielem. Dwa razy odwiedził Stalin Lenina na stacji Razliw.

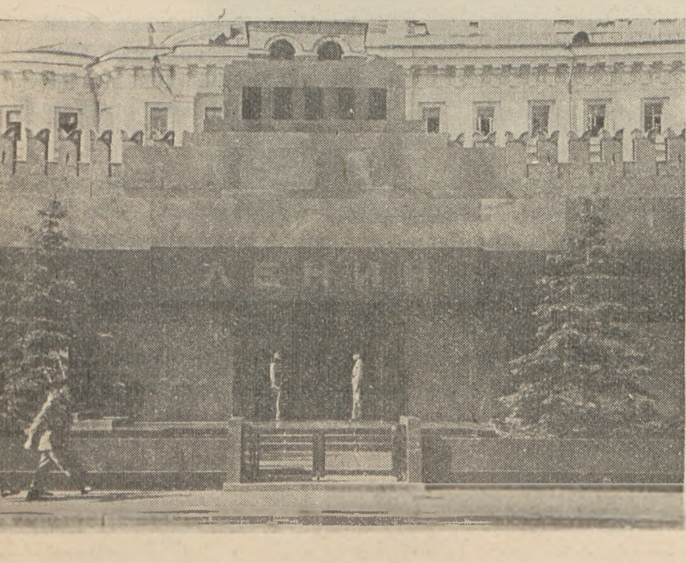
W dniach VI zjazdu partii Stalin zdecydowanie zasadniczo przeprowadził leninowską politykę, zdemaskował wrogów rewolucji i skierował partię ku zbrojnemu powstaniu.

Nierozdzielną tożsamość poglądów Lenina i Stalina w dziedzinie polityki, taktyki, teorii, wykazało ich postępowanie w czasie buntu generała Korniłowa, chcącego przywrócić w Rosji caryzm.

Ten konrrewolucyjny spisek został w porę odkryty i zlikwidowany przez partię bolszewików, robotniczych i żołnierskich mas, którym przewodził Stalin. Na porządku dnia stanęło hasło: „Cała władza dla Rad", było to hasło powstania.

8 października Lenin nielegalnie powrócił do Piotrogrodu i przede wszystkim spotkał się ze Stalinem. Stalin dokładnie poinformował Lenina o sytuacji

Mauzoleum Lenina w Moskwie. Tu przybywają ludzie ze wszystkich stron Związku Radzieckiego aby czcić pamięć budowniczego nowego życia.





W okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch Rewolucji Lenin, zagrożony aresztowaniem przez Rząd Tymczasowy ukrywał się na wsi. (Reprodukcja obrazu M. Sokołowa: „Lenin w Razliwie").

w Piotrogrodzie, o przedsięwzięciach poczynionych w związku z przygotowaniem powstania.

Na propozycję Stalina zwołano historyczne posiedzenie Centralnego Komitetu 10 — 23 października, na którym została przyjęta leninowska rezolucja o powstaniu zbrojnym.

Sześć dni od 16 — 29 października odbywało się rozszerzone posiedzenie CK RSDKP, na którym Lenin i Stalin występowali przeciw kapitulantom — Zinowjewowi i Kamieniewowi.

W przedzień powstania, 24 października (6 listopada 1917) wyszedł numer „Drogi Robotniczej" (Roboczij Put') z dwoma artykułami na pierwszej stronie gazety — czołowy: „Czego nam trzeba" i artykuł „Nowe oszukanie chłopów przez partię Eserów". Oba artykuły wysuwały hasło „Cała władza dla Rad".

Tak jednogłośnie brzmiały wezwania bojowe wodzów rewolucji do powstania zbrojnego.

*

W październiku 1917 roku w Rosji zwyciężyła Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna.

W pierwszej Radzie Komisarzy Ludowych, na której czele stał Lenin — Stalin był Komisarzem Ludowym do spraw narodowościowych.

Lenin i Stalin wspólnie opracowują najważniejsze dokumenty Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej „Deklarację praw pracującego i eksploatowanego ludu", „Deklarację praw ludów Rosji" i inne.

Odpowiedzialny i trudny był okres brzeskich rokowań pokojowych z niemieckim imperializmem. W tych ciężkich czasach Lenin w najciaśniejszej współpracy ze Stalinem wiódł wytężoną walkę o pokój, o wytchnienie dla młodej republiki radzieckiej.

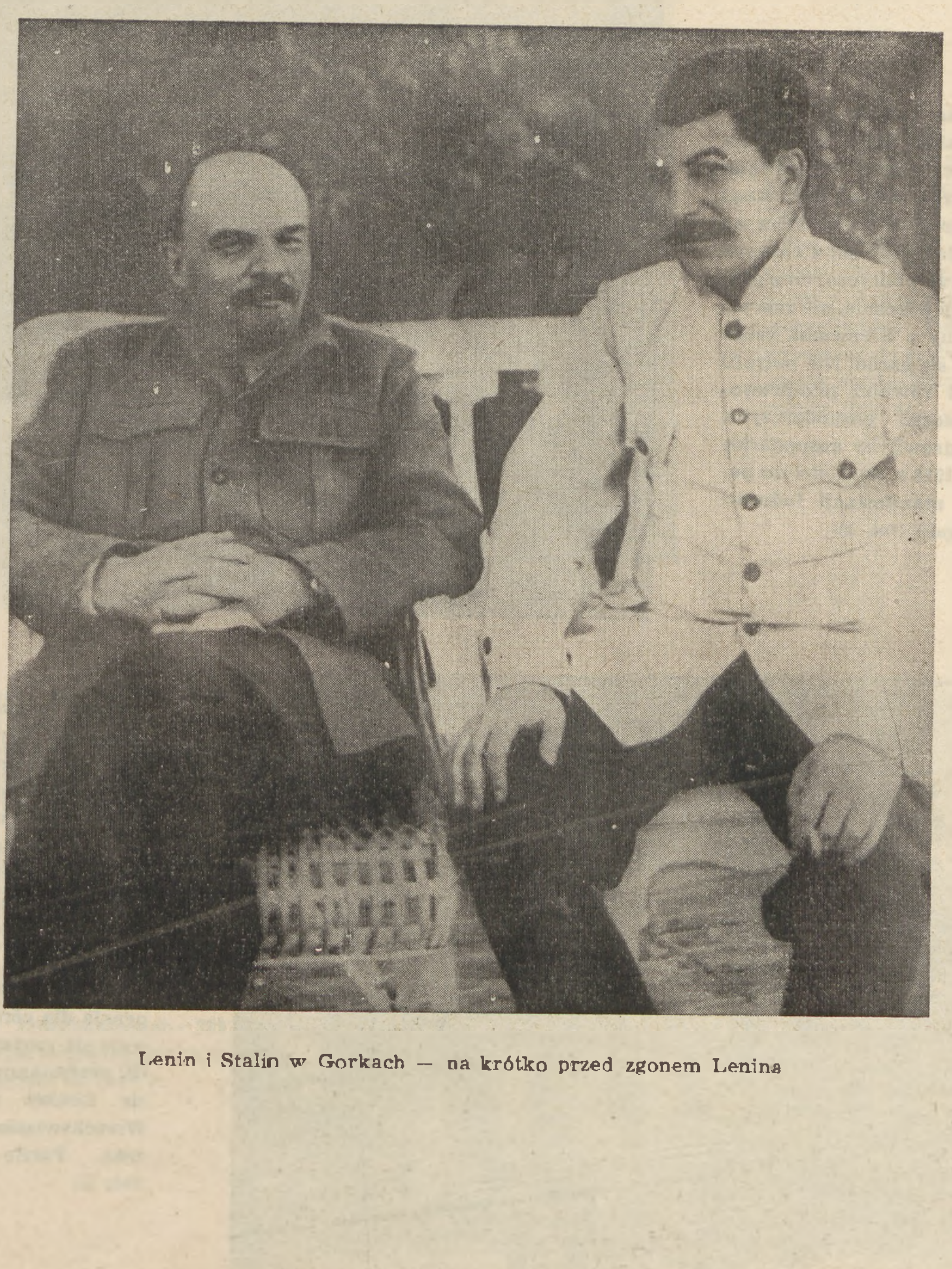
Lenin i Stalin na posiedzeniach Centralnego Komitetu zwalczali występujących przeciw pokojowi Trockiego, Pietakowa, Bucharina, którzy jak stało się wiadome później, razem z „lewymi" eserami przygotowywali obalenie władzy radzieckiej.

Klasy wyzyskiwaczy, zwyciężone przez Wielką Październikową Rewolucję okazywały zaciekły opór. Zaczęła się wojna domowa. Lenin i Stalin na czele partii bolszewickiej osobiście dowodzili całą sprawą obrony młodej republiki radzieckiej przed interwentami i białogwardzistami, całą walką Armii Czerwonej, całą trudną pracą na tyłach. Działalność partii bolszewickiej w tym okresie była skierowana ku wywalczeniu zwycięstwa nad wrogiem socjalistycznej ojczyzny.

Wielcy wodzowie ludu i państwa stali się wzorem stanowczości, męstwa, nieustraszoności w walce o wolność i niezależność Ojczyzny. W latach wojny domowej Stalin znajdował się na najbardziej odpowiedzialnych odcinkach frontu i zaplecza, był twórcą i bezpośrednim organizatorom zwycięstw Armii Czerwonej. Wszędzie tam, gdzie zagrażało specjalnie poważne niebezpieczeństwo — pod Carycyn, do Permi, do Piotrogrodu — Lenin, partia, rząd niezmiennie posyłali Stalina — nie na jakikolwiek odcinek frontu, ale właśnie na ten front, który był uważany za najniebezpieczniejszy i najważniejszy. W Centralnym Komitecie rozumiało się samo przez się: wielkie niebezpieczeństwo — to znaczy, że uratować sytuację może tylko Stalin.

Według wskazówek Lenina Józef Stalin, głęboko przyswaja sobie sztukę wojenną. W czasie wojny domowej — pisał niedawno Stalin „Lenin kazał nam dokładnie studiować sztukę wojenną". Stalin staje się twórcą wojennych zasad rewolucji, wszechstronnie opracowuje zagadnienia strategii i taktyki.

Na propozycję Lenina Józef Stalin za swoje olbrzymie zasługi w okresie wojny domowej i zagranicznej interwencji został nagrodzony orderem Czerwonego Sztandaru.



Lenin i Stalin w Gorkach — na krótko przed zgonem Lenina

WIELKIE



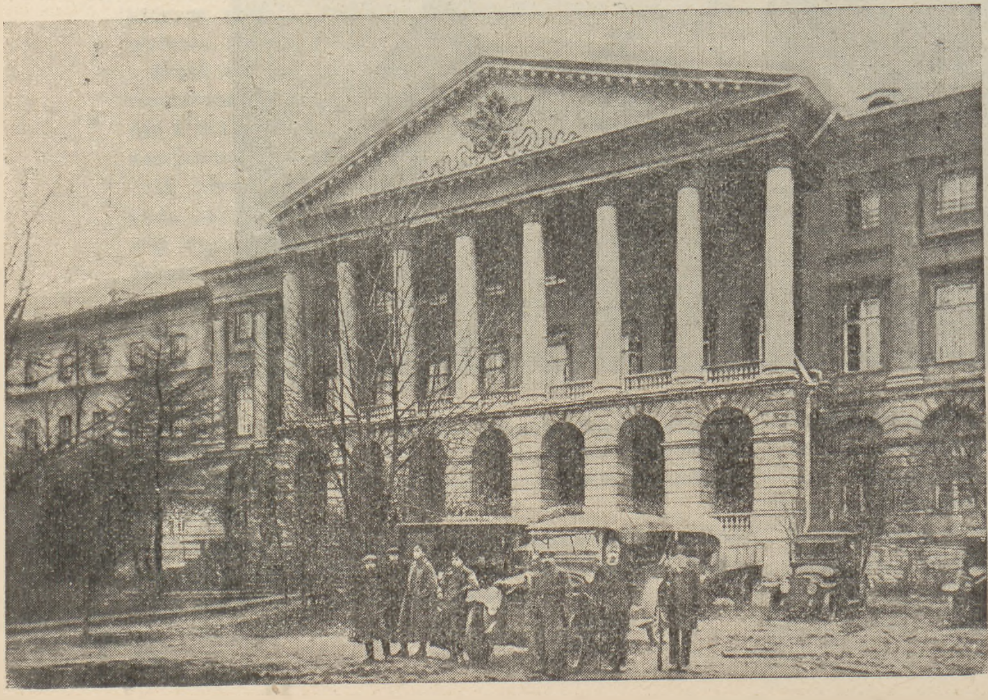
fot. 1

Rosyjska rewolucja lutowa, która obaliła carat, nie oddała całkowitej władzy w ręce ludu pracującego miast i wsi. Rząd Tymczasowy z Kiereńskim na czele, składający się z różnych ugrupowań politycznych z prawicowymi włącznie, nie zaprzestał wojny z Niemcami, czego domagał się naród. Nie potrafił ten rząd również przeprowadzić reform gospodarczych, które uzdrowiłyby gospodarkę. W lipcu 1918 r. dochodzi do potężnych manifestacji ludności Piotrogrodu (fot. 1).



fot

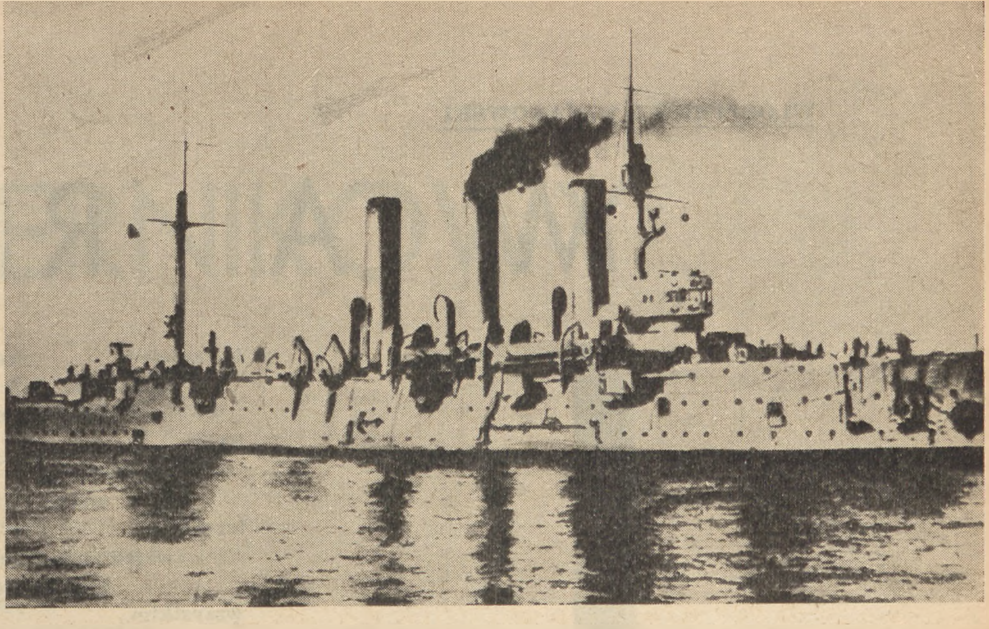
fot. 3.



Partia bolszewicka zaczyna gromadzić siły i mobilizować masy robotnicze dla dokonania istotnej Rewolucji pod hasłem: „Cała władza w ręce Rad!“ — żołnierskich, robotniczych i chłopskich. Przybywa do Piotrogrodu Lenin i staje na czele akcji. (fot. 2).

Instytut Smolny, dawniej pensja dla córek arystokratów, staje się gmachem Sztabu Partii, przemianowanej po powrocie Lenina na WKP(b) — Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię (bolszewików) (fot. 3).

D N I



fot. 4.



fot. 5.

Oddziały Gwardii Czerwonej przystąpiły do ataku na Pałac Zimowy, gdzie rezydował Rząd Tymczasowy (fot. 5).

Bohaterski lud Piotrogrodu poparli w walce marynarze. Słynny krążownik „Aurora" ostrzeliwując Pałac Zimowy, dopomógł do szybszego opanowania strategicznych punktów miasta (fot. 4).

Rewolucja zwyciężyła. Nie pogodziły się jednak z tym faktem państwa kapitalistycznego i imperialistycznego Zachodu. Niedawni sojusznicy — USA, W. Brytania, Francja — zorganizowali wojnę interwencyjną z młodą Republiką Rad, w nadziei przywrócenia w niej władzy burżuazyjnej. Nadzieje te zawiodły. Zwyciężył Socjalizm. Na zdjęciu 6-tym grupa oficerów amerykańskich 339 pułku wojsk ekspedycyjnych w Archangielsku w 1918 r.

fot. 6.



WŁODZIMIERZ MAJAKOWSKI

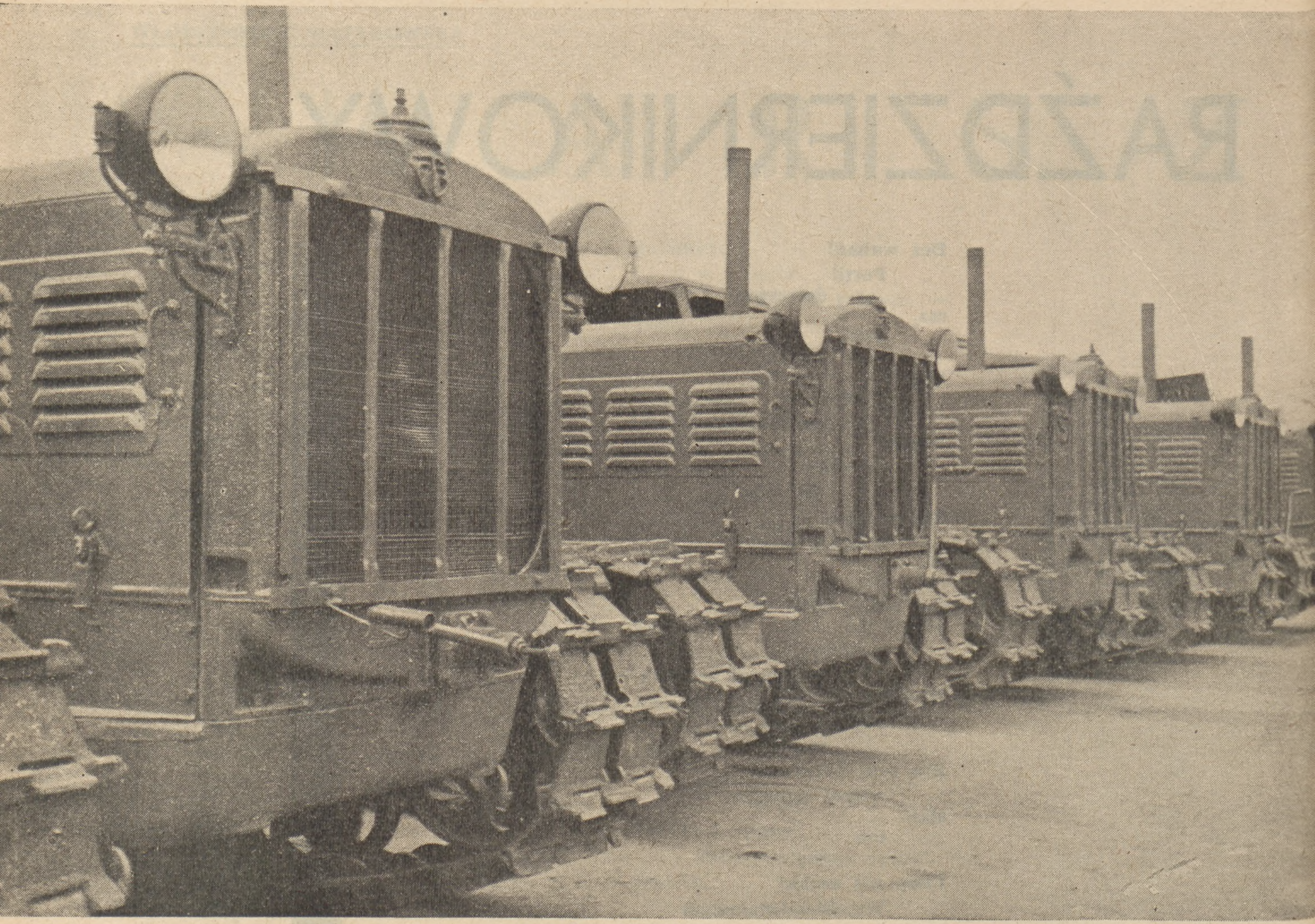
MARSZ

Jaśniejcie
        w świecie
                twarze robocze, —
hasło
        najprostsze
                znam:
trzeba się
        w jedną ludzkość
                zjednoczyć
wszystkim,
        nam,
                wam!
Sami
        życie
                na hart wykuwamy.
Pot —
        elektryczny
                prąd!
Rozwijaj pełny
        i nieprzerwany
bieg,
        szyk,
                front!
Głębiej i szerzej,
        pracować ot tak chciej!
Stawiaj
        zwycięski krok:
„Hej,
        zaoszczędzim na pięciolatce
rok,
        rok,
                rok!"
Kiedy już
        bardzo
                chce ci się bratku
dobrej
        produkcji brył, —
stuprocentowy
        daj
                i bez braków,
plon
        swych
                sił!
Stalą nam
        lśni
                z generalnej budowy
każdy
        zawias i ćwiek.
Hej,
        podwieziemy
                masom ludowym
chleb,
        chleb,
                chleb!
W zwierciadło
        sercem
                zajrzyj głęboko,
oczyść
        z kopciu
                i rdzy.

PAŹDZIERNIKOWY

Bez wahań!
Partii
dotrzymuj kroku
raz,
dwa,
trzy!
Więcej
kombajnów
biedniackim łęgom!
Więcej
motorów
dla tajg!
Stal i chleb,
żelazo i węgiel
daj,
daj,
daj!
Ścigać się
w pracy,
prześcigać będziem —
sztolnia,
huta,
most!
Kto tyle dobył
więcej dobędzie —
stali
ton
sto!
Ciszy nie szukaj.
Wzrokiem stalowym
niebo
i ziemię
pruj!
Nie zamilkł jeszcze
ostry,
klasowy
bój,
bój,
bój!
Przez lata,
nawet
tuzin lat może
musztry
pamiętaj
krok!
Czerwona Armio
na lądzie,
na morzu
wbij
w dal
wzrok!
Jaśniejcie
w świecie
twarze robocze, —
hasło
najprostsze
znam:
trzeba się
w jedną ludzkość
zjednoczyć
wszystkim,
nam,
wam!

Przełożył: LEON PASTERNAK



Traktory ze Stalingradzkiej Fabryki Ciągników.

JÓZEF KOWALCZYK

Nie pięć — lecz cztery

JUŻ od wielu tygodni, pisma radzieckie zamieszczają codziennie listy robotników ,inżynierów i kołchoźników, skierowane do generalissimusa Stalina. Donoszą one o dotychczasowych osiągnięciach na froncie bitwy o produkcję i zawierają dodatkowe zobowiązania, powzięte w celu uczczenia 31-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. „Zawiadamiamy Was, towarzyszu Stalin, — piszą na przykład robotnicy przedsiębiorstw przemysłowych obwodu jarosławskiego — że plan na trzy kwartały wykonaliśmy w 111% i w ten sposób o miesiąc wcześniej wykonaliśmy 10-miesięczny plan wytwórczy. Wyprodukowaliśmy o 31,1% więcej towarów ,aniżeli w analogicznym okresie ubiegłego roku. Wydajność pracy wzrosła o 23% ,a koszty produkcji zmniejszyły się o 4,7%... Dajemy Wam, towarzyszu Stalin, mocne bolszewickie słowo ,że nasze przedsiębiorstwa osiągną w r. 1948 dochód o 200 milionów rubli większy, niż to było przewidziane w planie".

Tegoż samego dnia donoszą kołchoźnicy i pracownicy sowchozów obwodu kałuższkiego o przedterminowym wykonaniu dostaw zboża dla państwa. „Zawiadamiamy, — czytamy w tym liście — że dostarczyliśmy państwu o 793 tys. pudów zboża więcej, niż w roku ubiegłym. Przyjmując wezwanie kołchozów obwodu kalininowskiego, zobowiązujemy się w roku bieżącym przekazać dla potrzeb państwa o 150 tys. pudów zboża więcej, aniżeli przewidywaliśmy w naszym planie".

Setki analogicznych zobowiązań, napływających ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego, dobitnie świadczą o olbrzymich możliwościach w dziedzinie szybkiego wzrostu produkcji w ZSRR i wykonania w ten sposób obecnej pięciolatki w terminie o wiele krótszym. „Pięciolatka — w ciągu czterech lat" — oto najpopularniejsze obecnie w ZSRR hasło, które porywa naród radziecki do udoskonalania i rozszerzania wszelkich form współzawodnictwa pracy. Potęguje to znacznie tempo rozwoju gospodarczego i wznosi na wyższy poziom dobrobyt i kulturę ludności.

* * *

ABY zdać sobie sprawę z olbrzymiego skoku, dokonanego przez ZSRR w ciągu 31 lat, które nas dzielą od Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej — wystarczy zapoznać się z kilku zasadniczymi faktami i cyframi.

Przed Rewolucją Październikową, Rosja należała do państw słabo uprzemysłowionych i zacofanych na polu oświaty i kultury. Wytwarzała ona czternaście razy mniej towarów niż Stany Zjednoczone, sześć razy mniej niż Niemcy, cztery i pół razy mniej aniżeli Anglia, dwa i pół razy mniej od Francji. Rosja carska słynęła w Europie jako państwo o największym odsetku analfabetów, nie posiadające ani dostatecznej ilości szkół, ani niezbędnej ilości wykwalifikowanych kadr pracowniczych. Toteż udział Rosji carskej w produkcji światowej był znikomy, wynosząc w r. 1913 wszystkiego 2,6%. A poza tym: półpańszczyźniane stosunki w rolnictwie, słabo rozwinięta sieć kolejowa, źle uzbrojona armia, bezgraniczny wyzysk mas pracujących i krwawy ucisk, stosowany przez skorumpowaną biurokrację carską.

Pod działaniem pięciolatek stalinowskich kraj radziecki zmienił się nie do poznania.

W r. 1941, produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła dwunastokrotnie w stosunku do r. 1913 i wynosiła 15,8% produkcji ogólnoświatowej. Powstały nowe gałęzie przemysłu i szeroko rozwinął się przemysł ciężki i kopalnictwo, całkowicie uniezależniając państwo socjalistyczne od wwozu z zagranicy wielu typów maszyn, urządzeń fabrycznych i surowców. Tak np. w latach 1938-40 własna produkcja pokrywała już 99% zapotrzebowania maszyn, 100% potrzebnego cynku, 95% aluminium itd.

Uspołecznione rolnictwo radzieckie, które rozporządzało już w r. 1940 wieloma setkami tysięcy traktorów i kombajnów, przeobraziło życie wsi, skierowując je na tory bujnego rozwoju.

Spustoszenia dokonane przez okupantów hitlerowskich w gospodarce radzieckiej były olbrzymie. Sięgają one sumy 680 miliardów rubli. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że nowa pięciolatka powojenna musiała w pierwszym rzędzie szeroko uwzględnić potrzeby odbudowy. Niemniej jednak przewidziała ona również dalszą rozbudowę przemysłu i rolnictwa.

Poniższa tabela najlepiej unaoczni tempo rozwoju przemysłowego ZSRR.

Produkcja	1913	1940	ma być w 1950
Surówki (w tys. ton) . .	4.220	15.000	19.500
Stali (w tys. ton) . .	4.230	18.300	25.400
Węgla (w tys. ton) . .	29.000	166.000	250.000
Nafty (w tys. ton) . . .	9.000	31.000	35.400
Energii elektrycz. w milionach kilowatogodzin .	—	48.300	82.000

Już obecnie, u progu 31-ej rocznicy Rewolucji Październikowej, gospodarka radziecka przekroczyła poziom przedwojenny. Oznacza to, że zadanie pięciolatki w zakresie odbudowy zniszczeń wojennych zostało zasadniczo wykonane.

Naród radziecki wstąpił obecnie w nowy okres. Zadaniem tego okresu jest znaczne przekroczenie poziomu przedwojennego. Urzeczywistnienie pięciolatki w ciągu czterech lat pozwoli gospodarce radzieckiej już w r. 1949 osiągnąć cyfry produkcji, ustalone pierwotnie na r. 1950.

Jak w ogólnych zarysach przedstawia się tegoroczny bilans wielkiej bitwy o wykonanie obecnego planu pięcioletniego? Czy daje on dostatecznie realne podstawy dla tak gigantycznych zamierzeń?

Niedawno ogłoszony komunikat Centralnego Radzieckiego Urzędu Statystycznego stwierdza, że w trzecim kwartale br. globalny plan produkcji wykona-



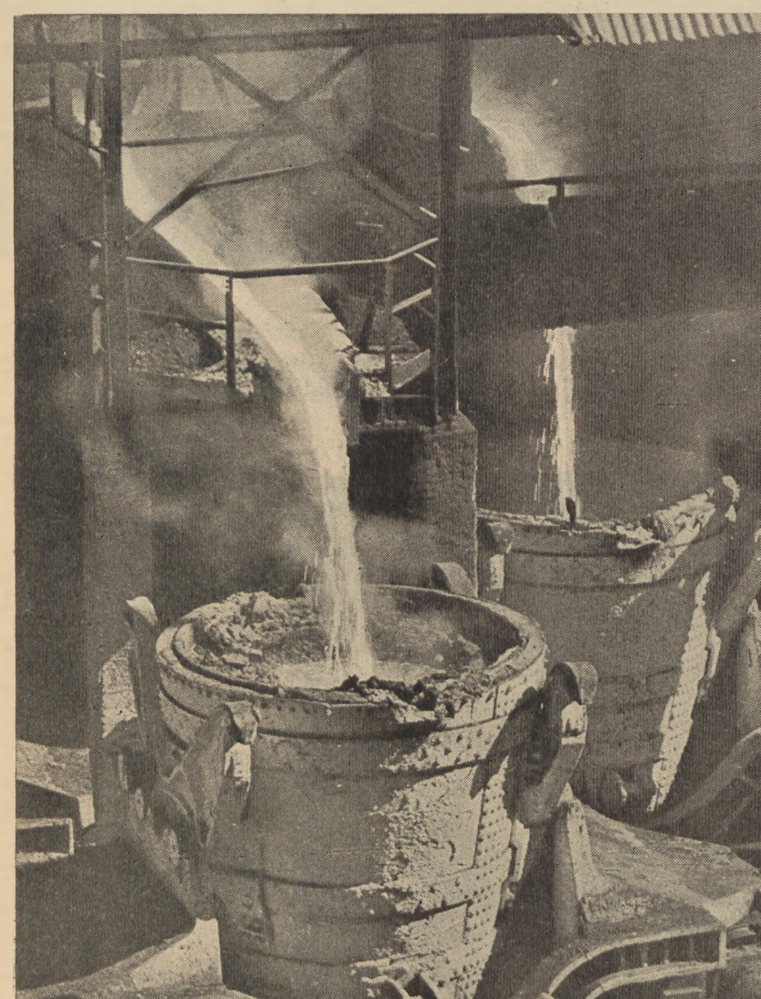
Zakłady budowy maszyn na Uralu.

ny został w 107%, zaś plan dziewięciomiesięczny w 106%. W porównaniu z trzecim kwartałem ub. roku produkcja trzeciego kwartału bieżącego roku wzrosła o 23%. Szczególnie silnie rozwinął się przemysł budowy maszyn. Tak np. wytwórczość kombajnów wzrosła prawie cztery i pół razy, traktorów, siewników i innych maszyn rolniczych — dwukrotnie.

Produkcja stali w trzecim kwartale br. wzrosła w porównaniu z trzecim kwartałem roku ubiegłego o 25% — produkcja walcówki o 26%, surówki o 15%, węgla o 14%, wytworów naftowych o 19%, energii elektrycznej o 15%, a kauczuku syntetycznego niemal dwukrotnie.

Dwukrotnie powiększyła się również produkcja maszyn włókienniczych i samochodów osobowych. Produkcja trolleybusów podskoczyła niemal trzykrotnie. Parowozów wyprodukowano o 38% więcej, wagonów towarowych o 60%, motorów elektrycznych o 42%, obrabiarek o 18%, a łożysk kulkowych o 24%.

Wzrosła również znacznie produkcja przemysłu lekkiego i spożywczego. Wytwórczość tkanin wełnianych zwiększyła się w trzecim kwartale br. o 26%, bawełnianych o 18%, obuwia ponad 27%, mięsa 15%, tłuszczów zwierzęcych 18%.



Kuznieckie huty stali.

Plan zniżenia kosztów własnych produkcji został przekroczony. Osiągnięto oszczędności na sumę 4 miliardów rubli.

Bardzo poważne sukcesy ma do zanotowania rolnictwo radzieckie — stwierdza dalej komunikat. Powierzchnia zasiewów w roku bieżącym, w porównaniu z rokiem ubiegłym, wzrosła o 13 milionów 340 tysięcy ha. Zbiory tegoroczne znacznie przekraczają zbiory z roku zeszłego i osiągnęły poziom przedwojenny. Przeciętna wydajność z 1 hektara przekroczyła nawet poziom przedwojenny.

Wzrosło również znacznie pogłowie bydła w kołchozach. Do 1 września, w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego, pogłowie rogacizny wzrosło o 22%, świń o 81%, owiec o 15%, koni o 15%. Zwiększyło się znacznie pogłowie bydła, stanowiącego prywatną własność kołchoźników.

Bardzo poważnie wzrosła konsumpcja mas pracujących.

Podaż produktów na rynkach kołchoźniczych zwiększyła się w porównaniu z okresem przedwojennym o 22%. W ciągu trzeciego kwartału ceny na produkty w handlu spółdzielczym spadły, w porównaniu z drugim kwartałem o 13% — zaś ceny na rynkach kołchoźniczych o 24%.

Rozwój życia gospodarczego spowodował poważny wzrost zatrudnienia. W trzecim kwartale bieżącego roku w przemyśle radzieckim pracowało o 2 miliony 400 tysięcy robotników więcej, aniżeli w tym okresie ubiegłego roku. Wydajność pracy wzrosła w tymże okresie w przemyśle metalowym o 18%, w przemyśle budowy maszyn o 15%. Przeciętny wzrost wydajności pracy w całym przemyśle wyniósł 11%. Jednocześnie płace wzrosły przeciętnie o 9%, przy czym w przemyśle budowlanym o 25%, w szkolnictwie o 19%.

Powyższe suche cyfry posiadają szczególną wymowę. Wskazują one jasno i wyraźnie na tegoroczne olbrzymie postępy budownictwa socjalistycznego na wszystkich odcinkach życia gospodarczego i społecznego. Wzrostowi produkcji towarzyszy wzrost płac. Zwiększona wydajność pracy, zmniejszenie kosztów produkcji, większa rentowność przedsiębiorstw — wszystko to rozszerza bezpośrednią konsumpcję mas pracujących. Z drugiej zaś strony — poprzez zwiększenie funduszów własnych przemysłu — czynniki te działają w kierunku dalszego przyśpieszenia rozwoju budownictwa socjalistycznego, co ze swej strony stwarza nowe przesłanki dla dalszego wzrostu dobrobytu całego narodu.

W tych warunkach nie ulega wątpliwości, że ambitny plan wykonania pięciolatki w ciągu czterech lat posiada realną, twardą podstawę.

* * *

KAŻDA pięciolatka w Związku Radzieckim stanowi nowy, dalszy etap na drodze rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Poprzez rozwój produkcji zmierza Związek Radziecki konsekwentnie do urzeczywistnienia zasadniczych celów rozwoju



społecznego, do zniesienia istniejących sprzeczności między wsią i miastem, do zatarcia różnic między pracą fizyczną a umysłową, do realizacji wyższej, komunistycznej zasady wszechstronnego zaspokojenia wszystkich potrzeb każdego członka społeczeństwa socjalistycznego, niezależnie od jego pracy, wykonywanej w miarę indywidualnych sił i uzdolnień. Ale może to być dokonane tylko na gruncie dalszego, szybkiego rozwoju gospodarczego i prześcignięcia czołowych państw kapitalistycznych pod względem ilości produkcji, przypadającej tam średnio na głowę ludności.

Urzeczywistnienie zadań obecnej pięciolatki w ciągu czterech lat zbliży naród radziecki o duży krok do tego celu. A równocześnie wzmocni to niebywale potęgę obronną ZSRR ,tej twierdzy pokoju światowego i czołowej siły międzynarodowego obozu demokratycznego.

Myśliwi z Kirgizji.

Kombajn „Staliniec-b" przy żniwach.



NA WIDOWNI MIĘDZYNARODOWEJ

Wielka batalia polityczna na Zgromadzeniu Ogólnym O. N. Z. w Paryżu przybiera rozmaite formy, toczy się na płaszczyźnie rozmaitych zagadnień. Sens jej jednak nie ulega zmianie. Jest to starcie zasadnicze dwóch koncepcji.

Jedną z nich reprezentuje Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej. Jest to koncepcja zapewnienia światu pokoju, likwidacji groźby wojny, likwidacji resztek faszyzmu, zniesienia niewolnictwa kolonialnego i prześladowań rasowych. Jednym słowem realizacji w życiu narodów i w życiu międzynarodowym tego, co wynika z marksistowskich założeń ruchu robotniczego i państw, których rządy znajdują się w rękach ludu.

Druga koncepcja — to nie jest koncepcja mas ludowych. Wprost przeciwnie — wyraża ona tendencje i interesy cienkich warstw społeczeństw zachodnich, warstw silnych nie liczbą, ale wpływami gospodarczymi i politycznymi. Jest to koncepcja imperialistyczna, koncepcja przede wszystkim monopolicznego kapitału amerykańskiego.

Dramatyczny dialog między tymi dwiema koncepcjami charakteryzuje naszą epokę. Te dwa głosy operują zresztą rozmaitymi argumentami. Z jednej strony prawda, poczucie własnej słuszności i pewność oparta na świadomości wyrażania uczuć i myśli szarych ludzi całego świata. Z drugiej — przewrotność i oszczerstwo, kłamstwo i podstęp, tak charakterystyczne dla metod kapitalistycznej polityki.

Dyskusja zasadnicza toczy się wokół zagadnienia kontroli energii atomowej i zagadnienia redukcji zbrojeń.

Radziecki projekt redukcji zbrojeń pięciu wielkich mocarstw o jedną trzecią spotkał się z zarzutem podstępności. Że oto rzekomo Związek Radziecki pragnie rozbrojenia innych państw, pozostawiając swoje siły nietknięte i w ukryciu. Innymi słowy, że propozycja radziecka jest tylko manewrem taktycznym i propagandowym.

Taki zarzut może się utrzymać tylko w umysłach ludzi, którzy nie znają historii ostatnich lat trzydziestu. Kto ją zna, ten wie, iż Związek Radziecki reprezentuje niezmiennie politykę dążącą do zniesienia groźby wojny poprzez rozbrojenie. Takie stanowisko reprezentował Z. S. R. R. w okresie przed wstąpieniem do Ligi Narodów. Takie stanowisko zajmował i w Lidze Narodów i na słynnej nieudanej Konferencji Rozbrojeniowej. I wówczas, jak i obecnie Związek Radziecki dążył do tego samego celu. Te cele pokojowe wynikają z socjalistycznych założeń państwa radzieckiego, gdyż socjalizm z natury swojej jest dążeniem do pokoju między narodami, pokój bowiem gwarantuje budowę socjalizmu.

W przededniu zakończenia drugiej wojny światowej polityka radziecka nawiązywała silnie do swojej linii, która nie uległa zmianie. Już w San Francisco na pierwszym konstytucyjnym zgromadzeniu Zjednoczonych Narodów minister Mołotow w kwietniu 1945 r. mówił:

> „Kraj radziecki, który ocalił cywilizację europejską w krwawych bitwach z niemieckim faszyzmem, ma prawo zwrócić dziś uwagę na odpowiedzialność rządów za przyszłość pokojowych narodów po zakończeniu obecnej wojny. To wezwanie jest tym bardziej konieczne, że w przeddzień toczącej się obecnie wojny ostrzegawcze wezwania Republiki Radzieckiej nie były wysłuchane z należytą uwagą".

Stąd zrodziły się wszystkie dalsze propozycje radzieckie, zarówno w zakresie rozbrojenia, jak i kontroli energii atomowej. Tyle tylko, że ostrzeżenie Mołotowa przed stosowaniem dawnych metod wobec wniosków radzieckich nie znalazło wdzięcznych słuchaczy.

„Nowoje Wremia" z 13 października br. przypominają, że właśnie na forum Ligi Narodów prawicowy socjalista Paul-Boncour przed dwudziestu laty ukuł tę formułę sabotażową, która brzmi: „Najpierw gwa-

rancje bezpieczeństwa, a dopiero potem redukcja zbrojeń". Dziś powtarzają to chórem w O. N. Z. jego koledzy w zdradzaniu socjalizmu i klasy robotniczej: Bevin i Spaak. Znów przy jej pomocy starają się utrącić niewygodne dla imperializmu propozycje radzieckie.

Fałsz tkwi w samym założeniu tej formuły, stosowanej dziś zarówno w sprawie zagadnienia rozbrojenia, jak i kontroli energii atomowej. Związek Radziecki powiada: „Najpierw zniszczenie zapasu bomb atomowych, a następnie kontrola produkcji energii atomowej. Najpierw redukcja zbrojeń, a następnie informacje o stanie zbrojeń".

Na to imperialiści odpowiadają, że zachodzi konieczność odbudowy zaufania międzynarodowego, a dopiero potem można mówić o rozbrojeniu. Starają się oni w ten sposób zafałszować fakt, że właśnie zbrojenia amerykańskie, że właśnie ochotnicze zaciągi do armii angielskiej, że właśnie powstrzymanie jej demobilizacji, że właśnie zapas bomb atomowych USA, używany przez nie jako narzędzie szantażu w polityce międzynarodowej — że to wszystko razem składa się na utratę braku zaufania. Że droga do tego zaufania prowadzi właśnie przez częściowe choćby rozbrojenie i poprzez zniszczenie atomowego arsenału.

Bez tego — wezwania anglosaskich apostołów do odbudowy zaufania międzynarodowego, przypominają nieco maksymę Stołypina, premiera cara Mikołaja II, wroga rewolucji. On też nawoływał podobnie: „Najpierw uspokojenie — potem reformy". Tak jak gdyby żądanie reform nie było źródłem niepokojów.

Zaufanie w stosunkach międzynarodowych można przywrócić bardzo łatwo: do tego celu, a nie do innego, zmierzają propozycje radzieckie. Rzecz w tym, że nie można naprawiać słowami tego, co psuje się czynami. Zbrojenia amerykańskie, „zwykłe" i atomowe — to są fakty. Zbrojne i dolarowe interwencje Ameryki przeciwko wszelkim ruchom wolnościowym — to są fakty. A to wszystko razem nie stwarza w stosunkach międzynarodowych atmosfery zaufania, a na pewno zaufania do polityki Stanów Zjednoczonych.

Zresztą odrzuciły one także i kompromisową propozycję polską o r ó w n o c z e s n y m rozbrojeniu i utworzeniu organu kontroli międzynarodowej.

Oznacza to, że cele polityki Stanów Zjednoczonych są takie, jak je określamy. Oznacza to, że rząd Stanów Zjednoczonych stawia na pierwszym miejscu zagadnienie kontroli międzynarodowej dla innych celów niż te, dla których miałaby być ona powołana.

Po prostu rząd waszyngtoński pragnie wykorzystać tę kontrolę dla tych samych celów, dla których zbudował on instytucje „planu Marshalla": dla dalszej próby opanowania innych państw, dla podważenia ich niezależności gospodarczej i suwerenności politycznej. A z tego wynika, że stanowisko Związku Radzieckiego, jak i stanowisko Polski, jak i innych krajów demokracji ludowej jest słuszne. Tak samo wobec obecnych manewrów amerykańskich w O. N. Z. w sprawie rozbrojenia i kontroli energii atomowej, jak i uprzednio wobec „planu Marshalla".

Ale im bardziej cele polityki amerykańskiej stają się jasne dla całego świata, tym bardziej traci ona swe podstawy. Tym jaśniej występuje na arenie jako polityka pewnej nielicznej klasy społecznej, skierowana przeciwko wszystkim narodom świata, pragnącym pokoju i dobrobytu, a nie wyzysku i wojny.

A jednocześnie tym mocniej i wyraźniej dla tych, którzy nie wszystko dotychczas dość dobrze rozumieli, staje się coraz bardziej zrozumiała polityka Związku Radzieckiego: polityka pokoju, polityka prowadzona w interesie ludów, a nie garstki kapitalistów.

I dlatego przedstawiciele Związku Radzieckiego, przemawiający na Zgromadzeniu O. N. Z., tak mocno i z pełną słusznością twierdzić mogą, że słuchają ich i rozumieją wszyscy uciskiwani w świecie, wszyscy walczący o wolność narodową, o pokój i o wyzwolenie społeczne.

I na tym właśnie polega wielka, historyczna rola państwa radzieckiego — pierwszego państwa socjalistycznego.

ZBIGNIEW MITZNER

POPŁOCH WŚRÓD PODŻEGACZY WOJENNYCH



Kapitaliści zachodni z przerażonym „wujem Samem" (USA) na czele odganiają gołąbka pokoju niosącego Radzieckie propozycje redukcji zbrojeń i kontroli nad energią atomową.

Prof. G. Deborin

DOKUMENTY OSKARŻAJĄ

(DOKOŃCZENIE)

PO Monachium monopole angielskie, na wzór monopoli amerykańskich, okazują jeszcze większe poparcie niemieckim przygotowaniom do wojny. Pomoc niemieckiemu drapieżcy ze strony międzynarodowej reakcji staje się coraz aktywniejsza i bardziej bezpośrednia. Hitler już bez żadnych nowych pertraktacji dnia 15 marca 1939 r. zagarnia całą Czechosłowację.

Opinia angielska jest wstrząśnięta. „Wkroczenie do Pragi — mówi Dircksen — wywarło na społeczeństwo angielskie wrażenie gromu z jasnego nieba (tom 2, str. 197)". Aby uspokoić opinię, Chamberlain znów publicznie wygłasza łagodzące oświadczenia, a tymczasem rząd angielski wszczyna z hitlerowskimi Niemcami nowe tajne układy.

W lipcu 1939 r. do Londynu przybył hitlerowski urzędnik „do szczególnych poruczeń" Wohlstadt. Angielski minister handlu zagranicznego Chadson i najbliższy współpracownik Chamberlaina, pomocnik jego, Wilson samorzutnie wykazali inicjatywę, proponując spotkanie się w Wohlstadtem pod pozorem przeprowadzenia rozmów o regulacji połowu wielorybów, Ale w rzeczywistości rozmowa z Wohlstadtem potoczyła się w zupełnie innym kierunku. Rząd angielski oficjalnie zaproponował hitlerowskim Niemcom rozpoczęcie tajnych pertraktacji, celem zawarcia obszernej umowy co do ekonomicznego i politycznego podziału świata.

Protokół odbytej rozmowy mówi: „Chadson rozwijał daleko idące plany angielsko - niemieckiej współpracy dla odkrycia nowych i eksploatowania już istniejących rynków światowych. Minister wyraził zdanie, że są jeszcze na świecie trzy wielkie tereny, gdzie Niemcy i Anglia mogłyby znaleźć szerokie dla siebie ujście: imperium angielskie, Chiny i Rosja (tom 2, str. 71)". Rząd angielski dawał Niemcom do zrozumienia, że nie ma nic przeciwko eksploatowaniu przez niemieckich przemysłowców, bankierów i obszarników narodów Związku Sowieckiego, jeżeli siłą zbrojną uda się je zamienić na kolonialnych niewolników.

Przy następnych pertraktacjach przedstawiciele Anglii rozwinęli konkretny program politycznego, woiskowego i ekonomicznego sojuszu Anglii z Niemcami. Program ten obejmował sprawy zawarcia paktu o nieagresji paktu o nieingerencji i całego szeregu innych.

Pod paktem o nieingerencji rząd angielski rozumiał „rozgraniczenie zwiększonych terytoriów między wielkimi mocarstwami, przede wszystkim między Anglią i Niemcami (tom 2, str. 73)", tzn. podział świata między tych dwóch imperialistycznych drapieżców oraz kolonialną niewolę ludów.

Przywódcy Labour Party w Anglii w całej rozciągłości podtrzymywali antyludowe, imperialistyczne zakusy rządu. Zajmowali wspólny front z brytyjskimi kolonizatorami. Dla zamydlenia oczu masom lubourzyści „krytykowali" politykę Chamberlaina, w rzeczywistości zaś w pełni ją uznawali i byli gotowi do zawarcia ze swej strony poufnej transakcji z hitlerowskimi Niemcami. Dowodem tego jest szczegółowe sprawozdanie Chordta, pomocnika Dircksena, z rozmowy, przeprowadzonej przez niego z czołowym przywódcą labourzystów Backstone'm. Rodin Backstone rozpoczął rozmowę z hitlerowskim dyplomatą od oświadczenia, że „nieunikniony jest nawrót do swego rodzaju tajnej dyplomacji" i prowadzenie anglo-niemieckich układów „z wyłączeniem jakiegokolwiek udziału opinii publicznej (tom 2, str. 123)". Przywódca labourzystów bał się nie na żarty skutków, jakie mogło by mieć rozgłoszenie jego pertraktacji z hitlerowcami.

Backstone wyraził aprobatę dla hitlerowskich zamierzeń co do zdobycia „Lebensraumu", a dla niemieckich imperialistów oznaczało to zagrabienie cudzych krajów i wytępienie milionów ludzi.

Dalej Backstone zakomunikował, że Wielka Brytania „wyrazi gotowość zawarcia z Niemcami ugody dla rozgraniczenia sfer interesów (str. 125)", zgadzając się w zupełności na honorowanie niemieckich sfer interesów we wschodniej i południowo - wschodniej Europie. Backstone dał do zrozumienia, że Niemcy nie powinny się niepokoić z powodu pertraktacji, prowadzonych między Anglią i Francją a Związkiem Radzieckim, ponieważ Wielka Brytania gotowa jest gdy tylko dojdzie do porozumienia z Niemcami, przerwać układy. Jednocześnie „Wielka Brytania obiecuje działać w tym sensie, aby Francja zerwała umowę ze Związkiem Radzieckim i zrzekła się swoich wpływów w południowo - wschodniej Europie (tom 2, str. 125, 126)".

WSZYSTKIE te tajne układy z hitlerowskimi Niemcami były prowadzone przez rząd angielski w czasie, kiedy w Moskwie odbywały się pertraktacje odnośnie brytyjsko-francusko-sowieckiego paktu o wzajemnej pomocy. Dokumenty z archiwum Dircksena świadczą nieomylnie o tym, że ze

strony Anglii i Francji przy podtrzymaniu przez USA, pertraktacje w Moskwie były tylko niezdarnym manewrem kolejnym posunięciem w podwójnej grze. W rzeczywistości Anglia i Francja trzymały się w dalszym ciągu swej uprzedniej linii. „Była to polityka prowokacyjnego podżegania Niemiec hitlerowskich przeciw Związkowi Radzieckiemu".*)

Torując drogę agresji hitlerowskiej, rząd angielski upewniał Niemcy o swej gotowości bezzwłocznej likwidacji polityki wzajemnych gwarancji.

Dnia 3 sierpnia 1939 r., ostatniego miesiąca przed wojną, poseł niemiecki w Londynie Dircksen przeprowadził długotrwałą rozmowę z najbliższym współpracownikiem i doradcą Chamberlaina Horacym Wilsonem, występującym w imieniu brytyjskiego premiera i według jego wskazówek. Wilson wypowiadał się bez zastrzeżeń za Hitlerem i hitlerowską polityką Niemiec. Proponował przedłużenie układów, rozpoczętych przez Wohlstadta, lecz dla większego zabezpieczenia ich poufności pragnął przeniesienia ich gdziekolwiek bądź, choćby do Szwajcarii. Wilson wyraził gotowość, o ile byłoby to uznane za pożądane, wciągnięcia do anglo-niemieckiej ugody także Francji i Włoch.

W czasie powyższej rozmowy Wilson oświadczył, że „z momentem zawarcia angielsko - niemieckiej umowy, rząd brytyjski będzie się czuł zwolniony od przyjętych obecnie zobowiązań gwarancyjnych w stosunku do Polski i Turcji (tom 2, str. 133)". A tym samym „z chwilą zawarcia angielsko - niemieckiego sojuszu angielska polityka gwarancyjna będzie de facto zniesiona (tom 2, str. 220)".

RZĄD angielski wyraził zatem gotowość pozostawienia swego sojusznika — Polski własnym jej losom, oko w oko z niemieckim napastnikiem.

Raport historyczny Radzieckiego Biura Informacyjnego „Fałszerze historii" na podstawie dokumentów dowodzi, że sfery rządzące Anglii gotowe były wydać Polskę na łup Hitlera wtedy, gdy jeszcze nie wysechł atrament, którym podpisały pakt gwarancyjny dla niej. „Rządzącym sferom Anglii malował się zachęcający obraz trwałego porozumienia z Niemcami oraz tzw. „kanalizacja" niemieckiej agresji na Wschód, na do niedawna zabezpieczone ich „gwarancją" Polskę i Związek Radziecki" **).

Ogłoszenie dokumentów i materiałów z niemieckich archiwów zadaje nowy miażdżący cios fałszerzom historii, panoszącym się w USA, w Anglii i we Francji, demaskując winowajców hitlerowskiej agresji i drugiej wojny światowej. Dokumenty te wyraziście świadczą, że rządy Anglii i Francji, podtrzymywane przez USA, uporczywie i nieodparcie otwierały drogę agresji hitlerowskiej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, a także przeciw innym państwom wschodniej i południowo - wschodniej Europy w okresie przedwojennym. Sfery rządzące USA, Anglii i Francji uzbroiły i rozpętały hitlerowską agresję. Troszczyły się nie o odwrócenie wojny, lecz jedynie o to, aby Niemcy hitlerowskie nie zapomniały podzielić się z nimi łupem. Oto dlaczego rząd brytyjski drogą potajemnych układów chciał zawczasu określić drogi prowadzenia niemieckiej agresji oraz swoją część przy podziale.

Rozumna polityka zagraniczna rządu radzieckiego unicestwiła podstępne knowania światowej reakcji. Związek Radziecki uniknął w roku 1939 przygotowanej przeciwko niemu wojny. Dalekowzroczne i mądre posunięcia sowieckiej polityki zagranicznej w ogromnym stopniu zabezpieczyły pomyślne dla Związku Radzieckiego i dla wszystkich miłujących pokój narodów zakończenie drugiej wojny światowej.

*) „Fałszerze historii", str. 36.

**) „Fałszerze historii", str. 52.

ZDECYDOWANĄ ODPRAWĘ PODŻEGACZOM WOJENNYM DAŁ GENERALISSIMUS STALIN

„CHURCHILL, GŁÓWNY PODŻEGACZ DO NOWEJ WOJNY, DOPIĄŁ JEDYNIE TEGO, ŻE STRACIŁ ZAUFANIE SWEGO NARODU ORAZ SIŁ DEMOKRATYCZNYCH CAŁEGO ŚWIATA. TAKI SAM LOS CZEKA WSZYSTKICH INNYCH PODŻEGACZY WOJENNYCH. ZBYT ŻYWE SĄ W PAMIĘCI NARODÓW POTWORNOŚCI NIEDAWNEJ WOJNY I ZBYT WIELKIE SĄ SIŁY SPOŁECZNE, STOJĄCE NA STRAŻY POKOJU, BY UCZNIOWIE CHURCHLLA W DZIEDZINIE AGRESJI MOGLI SIŁY TE PRZEZWYCIĘŻYĆ I SKIEROWAĆ ŚWIAT NA DROGĘ NOWEJ WOJNY".

(Z wywiadu udzielonego przez Generalissimusa Stalina korespondentowi „Prawdy").

STANISŁAW WROŃSKI

Sekretarz Generalny Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

ZALECENIA ZJAZDU

Po dwudniowych obradach Drugiego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we Wrocławiu, 3.X. r.b. delegaci jednogłośnie uchwalili rezolucję, która w końcu stwierdziła:

„Widząc w Związku Radzieckim rękojmię bezpieczeństwa, suwerenności i niepodległości Polski, podstawowego obrońcę i chorążego pokoju — każdy patriota winien być szermierzem przyjaźni polsko-radzieckiej. Sprawa coraz ściślejszego sojuszu narodu polskiego ze Związkiem Radzieckim jest sprawą całego obozu demokracji ludowej, wszystkich stronnictw politycznych, wszystkich bezpartyjnych robotników, chłopów, inteligencji, całości mas pracujących Polski — jest sprawą narodu polskiego".

Przyjaźń polsko-radziecka nie jest zatem zastygłym pojęciem lecz wyrazem żywych, stale rosnących sił postępowych. Widzimy to najlepiej w życiu, w ciągu kilku lat wzmocniła się ona wpływając w sposób decydujący na utrwalenie niepodległości, suwerenności Polski i na bezpieczeństwo naszych granic.

Pogłębianiu braterstwa polsko-radzieckiego stale sprzyja i będzie sprzyjać nieugięte stanowisko Związku Radzieckiego broniącego pokoju i postępu na forum międzynarodowym przed zakusami angloamerykańskich podżegaczy wojennych. Historia Polski uwieczni na swych kartach decydującą rolę Związku Radzieckiego w wyzwoleniu Polski od hitlerowskich najeźdźców i odzyskaniu ziem piastowskich, szeroką braterską pomoc gospodarczą narodów radzieckich w odbudowie i uprzemysłowieniu Polski i niezachwianą postawę w obronie naszych granic na Odrze i Nysie, w walce o rozbrajanie napastników, rewizjonistów niemieckich i ich imperialistycznych popleczników.

Braterstwo polsko-radzieckie stale pogłębia wszechstronny rozwój sojuszniczych stosunków Polski ze Związkiem Radzieckim, stale rozwija i pogłębia umacnianie się elementów socjalizmu w Polsce.

Stwierdzenie tych faktów wytycza dla działacza Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jego funkcje, określa jego oblicze ideowe.

WZMOCNIĆ PRACĘ TPP-R NA WSI

Zjazd Wrocławski sprecyzował ideową postawę aktywisty i działacza naszej organizacji, który powinien widzieć w ZSRR nie tylko najlepszego sojusznika Polski. Działacz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powinien zdawać sobie sprawę, że Związek Radziecki jest najlepszym sojusznikiem i przyjacielem narodu polskiego dzięki swemu przodującemu utrojowi socjalistycznemu, właśnie dzięki zlikwidowaniu klas wyzyskiwaczy, które w krajach kapitalistycznych starają się wznosić sztuczne bariery między narodami. Działacz i aktywista Towarzystwa będzie usuwał te sztuczne bariery włączając się do budowy Polski wolnej od wyzysku i wyzyskiwaczy, tzn. Polski Socjalistycznej.

Z każdym miesiącem i rokiem szeregi członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej masowo rosną. Obecnie liczą one ponad 800.000 członków, wzrastając w ciągu ostatniego roku o 220%. W tym żywiołowym rozwoju organizacyjnym ani na chwilę nie możemy zapominać, aby do naszych szeregów nie dopuszczono jednostek wrogich masom pracującym. Naturalnym objawem było to, że w ogólnej rzeszy członkowskiej 65% stanowili robotnicy i 16% inteligencja. Te proporcje odzwierciedlają charakter dotychczasowej działalności wśród środowisk społecznych. Delegaci słusznie uznali za niedostateczną pracę uświadamiającą w środowisku wiejskim, zobowiązując organizację do wzmocnienia tej pracy na wsi. Należy zapoznać biednych i średnich chłopów z wielkimi osiągnięciami wsi radzieckiej, jej uprzemysłowieniem, kulturą agrarną, osiągnięciami socjalnymi i stosunkami produkcyjnymi na wsi radzieckiej.

ROZSZERZYĆ DZIAŁALNOŚĆ ZAKTYWIZOWAĆ I UMASOWIĆ ORGANIZACJĘ

Po stwierdzeniu poważnych braków w działalności wśród młodzieży i kobiet II Krajowy Zjazd Delegatów sformułował następujące zadania:

uwielokrotnić i rozszerzyć działalność, zaktywizować i umasowić organizację w oparciu o wszystkie siły postępowe i demokratyczne.

Wśród tych sił znajdziemy przede wszystkim swych członków, którzy będą tym bardziej świadomymi im bardziej będą wolni, to znaczy, im bardziej będą się wyzwalać od wyzysku człowieka przez człowieka.

Dużą uwagę poświęcono działalności koła, które stanowi o aktywności organizacji. Okazało się, że koło nie jest obsługiwane przez władze hierarchicznie wyższe, znikomy jest kontakt bezpośredni pomiędzy władzami centralnymi a wojewódzkimi i z kolei pomiędzy wojewódzkimi a powiatowymi itd. Członkowie Zarządu w większości wypadków nie wyjeżdżają do podległych im ogniw organizacyjnych,

nie doceniono honorowej pracy aktywu, pozyskiwanego spośród organizacji demokratycznych na inspektorów obywatelskich Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, którzy mogą wydatnie pomóc w pracy Oddziałów Powiatowych i Wojewódzkich.

Wreszcie nie wykorzystywano w kołach własnych możliwości, oczekując często biernie na pomoc z góry.

Dla oczekującej nas w styczniu akcji zebrań statutowych kół, która poprzedzi zjazdy powiatowe i wojewódzkie, ważne są ostrzeżenia Zjazdu, aby zdwoić czujność polityczną. Do władz kół i oddziałów powiatowych i wojewódzkich będą niewątpliwie

wybierani najbardziej oddani aktywiści, szczerzy przyjaciele Związku Radzieckiego.

Oczekuje nas wielka i poważna praca. Zjazd Wrocławski polecił: wzmóc pracę prelegentów w oparciu o planową akcję odczytową, zwiększyć ilość bibliotek i ich księgozbiory, udostępniając je jak największej ilości czytelników, rozwinąć organizację „kącików" i kół przyjaźni polsko-radzieckiej przy świetlicach, zadowolić potrzeby wszystkich domagających się nauki języka rosyjskiego przez zwiększenie ilości odpowiednich kursów. Każde koło powinno zajmować się kolportażem wydawnictw własnych i pozyskiwaniem prenumerat na periodyczne wydawnictwa radzieckie.

ZACIEŚNIĆ WSPÓŁPRACĘ ZE ZWIĄZKAMI ZAWODOWYMI ZWIĄZKIEM SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ I ORGANIZACJAMI MŁODZIEŻOWYMI

WRESZCIE delegaci na Zjazd polecili zacieśnić współpracę ze związkami zawodowymi a zwłaszcza ze zrzeszonym nauczycielstwem, ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, z organizacjami młodzieżowymi i społecznymi.

Współpraca ta jest nieodzowna. Dla przykładu można podać, że dzięki współdziałaniu wszystkich wymienionych organizacji powinniśmy przeprowadzić szeroką akcję popularyzacyjną filmu radzieckiego. W odróżnieniu od przytłaczającej większości filmów produkcji amerykańskiej i innej, które włączyły się w plan Marshalla na odcinku ideowym, w odróżnieniu od tych wszystkich aspołecznych i amoralnych filmów, które odziałują na widza i w ten sposób codziennie i masowo czynią moralne spustoszenia, zwłaszcza wśród młodzieży, wpływając hamująco na wychowawcze rezultaty naszego postępu społecznego — film radziecki na ekranach naszych kin spełnia pozytywne funkcje społeczno-wychowawcze wobec widza i wobec podstawowych założeń naszej polityki kulturalnej.

Realizacja uchwał Zjazdu zapewni dalszy rozwój Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Przystępując do pracy będziemy pamiętać, że uchwały te zapadły w prastarym polskim Wrocławiu, stolicy Ziem Odzyskanych na wieki — dzięki Związkowi Radzieckiemu.

MAKSYM TANK

Pieśń partyzancka

Nie żałujcie, chłopcy prochu,
celnej kuli i granatu,
wszyscy, komu wolność droga,
bezlitośnie bijcie wroga,
okupanta!

Ciemne lasy, puszcze głuche
i polany pośród leszczyn,
bądźcie grobem dla najeźdźcy,
a schron dajcie naszym zuchom
partyzantom!

Morze łez i krwi wychłeptał,
męką ludzką pasł się złodziej,
w naddnieprzańskich oczeretach,
nad Prypecią, czas odwetu
już nadchodzi.

W dzień nalotem błyskawicznym,
w nocy chyłkiem, cichcem, milczkiem
zakradamy się pod chaty
i tłuką mściwe granaty
bandę wilczą.

Gady drżą, śmierć czują w mroku,
w każdym szmerze, w każdym kroku,
w pieśni refrenie upartym:
nie żałujcie, chłopcy, prochu
okupantom!

Tłum. Melania Kierczyńska

JURIJ GERMAN

NACZELNIK STACJI

WYCHODZĄC już z gabinetu, żeby jechać na dworzec, przypomniał sobie o tym człowieku, wrócił do stołu i na stojąco napisał krótki list:

„Proszę go wezwać — pisał — i zapytać o potrzebach pracy — książki, przyrządy, suwak logarytmiczny, urządzenie lokalu, sam lokal, robotnik do pomocy (pisać, kreślić, układać pogadanki, komunikaty itd.) — i zaspokoić wszystkie potrzeby jak najlepiej. Dowiedzcie się, jak on się odżywia. Moja prośba do towarzyszy; zająć się jego odżywianiem, bo wycieńczony jest widocznie, a to świetny pracownik".

Oddając list sekretarzowi, Dzierżyński powiedział:

— Oddajcie pod wskazanym adresem. Dopilnujcie wykonania. Sprawdźcie rezultaty. I suwak logarytmiczny — potrzebny mu jest koniecznie — i jedzenie także. Niemniej niż suwak. Zresztą sami rozumiecie. Pokąd mnie nie będzie, zdobądźcie suwak.

Podniósł kołnierz szynela, popatrzył na zamarznięte okno i spytał:

— Zimno dziś?

— Dziewiętnaście stopni — odpowiedział sekretarz.

Dzierżyński skulił się i wyszedł.

Na dole zamiast auta stały sanki pokryte wypełzłą wilczurą. Na koźle — w skórzanych rękawicach i z batem w ręce siedział szofer Dzierżyńskiego.

— Siła jednego konia — zażartował chmurnie. — Trzeba było zastąpić auto takim paskudztwem: siadajcie Feliksie Edmundowiczu.

Z fasonem szofer odchylił wilczurę i poczekawszy póki Dzierżyński nie wsiądzie do sań, opowiedział, że dziś benzyna jest tylko dla maszyn operacyjnych, i chociaż chłopcy proponowali, że przeleją, odmówił, bojąc się, że Feliks Edmundowicz rozgniewa się, jeżeli się dowie.

— Słusznie — powiedział Dzierżyński — tylko jedźmy prędko, bo bardzo zimno.

— A woźnicy nie dopuściłem — mówił dalej szofer — postanowiłem, że sam dam sobie radę. Z samochodem sobie radzę, to mam sobie z jednym koniskiem nie poradzić. Nieprawdaż?

— Prawda — odpowiedział Dzierżyński.

Było bardzo zimno, a koń wlókł się, jakby na złość, takim krokiem, że Dzierżyński zupełnie zesztywniał. Szofer wyraźnie nie radził sobie z koniem, machał batem, bardzo głośno krzyczał „noo sokolik". A kiedy jechali z góry, Dzierżyński zauważył, że szofer z przyzwyczajenia szuka nogą hamulca.

Feliks Edmundowicz chciał wyjść z nek i podejść do dworca pieszo, ale bał się obrazić szofera i marzł w sankach, rozcierając rękami to twarz, to uszy.



Nasz wielki rodak — Feliks Dzierżyński, jeden z przywódców Rewolucji Październikowej.

Wreszcie dojechali. Szofer powiedział na pożegnanie, że z autem sto razy łatwiej niż z siłą „jednego konia" i życzył Dzierżyńskiemu szczęśliwej drogi. Dzierżyński znalazł swoją lokotomotywę z wagonem i usiadł rozgrzać się koło rozpalonego żelaznego piecyka. Wszyscy już się zebrali. Po dwudziestu minutach parowóz zagwizdał i specjalny pociąg komisarza ludowego ruszył w drogę.

Konduktor przyniósł błyszczący samowar, szklanki, cukier, chleb i masło. A nawet dzbanek z mlekiem.

— Ot, już nas nie dziwi biały chleb — powiedział Dzierżyński — a pamiętacie sacharynę i herbatę z tego no, jak go tam...

— Z łyka — podpowiedział ktoś i wszyscy roześmieli się.

Potem zaczęli oglądać samowar i stwierdzili, że został zrobiony zupełnie niedawno.

— I dobry, — mówił Dzierżyński — bardzo dobry, tylko forma bardzo pretensjonalna. Jakiś modern. Ale materiał dobry.

Podstawki pod szklanki też były radzieckie i łyżeczki radzieckie. O podstawkach i łyżeczkach też

porozmawiali i stwierdzili, że łyżeczki owszem dobre, ale podstawki nic nie warte.

Po herbacie Dzierżyński poszedł do swego przedziału pracować. Przedział jego był ostatni, obok przedziału konduktora, a konduktor uczył się z nut cygańskiego romansu i przeszkadzał Dzierżyńskiemu. Romans był głupi, i Dzierżyńskiego gniewało, że konduktor śpiewa taką tandetę. Ale zmusił się do niezwracania uwagi na dźwięki gitary i słaby tenorek konduktora — rozłożył na stole papiery i zagłębił się w pracy I tylko czasem uśmiechał się i kręcił głową, kiedy nagle do jego świadomości docierała fraza:

— „Ja splotę dla ciebie diadem
Z czarownych fantazji i marzeń...".

Nad ranem pociąg specjalny komisarza ludowego dojechał do tej stacji dla której była przedsięwzięta cała podróż. Była to węzłowa stacja, ale niewielka, i wszystkie tory były zapchane pociągami idącymi na Moskwę, na Piotrogród, do Donbassu i dalej na południe. Zasypane śniegiem stały cysterny z benzyną dla stolicy Związku. Skład z ładunkiem drzewa na stemple do kopalń Zagłębia Donieckiego stał na dalszych torach. Na placykach stała ruda dla fabryk Piotrogrodu.

Milcząc, w szynelu, z latarnią w ręku, marszcząc brwi, chodził Dzierżyński po zaśnieżonych torach. Było zimno, śnieg skrzypiał pod nogami, od kłującego mrozu stawały łzy w oczach.

Jeszcze jeden skład z drzewem na stemple, i jeszcze. Ile czasu stoją tu te pociągi? A górnicy Donbassu nie mają czym umacniać korytarzy, wstrzymuje się wydobycie węgla, kopalnie zamierają przez nieporządki na małej stacji, rosyjskim paleniskom grozi zamarcie...

Dzierżyński szedł i szedł wzdłuż składu, czasem podnosząc latarnię nad głową, sprawdzał plomby na wagonach z drzewem — czy chociaż drzewo jest całe, nieporozkradane.

Zdawało się, że całe.

Ale oto wagon z otwartymi drzwiami i jeszcze jeden i jeszcze. Drzewo rozkradziono. Wagony są na pół puste. A ten zupełnie pusty.

Dzierżyński poszedł jeszcze parę kroków naprzód i stanął. Przed nim stał olbrzymi mężczyzna w kożuchu, w podartej watowanej czapce, przewiązanej z wierzchu chustką. W rękach trzymał dubeltówkę myśliwską.

— Jesteście stróżem? — spytał Dzierżyński.

— Niezupełnie — odpowiedział mężczyzna ochrypniętym od mrozu głosem. — Staram się pilnować.

— To znaczy, że jesteście stróżem?

Człowiek przewiązany chustką milczał.

— Strzelbę macie nabitą? — spytał Dzierżyński.

— Nabita — odpowiedział mężczyzna — śrutu nie mam, to solą nabiłem. Mówią, że od soli bywają jeszcze przykrzejsze rany.

— Nie wiem — odpowiedział Dzierżyński.

— A kto wy jesteście, ośmielę się zapytać? — spytał zdziwiony stróż.

— Nie rozumiem, sami tu pilnujecie? — nie odpowiadając na pytanie spytał Dzierzyński.

— Nie, nie sam — powiedział stróż. — Nas jest tu dosyć dużo. Jeżeli sobie życzycie, zaraz przeprowadzę manewry.

Stróż wsunął sobie coś w usta, i w tej samej sekundzie mroźne powietrze zadrżało ogłuszającym gwizdem.

— Teraz słuchajcie — rozkazał stróż i podniósł rękę do góry jakby wzywał Dzierżyńskiego do specjalnej uwagi.

— Gdzieś daleko za składem z lewej strony rozległ się odpowiadający gwizd, potem taki sam z tyłu, potem jeszcze i jeszcze.

— Nie śpią jednak... — zauważył Dzierżyński.

— Na takim mrozie nie bardzo się śpi — odpowiedział stróż, potem dodał — dałem tak zwany alarmowy gwizdek, wszyscy do mnie, na pokład, za lewą burtą zauważono statek z piracką flagą. Zaraz wszyscy tu będą.

— Zdaje się, że to wariat — pomyślał Dierżyński, ale milczał.

W krótkim czasie gdzieś blisko zaskrzypiał śnieg i z pod wagonu wylazł niewysoki człowiek cały omotany szmatami. W ręce trzymał coś w rodzaju halabardy, potem pojawił się maleńki gnomik uzbrojony w japoński bagnet. Za nim przybiegł gnom nieco większy z wielkim oszronionym psem.

— Możecie wracać na miejsce — powiedział stróż. — To była próbna mobilizacja. Jeśli kto bardzo zmarzł niech zejdzie do kambuza i wypije szklankę dobrego grogu. Tylko uwaga — nie obudzić mamy — bardzo jest dziś zmęczona.

Cienki głos coś zapiszczał głównemu stróżowi w odpowiedzi, zaszczekał owczarek i karły znikły. Dzierżyńskiego to rozśmieszyło.

— Nic nie rozumiem — powiedział — jak przy tak doskonałej straży mogli wam ukraść trzy wagony stemplowanego drzewa.

— Zupełnie zwyczajnie — odpowiedział stróż — wtedy nie było straży. Przecież widzicie co się u nas dzieje? Według regulaminu parowozy powinny dostawać u nas opał. A my opału nie mamy. No i zatrzymują się pociągi — nie mają opału, żeby jechać dalej. Tak ugrzęzło i drzewo na stemple, i inne ładunki. Ale kiedyś ugrzązł pociąg z ludźmi — ludzie rozkradli drzewo, żeby ich parowóz mógł, wiedzcie o tym — jechać dalej. Jak nie krzyczałem, jak nie biłem się z nimi — nie pomogło. Osądźcie sami, ich był pełen pociąg, a ja sam. Jasna sprawa — że zwyciężyli.

Dziwnie jakoś ten człowiek bardzo podobał się Dzierżyńskiemu, który z przyjemnością słuchał jego spokojnego, zachrypniętego od mrozu głosu. Postali, porozmawiali, wypalili po „skręcie", potem Dzierżyński poszedł dalej po skrzypiącym śniegu.

Feliks Dzierżyński wrócił do wagonu, kiedy już zupełnie rozwidniło się. Przemarzł tak, że cały drżał, pił herbatę dużymi łykami i chmurzył się. Towarzysze patrzyli na niego z obawą. Milczał i oni milczeli. Po pewnym czasie posłał po naczelnika stacji, żeby natychmiast zjawił się u niego w wagonie. Sam poszedł do swego przedziału.

— Kiedy przyjdzie niech się pofatyguje do mnie — powiedział w drzwiach.

U siebie usiadł przy stole i zamyślił się. Przez przetarte przez konduktora okno widać było zasypane śniegiem pociągi, niekończące się pociągi z rudą, z ropą naftową, z drzewem. I martwe

oszroniałe parowozy. Jakżeż łatwo mógł tę sprawę rozwiązać naczelnik stacji jeżeliby miał dobrą wolę. Wziąć jeden, dwa wagony drzewa na stemple, napalić w parowozach, dostawić drzewo do kopalń, a kopalnie dałyby węgiel, i „korek" na stacji rozszedłby się w kilka dni.

Zastukano do drzwi.

— Wejdźcie — powiedział Dzierżyński.

— Drzwi przedziału rozsunęły się.

— Wchodźcie — powtórzył Dzierżyński.

W progu stał wysoki mężczyzna, wąsaty, w kolejarskim mundurze, wyczyszczonym i wyprasowanym. Spod marynarki wyglądał nakrochmalony kołnierz.

— Jesteście naczelnikiem stacji?

— Tak jest — ochryple odpowiedział wchodzący — jestem naczelnikiem stacji.

Głos naczelnika stacji wydał się Dzierżyńskiemu znajomy. Uważnie popatrzył na bladą, wąsatą twarz i poznał nagle dziwnego, nocnego stróża.

— Pozwólcie — powiedział Dzierżyński — rozmawialiśmy w nocy tam na torach.

— Tak jest — powiedział naczelnik stacji — raczyliście ze mną rozmawiać.

— Siądźcie!

Naczelnik nieśmiało usiadł na brzeżku kanapy i podciągnąwszy nogi w połatanych, ale wyczyszczonych do blasku bucikach. Patrzył na Dzierżyńskiego spode łba i lewy policzek mu drgał. Widać dopiero co się golił i goląc pozacinał, bo na podbródku miał naklejony kawałek papieru. Śpieszył się — pomyślał Dzierżyński — śpieszył się i boi się.



— Tak — powiedział Dzierżyński. — Cóż to się u was dzieje na stacji?

Naczelnik milczał. Dużą silną ręką głaskał klapy szynela i uparcie patrzył na Dzierżyńskiego.

— Można by pomyśleć, że tu u was po prostu jest jakaś organizacja sabotażystów i złoczyńców — że naumyślnie nie puszczacie drzewa na stemple do Donbassu.

— Co to, to nie — powiedział naczelnik stacji.

— Przecież mogliście poświęcić jeden wagon drzewa i wypuścić pociągi. Przecież macie głowę na karku. Przecież umiecie myśleć.

— W żadnym wypadku — cicho powiedział naczelnik stacji — chociaż głowę mam, ale nie nauczono mnie myśleć i wyrokować. Rzeczywiście, przychodziło mi to do głowy, ale nie mogłem się zdecydować.

— Dlaczego?

— Bałem się.

— Ale czego, czego? — krzyknął Dzierżyński.

— Bałem się, że powiedzą: „ciebie, głuptasa, postawili robotę robić a nie roztrząsać. Masz wypełniać rozkazy, a jeśli rozkazu nie było, nie masz co wypełniać".

Był blady, ale patrzył prosto, i w oczach jego nie było więcej strachu. Tylko podkurczał nogi i policzek drgał mu jak przedtem.

Zamilczeli.

— A stróżowaliście z własnej woli — spytał Dzierżyński.

— Tak jest — odpowiedział naczelnik — Na to, żeby pilnować nie trzeba było tracić „kazionnej" własności.

— Nie „kazionnej", ale ludowej — powiedział Dzierżyński — ludowej.

— Tak jest — powtórzył naczelnik — ludowej.

Znów zamilkli.

— Czy będę aresztowany? — Zapytał nagle naczelnik.

— Co? — Nie zrozumiał Dzierżyński.

— Czy będę aresztowany? — Powtórzył naczelnik stacji.

— Nie, nie będziecie — niespodziewanie uśmiechając się swoim zadziwiającym, zniewalającym uśmiechem, powiedział Dzierżyński. — Za cóż was aresztować. I dotknąwszy ręki naczelnika stacji smutno dodał.

— Tylko rzecz w tym. Myślcie na przyszłość sami. Rozumiem — Stara Rosja starała się nas wszystkich zmienić w pozbawioną mózgu maszynę, wszyscy byliśmy pozbawieni samodzielności, za samodzielność nas okrutnie bili, ale teraz jest zupełnie co innego i musimy myśleć i robić sami. Nikt za nas myśleć nie będzie. Zrozumieliście?

— Zrozumiałem! — cicho powiedział naczelnik stacji.

— No to dobrze.

Dzierżyński wstał. Po nim wstał naczelnik stacji.

— Idźcie i wysyłajcie pociągi — powiedział Dzierżyński — zrozumcie raz na zawsze, że nie jesteście maleńkim człowiekiem, — prowincjonalnym naczelnikiem stacji, ale że jesteście człowiekiem, od którego wiele zależy. No... do widzenia!

I wyciągnąwszy do niego rękę zapytał.

— A co to są za ludzie małego wzrostu, z którymi dyżurujecie po nocach.

— Oni nie są małego wzrostu — powiedział naczelnik stacji. To są po prostu moje dzieci, chłopcy. Na swoje lata nawet są dosyć rośli.

— Aha — powiedział Dzierżyński — dzieci! A dużo ich macie.

— Sześcioro.

— Tak — powiedział Dzierżyński — w porządku. A mnie wcale nawet do głowy nie przyszło że to dzieci, jakby jakiś sen: z lewej burty piracki statek, wypijcie szklankę gorącego grogu...

Naczelnik lekko się zaczerwienił i opuścił głowę.

— Cóż to znaczy — piracki okręt z lewej burty i szklanka grogu...

— To taka zabawa, towarzyszu komisarzu ludowy, inaczej im się nudzi pilnować pociągów. Otóż wymyśliłem taką zabawę ze słowami o piratach i grogu. Dawniej prenumerowałem dla nich pismo pod tytułem „Przyroda i Ludzie", a także

„Świat Przygód". Oni naczytali się tego. Przy tych słowach dzieciaki i mróz lżej znoszą.

Naczelnik stacji zupełnie poczerwieniał i dodał.

— A co do grogu, nie myślcie, my tak nazywamy wrzątek — żeby było przyjemniej — grog. Jakoś łatwiej wypić pełną szklankę grogu, niż szklankę niczym nie zaprawionego wrzątku.

Jeszcze dwa dni specjalny pociąg Dzierżyńskiego stał na stacji. Przez ten czas odeszły pociągi. I naczelnik stacji wraz ze swą małżonką i oddziałem piratów przychodził do wagonu Dzierżyńskiego pić herbatę. W tych wypadkach Dzierżyński nazywał herbatę grogiem, a na pożegnanie opowiedział chłopcom o tym, jak swego czasu uciekał z zesłania i jak buntował się z towarzyszami w Aleksandrowskim więzieniu.



Chłopcy słuchali z otwartymi ustami.

Odprowadzając gości Dzierżyński powiedział, że jeżeli zdarzy im się być w Moskwie niech go odwiedzą.

— Tak jest, towarzyszu komisorzu ludowy — powiedział starszy.

Całą drogę powrotną Dzierżyński pracował, w sąsiednim przedziale konduktor grał na gitarze i śpiewał:

„I wspominałem ja noce minione
I ojczyste lasy i pola
I do oczu dawno nie zwilżonych
Napłynęła jak iskra łza".

Specjalny pociąg stukał po zamarzłych szynach, gwizdał parowóz, za oknem przelatywały iskry, a Dzierżyński szkicował tezy do wykładu, palił i pił zimną, mocną herbatę.

W Moskwie była odwilż, dzień był jasny i pogodny, kapało z dachu.

U siebie, w swoim urzędowym gabinecie Feliks Dzierżyński zdjął szynel i czapkę, usiadł za stołem i powiedział do sekretarza marszcząc się od słońca.

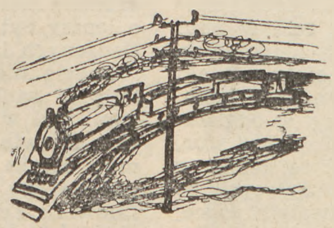
— Wiecie, widziałem tam bardzo dobrego człowieka. Zahukany był; ale teraz się wyrobi i dojrzeje Ma dużo dzieci, trzeba mu będzie pomóc. Przypomnijcie mi.

—Sekretarz zapisał w notesie.

— Aha, prosiłem was, żebyście wyszukali suwak logarytmiczny dla tego profesora, — powiedział Dzierżyński — Znaleźliście? Pokażcie!

Sekretarz przyniósł suwak i położył go na stole. Ale Dzierżyński nie zauważył — pracował już — czytał i podkreślał niebieskim ołówkiem.

Tłum. Rap.





Akademik Trofim Denisowicz Łysenko Przewodniczący Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. W. I. Lenina.

Drogi podboju przyrody

JAK stary jest świat, tak długo człowiek walczy o wydarcie przyrodzie tajemnic bytu. Zagadnienie dziedzictwa cech stałych, a zwłaszcza cech nabytych odgrywało zdawien dawna wielką rolę w naukach biologicznych, czyli w dyscyplinach naukowych, badających zagadnienie życia i jego istoty. Punkt zwrotny w naukach przyrodniczych stanowiły badania uczonego angielskiego Darwina, który w ogłoszonym w 1859 r. dziele „O pochodzeniu gatunków" sformułował słynną teorię ewolucji. W myśl tej teorii, w najogólniejszym jej ujęciu, świat istot żyjących na naszej ziemi ukształtował się w długotrwałym procesie z organizmów niższych w drodze walki o byt i doboru naturalnego w tej walce najlepszych gatunków w sensie sprawności fizycznej (selekcja). W ewolucyjnej koncepcji Darwina słabą jej stroną było uleganie wpływom teorii populacjonistycznej jednego z klasyków burżuazyjnej ekonomii politycznej, żyjącego na przełomie XVIII m. i XIX stulecia pastora anglikańskiego Tomasza Malthusa. Malthus utrzymywał, że przyrost naturalny ludności wyprzedza z reguły powiększanie się produkcji artykułów żywnościowych, wobec czego nadmiar ludności skazany jest na zagładę.

Mechanistyczne te teorie, uniezależniające procesy biologiczne od świadomej woli ludzkiej, miały być źródłem wstecznego pesymizmu, paraliżującego walkę o lepszy byt dla ludzkości, a zwłaszcza dla klas upośledzonych i uciśnionych.

Engels niejednokrotnie powtarzał, że idee Marksa były w naukach historycznych takim samym postępem, jaki w naukach przyrodniczych ugruntowała teoria Darwina. W jednym ze zwięzłych swych aforyzmów Marks dobitnie ujął myśl o konieczności zmiany istniejącego świata: w XI tezie o niemieckim filozofie Ludwiku Feuerbachu stwierdził on, że „filozofowie **objaśniali** jedynie świat w rozmaity sposób, chodzi zaś o to, aby go zmienić".

I otóż, podczas gdy Darwin i jego następcy (niemiecki uczony August Weismann, holenderski Hugo de Vries, amerykański T. Morgan — wśród wielu uczonych) **objaśniali** tylko świat, radziecka nauka biologii, zapłodniona odżywczą metodą badawczą dialektycznego materializmu Marksa, Engelsa i Lenina przystąpiła do wprowadzenia **radykalnych zmian** dla świata roślinnego i zwierzęcego, istniejącego na naszym globie. W walce o zmianę oblicza przyrody i jej podporządkowania potrzebom człowieka wysunął się na

czoło zmarły już uczony radziecki Iwan Władimorowicz Miczurin. Ów „wielki reformator przyrody" dążył do jej ujarzmienia i osiągania jak najobfitszych plonów na roli przez poprawę gatunków roślin uprawnych i doskonalenie rasy zwierząt hodowlanych. Hitlerowscy „uczeni" utrzymywali, że „nauka łamie monopole". Nauka radziecka stawia sobie rozleglejsze i śmielsze zadania — pragnie zmienić oblicze otaczającej człowieka przyrody.

TEORIE Miczurina i oparta na nich jego działalność praktyczna napotkały na opór radzieckich „darwinistów". Kamieniem obrazy były tu właśnie poglądy Miczurina na zagadnienie dziedziczności, przeciwstawne poglądom radzieckich uczniów Weismanna i Morgana.

„Reakcyjna istota weismannowsko - morganowskiego kierunku w biologii — pisze W. Dimitriew w „Prawdzie" z dn. 6 października rb. — polega na tym, że kierunek ten wychodzi z niepoznawalności regularności rozwoju roślin i zwierząt oraz niemożliwości kierowania tym rozwojem. Innymi słowy: gdy miczurinowska biologia uzbraja kolektywy rolne (kołchozy) i gospodarstwa radzieckie (sowchozy) do walki o obfitość artykułów rolniczych, to weismanno-morganizm rozbraja je". Ten sam autor uważa, iż „doniosłe znaczenie postępowe nauki Miczurina tkwi w tym, że uzbraja ona rolnika w znajomość regularności rozwoju roślin i zwierząt i w umiejętności kierowania tym rozwojem we własnym interesie". Słowem, teoria Miczurina sprzyja zajmowaniu przez rolnika i hodowcę czynnej postawy wobec otaczającej go przyrody. Kierunek weismannowsko - morganowski natomiast utrzymuje, iż zjawisko zwane dziedzicznością ma charakter raczej metafizyczny i że nie może ono ulegać zmianom pod wpływem otoczenia, a więc że dziedziczne są cechy stałe danego indywiduum, nie zaś cechy nabyte. Poglądy te, w przeciwieństwie do kierunku miczurinowskiego, obalającego w praktyce burżuazyjne prawo o zmniejszającej się urodzajności gleby, wpływały i wpływają hamująco na rozmach rolnika i hodowcy radzieckiego.

TO też niedawno w Republice Radzieckiej wydano decydującą batalię kierunkowi weismannowsko - morganowskiemu, który przyczaił się w wielu instytucjach rolniczych i biologicznych ziemi radzieckiej, paraliżując aktywność pracowników rolnych w walce o podbój przyrody. Areną tej batalii stała się sesja Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych imienia W. Lenina, która obradowała w Moskwie w pierwszej połowie sierpnia rb. Trzon obrad Akademii stanowił referat jej prezydenta Trofina Denisowicza Łysenki, ucznia i kontynuatora prac I. W. Miczurina. Wywody jego, dotyczące teoretycznych zagadnień, odległych napozór od potrzeb życiowych mas ludowych, łączyły się jednak w rzeczywistości z najistotniejszymi sprawami potoczonego życia ogółu radzieckiego. Nauka radziecka ma to właśnie do siebie, że zstępuje z niedostępnego dla „maluczkich" piedestału „objawień dla wtajemniczonych", „objawień" służących przeważnie interesom możnych tego świata, aby ze sfery abstrakcyjnej teorii przechodzić do spraw najbardziej praktycznych i przyczyniać się do poprawy warunków istnienia najszerszych rzesz ludności pracującej. Istnieje tu z zasady najściślejsza łączność pomiędzy najbardziej oderwaną na pozór teorią a potoczną praktyką. Zdobycze rozważań teoretycznych przekuwa się w zalecenia praktyczne (dotyczy to zwłaszcza dyscyplin agrobiologicznych), doświadczenia życiowe zaś, uzyskiwane na bezkresnych obszarach zbiorowej i państwowej gospodarki rolnej, korygują z kolei myśl teoretyczną. Nieustanna wymiana myśli i doświadczenia daje doskonałe wyniki życiowe, rokujące socjalistycznej gospodarce rolnej świetną przyszłość.

Bo też zwolennicy kierunku Miczurina nie przyszli na sesję Akademii Nauk Rolniczych z pustymi rękami. W przeciwieństwie do swoich antagonistów ze szkoły Weismanna - Morgana mogą pochlubić się nielada sukcesami. Wystarczy przeglądać prasę radziecką, aby przekonać się o tym. „Prawda" z dn. 4 września rb.



Studentka Azerbejdżańskiego Instytutu Rolnego sprawdza stan zbóż przed zbiorami.

donosi np., że pod Leningradem wprowadzono uprawę arbuzów i dyń, nie tylko w inspektach, lecz i na **otwartym powietrzu.** Próby dały pomyślne wyniki, mimo to, że bardzo niedawno nikt nie odważyłby się nawet pomyśleć o dojrzewaniu kawonów pod 60° szerokości północnej. Plantacje arbuzów i dyń założyło już 27 podleningradzkich kołchozów, a w przyszłym roku liczba ich powiększy się do 60. Jak wiadomo, zarówno arbuzy, jak i dynie wymagają do dojrzewania wysokiej stosunkowo temperatury i udawały się dotychczas w okolicach, leżących o wiele bardziej na południe niż Leningrad. W drodze hybrydyzacji (krzyżowania) miczurinowcy uzyskali gatunki tych owoców, które przyjęły się na północy, a reszty dokonała troskliwa pielęgnacja plantowanych owoców i stworzenie dla nich właściwych warunków.

„Prawda" z dn. 23 września rb. informuje nas o innych osiągnięciach miczurinowców na południu Związku Radzieckiego z kolei. Na naradzie pracowników nauki biologicznej w Gruzji stwierdzono, że kołchoźnicy — miczurinowcy uzyskali wiele nowych gatunków roślin i ras zwierzęcych. Nieustanna praca twórcza dała w wyniku nowe selekcyjne gatunki herbaty („Gruzińska pierwsza" i „Gruzińska druga"), dystansujące dotychczasowe pod względem obfitości plonów i wskaźników gospodarczych. W dziedzinie hodowli uzyskano w drodze metyzacji nową rasę owcy gruzińskiej, łączącej wielkie zalety miejscowej owcy z cienkością runa merynosa.

Przytoczyliśmy dorywcze tylko przykłady. Triumfy miczurinowców nie ograniczają się do rozszerzenia zasięgu uprawy roślin (ozima pszenica i latorośl winna na Syberii, wprowadzenie sadów owocowych na całym obszarze ZSRR) i poprawy gatunków hodowlanych, lecz obejmują również nieustannie powiększanie plonów.

WSPOMNIANA sesja Akademii Nauk Rolniczych odegra niewątpliwie przełomową rolę w dziejach rolnictwa radzieckiego. Akademia przyjęła wszystkie tezy referatu Łysenki jako swoje, formułując ten punkt widzenia w specjalnej uchwale, Centralny Komitet Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej zaś zaaprobował jego referat.

Sprawy miczurinowskiej agrobiologii niedawno weszły ponownie w sposób uroczysty na porządek dzienny życia radzieckiego. W dn. 2 października rb. w Moskiewskim Domu Uczonych kwiat nauki rosyjskiej podejmował akademika Trofima Denisowicza Łysenkę z okazji 50 rocznicy jego urodzin. Podkreślano wybitną jego rolę w naukowym i życiowym skojarzeniu myśli Marksa, Engelsa i Lenina z teorią i praktyką nauk biologicznych. Honorowano go jako mistrza i przywódcę materialistycznego kierunku w biologii, rokującego tak wielkie nadzieje.

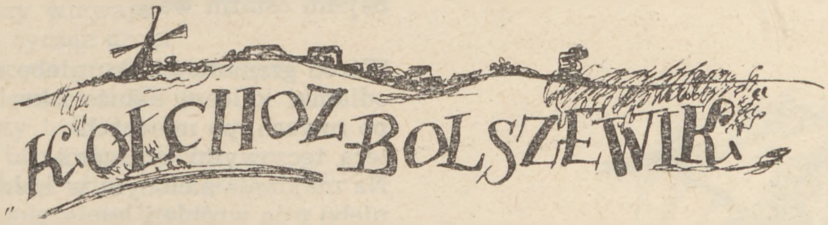
Przed rolnictwem radzieckim, któremu patronują uczeni tej miary, otwierają się rozległe perspektywy

S.



W Kirgizji: Wspaniałe okazy winogron.

MIKOŁAJ GRIBACZOW



Jak rozkaz do boju wzywa
Odezwa, to jutro już żniwa.
I z drogi doleci do gwiazd
w dźwiękach bajanu uwięziony walca
akord ostatni.

Palce błądzą, milkną
tony ostatnie szemrzą gdzieś, giną,
jak rosa, w trawie się żarzą,
i z trawą kładą się w rzędy,
jak siana gorzkawy powiew
z koniczyną zmieszany i perzem
jak podmuch w poświacie księżyca
orzeźwia zmęczonych kosiarzy.
a tam — dojrzewają zboża,
a tam — dojrzewa owies,
a tam — na klepisku młocka
godziny odmierza wykazu.
A taniec. Nie czas na tańce,
uwijaj się raźniej z robotą
to nic, że z nóg się wali
wieczorem też harmonista.
Żniwa. Śpiesz się. zbieraj.
Nie ma co się cackać ze snem
niech siana nie pomieści szopa,
niech śpichrze napełnią się ziarnem
niech jabłka w kadziach i miód
i len żeby urósł po pas;
wiadomo, że karmi dzień żniw
nie rok — jak dawniej — lecz dwa.





Dopiero w pierwsze dni listopada
bogata, wonna, swobodna,
w kolorowe kolczyki zorzy
wystroi się wieś weselna.
I pieśni znów słychać dokoła
wszędzie, gdzie zatrzyma się oko,
wieńczy radość nowych zaręczyn
narzeczonych liczniejsze grono.
Jak gdyby i oni z tej ziemi,
z pszenicą i życiem wyrośli.
Niech żyje czas godów weselnych
i hucznych w kołchozie chrzcin,
grzmią obcasy tancerzy do rana
w mroźnym blasku księżyca
za stołem objęci przyjaciele
nad kieliszkiem zdrzemnął się dziad
i pisze przy lampie wiersze
o życiu w kołchozie, poeta.

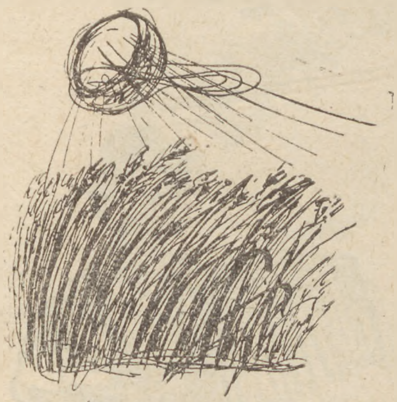


Już zapach ściernisk
owiewa kołchozu zakątek
ludzie się szczęściem upili
piją za zdrowie Stalina
i za tych, którzy przez burzę nieśli
nieśmiertelny rozkaz narodu!



A jutro — a jutro są żniwa
do gwiazd się wzbija muzyka
bajanu ostatni walc.

Wśród grzmotu i huku niebo się wali
odłamki kaleczą kałuże iskrami
po rowach, po miedzach
lecą tęczowymi bryzgami.
Na majdanie zielonym w kołchozie
niebo piją wróble i konie
płoche się śmieją dziewczęta
z piosenką wśród żartów gromadą wesołą
zarzuciwszy na grabie tęcze
idą po błękitnym nieboskłonie.
Tylko przewodniczący się chmurzy
na nic mu niebo — ulica
jeśli marzy — spróbuj zaprzeczyć
jak dziad — brodacz z bajki
chce po prostu i basta, żeby i deszcze
padały według wykazu!



Las zielony pełen czadu,
wolno kapią krople smoły
małe drą się gdzieś gawrony
nieopierzone wznosząc skrzydła.
Wilczej jagody czarne oko
upalne rozwścieczyło lato
a maliny — co za pycha,
lecą same w nasze dłonie.
Jodła gładzi wciąż leszczynę
łapą zagarnia ptasie puchy,
a borowik czapką macha,

Sroka miele — jak to sroka
jak gospodarz prosząc gości.
plotkować na innych skora
cały kosz plotek zebrała
rozrzuca je wszystkie dokoła,
o kawce, o wilku i o tym
że puszczyk z sową flirtuje,
że w leśnej korespondencji
wciąż o miłości pisują.
Że w skrzydlatych pocztówkach klonu
do sikory pisywał bohdanki,
że dzięcioł depesz nadał moc,
że dziesięć błyskawic wysłała noc,
Daj, że już spokój, sroko-gaduło
ja sam chętnie ulegnę miłości



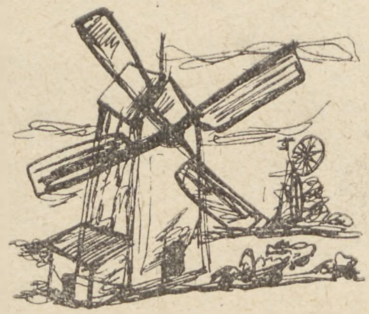
Pod czerwonym sztandarem
każdy trud jest niczym
niby marszałek w bojowej sławie,
drogę torując w pochodzie
na czele przewodniczący jedzie,
a za nim podąża tabor
każdy wóz jest toną żyta
Czyżby żyta?
W suchym ziarnie; złoto dźwięczy
z pól zebrane ciepłe soki,
rosy błękitnej blask promienny,
snopy słonecznego światła
deszczów pełne, pieniste dzbany,
zorz i tęczy barwne opale,
szczodrość serca, całą duszą
z suchym ziarnem zżęto z pola.

Pył o koła bije ogniem,
wiatr rozwiewa grzywy w pędzie,
rękawami łozy wiewają
i szczęśliwej życząc drogi
most pod kopyta groch znów sypie.
a w pościgu ponad siodłem
wiatrak burzy toń błękitu
metalowym bijąc skrzydłem.
Idą telegraficzne słupy marszem,
potok traw spływa w brzozy
i na sygnał gwizdka, dymu,
znów wyrusza tabor nasz.
I o tym mówią teraz ludzie
w prostych sercach radość wielka
że już teraz lepiej będzie
ludziom w miastach pracującym,
że za traktory i za „Zisy"
za góry perkalu i odlewów
swe dary śle ziemia-ziemica
nie cudza, lecz swoja własna.
Koło lasu, wzdłuż odkosu,
chmiel zielony chwyta koła,
skacze zboże jeżem złotym,
rzek rozbite lustra lśnią,
czarny patrzy maszynista,
siejąc w pole gwizd i iskry,
cień się kładzie już na pola
siny zmierzch w pokłonach sunie,
i na dłonie semaforu
kładzie ogień malachitu.
Poprzez cały kraj radziecki
sławiąc urodzajny rok
echo pędzi wraz sztafetą:



— Idzie chleb!
— Idzie chleb!

Tego
lata
ta sztafeta
najlepszą z sztafet jest
będzie nowe to zwycięstwo
stalinowskich wielu bitw,
w marszu idzie
naród naprzód...
Od jutrzenki
od jutrzenki
pędzi leci
lat sztafeta —



Idzie chleb!
Idzie chleb!

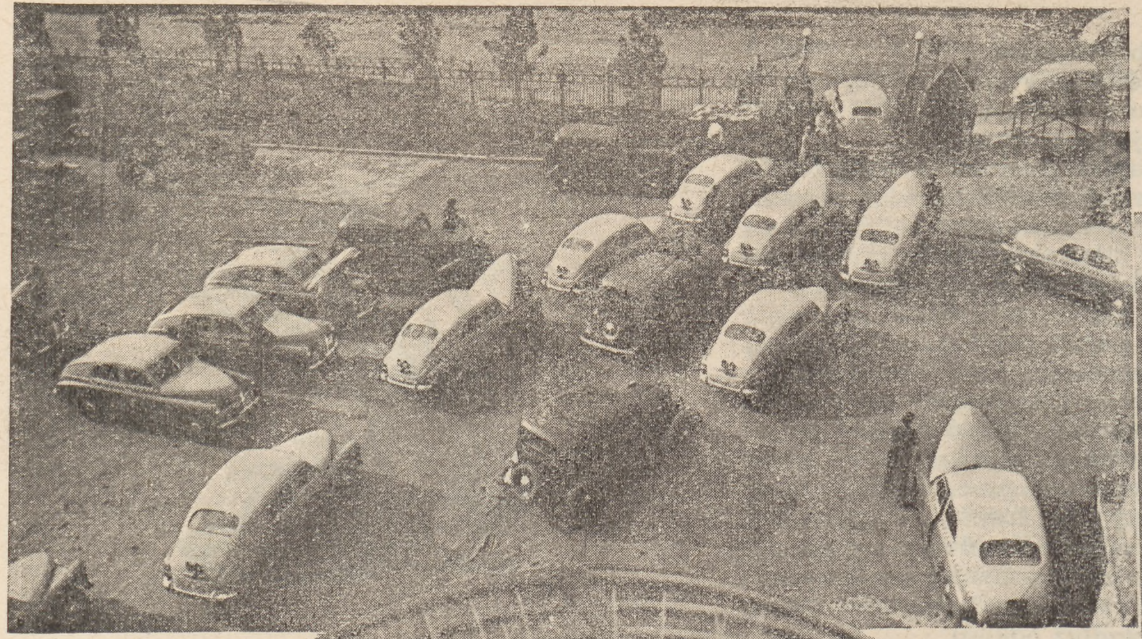
Niby marszałek w bojowej sławie,
Drogę torując na przedzie
na pierwszym wozie na czele,
przewodniczący jedzie,
a za wozem — pył pod niebo
tętent kopyt, stukot kół



— Idzie chleb!
— Droga wolna!
— Idzie chleb!
— Idzie chleb!

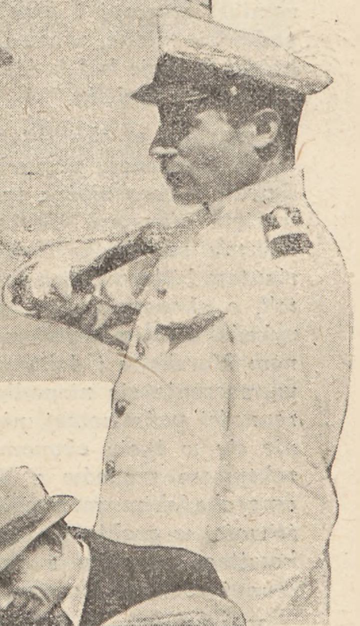
Tłum. Jerzy Lau
Ilustrował I. Wita

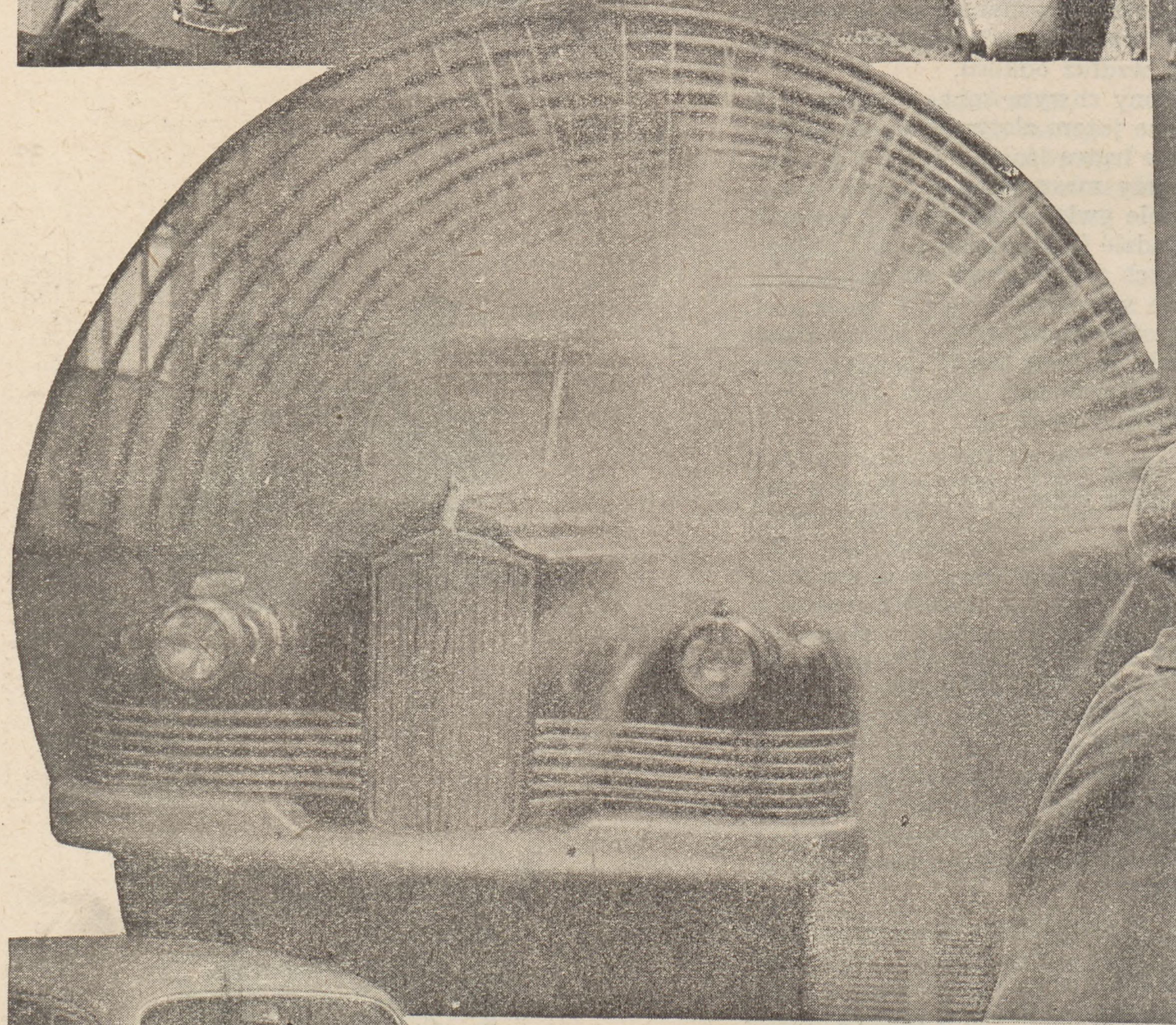
AUTO DLA KAŻDEGO



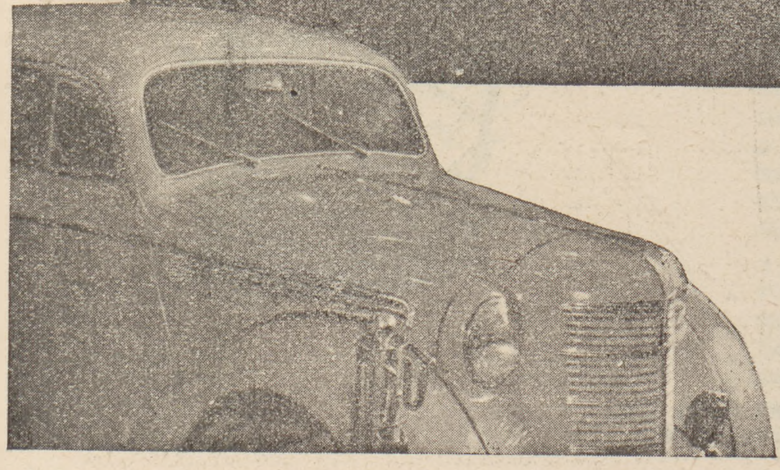








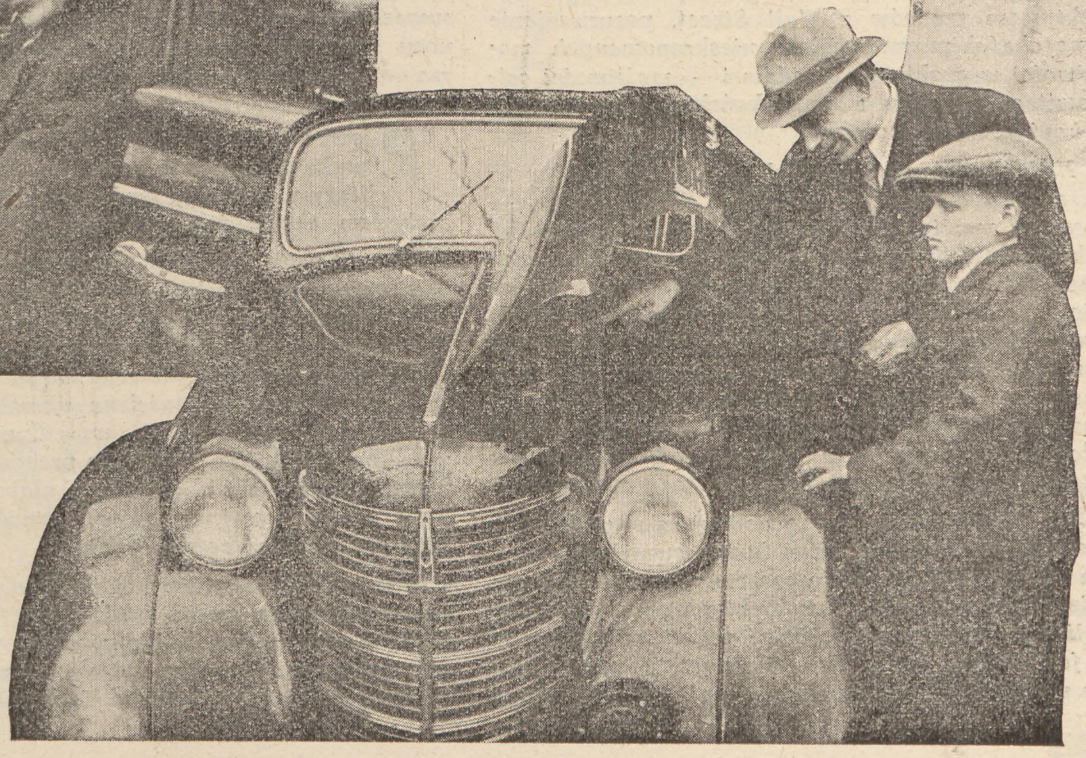




Auto dla każdego! O tym marzą miliony ludzi na świecie. W ZSRR marzenie to zaczyna się powoli urzeczywistniać. Związek Radziecki staje się w szybkim tempie krajem o wysoko rozwiniętej motoryzacji.

3 zdjęcia u góry przedstawiają ożywiony ruch kołowy w stolicy — w Moskwie.

Ostatnio przeznaczono duże partie wozów marki Moskwicz dla użytku prywatnego. Ojciec jedzie do pracy — syn do szkoły (zdjęcie środkowe). Mały silnik jest prosty w obsłudze (zdjęcie na prawo). Prócz tego ZSRR produkuje luksusowe limuzyny — oto ostatni „krzyk mody" — „ZIS 110" w trakcie próby na szczelność karoserii (zdjęcie na lewo).



LA KAŻDEGO



iecie. W ZSRR
ązek Radziecki
ej motoryzacji.
w stolicy —

wicz dla użytku
jęcie środkowe).
). Prócz tego
rzyk mody" —
ęcie na lewo).

L. SUBOCKI

PATRIOTYZM I INTERNACJONALIZM LITERATURY RADZIECKIEJ

W latach powojennych w Europie i w Ameryce znalazło się niemało literatów, propagujących idee „państwa świata" z USA na czele, „Stanów Zjednoczonych Europy i Ameryki", „Kultury atlantyckiej" itp.

Należąc do różnych narodów, wyznając różnorodne poglądy filozoficzne, hołdując różnym literacko-politycznym kierunkom, pisarze ci są wzruszająco jednomyślni w jednym: liczą oni, że po wojnie światowej nastąpił „wiek Ameryki" i że zamiast starczej i przeżytej kultury europejskiej nadejdzie młoda, zdrowa kultura atlantycka, triumf której uratuje ludzkość, a w tej liczbie i świat zachodni, od zagłady.

Ameryka w charakterze leadera ludzkości — oto kwintesencja pełnych triumfu i patosu przewidywań. Łatwo można tu zauważyć, że szeroko rozwinięta ofensywa ideologiczna adeptów kosmopolityzmu ma ścisły związek z amerykańskim wariantem hitlerowskiego marzenia o „państwie świata", o ekonomicznej i politycznej ekspansji amerykańskiego imperializmu do Europy i Azji, z planem Marshalla i doktryną Trumana. Idzie za tym wyrzeczenie się niepodległości narodowej i suwerenności państwowej, niewolnicze podporządkowanie się w życiu ekonomicznym i politycznym dyrektywom rządców z Wall Street, pozostawienie amerykańskim monopolom nieskrępowanych możliwości w grabieniu narodów i — możliwości całkowitego panowania amerykańskiej machiny wojennej na lądzie i morzu.

Nad zrealizowaniem tych zadań pracuje agentura polityczna amerykańskiego imperializmu — wszyscy możliwi Bevinowie, Blumy i im podobni. Obecnie działalność ich znajduje poparcie w usługach mistrzów literatury, przez ofensywę ideologiczną w imię amerykanizacji świata. Zausznik francuskiego „Fuerera" De Gaulle'a, awanturnik André Malroux i faszyzujący akademik Jules Romains, Anglicy Hard i Huxley, Niemiec Windisch — wszyscy oni i wielu innych, w książkach swych głoszą polityczne hasła Zjednoczonej Europy, połączonej pod egidą Ameryki i kultury atlantyckiej.

Ku tym ludziom, którzy gotowi są sprzedać niepodległość, suwerenność i honor swoich narodów za amerykańską „miskę soczewicy", skłaniają się, niezależnie od swoich subiektywnych zamiarów i literaci odgrywający kiedyś wielką rolę w walce z faszyzmem, jak L. Feuchtwenger, Tomasz Mann, w utworach których znajdują swój wyraz reakcyjne idee kosmopolityczne. Ku nim skłaniają się i pisarze w rodzaju Jerzego Bernanosa, otwarcie przyzywający lotnictwo i wojska amerykańskie do Europy, celem uratowania jej od komunizmu i Związku Radzieckiego.

Zaiste, przedziwne są łamańce życia literackiego, gdy w założeniu jego leżą reakcyjne idee polityczne. Wczorajszy antyfaszysta, emigrant L. Feuchtwenger powieścią „Broń dla Ameryki" służy amerykańskiej imperialistycznej propagandzie na równi z pogrobowcem hitleryzmu Hansem Windischem!

Kosmopolityzm to broń w rękach międzynarodowej reakcji, skierowana przeciwko siłom demokracji i postępu, przeciwko frontowi walki z imperializmem. Na całym świecie kosmopolici literaccy — to agenci imperialistycznej reakcji, służalcy amerykańskiego ekspansjonizmu. Kosmopolityzm w literaturze to jedna z form zdrady swojego narodu, wstrętne, odpychające świadectwo moralnego i politycznego rozkładu literatury burżuazyjnej i ci uczciwi postępowi pisarze Europy i Ameryki, którzy w książkach swych podnoszą głos przeciwko nowym krwawym zamiarom zaoceanicznych businessmanów i ich najemników literackich, bronią nie tylko honoru i powagi narodowej, państwowej suwerenności swych narodów, ale bronią także honoru i powagi literatury, wielkiego tytułu pisarza — duchowego wodza narodu

Pisarze radzieccy z oburzeniem i odrazą ustosunkowują się do wszelkich form kosmopolityzmu, zginania karku przed burżuazyjnym zachodem, choćby był przebrany w najwspanialsze szaty.

Literatura radziecka — to literatura patriotyczna. Pracownicy wielojęzycznej literatury Związku Radzieckiego kochają gorąco swą ojczyznę, swój język, swoją kulturę, historię swego narodu, przyswajając krytycznie puściznę ubiegłych epok historycznych. Z miłością wyszukują i odradzają w całym blasku idei wszystkie przodujące tradycje, wykute przez naród w walce o niepodległość państwa, w rewolucyjnej walce o oswobodzenie się spod jarzma klas uciskających.

Pisarze radzieccy szczycą się tym, że naród rosyjski wydał ze swego środowiska, niezwykłych, pełnych samozaparcia bojowników ruchu wolnościowego, plejadę nieustraszonych rewolucjonistów. Szczycą się tym, że rosyjska klasa robotnicza stwo-

rzyła wielką potężną partię rewolucyjną, która doprowadziła lud do zwycięstwa, że Rosja stała się ojczyzną leninizmu, wskazującego i torującego drogę do oswobodzenia całej ludzkości.

Szczycimy się swoją kulturą, głośnymi nazwiskami Puszkina i Gogola, Bielińskiego i Czernyszewskiego, Tołstoja i Gorkiego, Czajkowskiego i Mussorgskiego, Łomonosowa, Mendelejewa, Pawłowa.

Patriotyzm radziecki — to patriotyzm nowego, wyższego rzędu. Łączą się w nim harmonijne tradycje ludowe narodów Związku Radzieckiego i podstawowe życiowe sprawy wszystkich pracujących: nie dzieli on, lecz łączy narody Związku Radzieckiego, zespolone w jedną bratnią rodzinę. Nie ma w nim najmniejszego nawet odcienia nacjonalizmu czy szowinizmu. Zbudowany jest on na poszanowaniu wszystkich narodów, na nieskrępowanym rozwijaniu się narodowych w formie, a socjalistycznych w treści kultur narodów radzieckich. Ludzie radzieccy, pod przewodnictwem Lenina i Stalina sami zbudowali w swym kraju socjalizm, sami są gospodarzami swego kraju i dlatego tak głęboko i z oddaniem kochają swoją ojczyznę z jej społeczną i polityczną wolnością, ustrojem sprawiedliwości społecznej, socjalistyczną moralnością i kulturą. Jedność moralno-polityczna — to wielka zdobycz ustroju sowieckiego. Literatura radziecka od momentu swego powstania, w obrazowej formie upostaciowała uczucia patriotyczne i uczucia narodu w Czapajewie — Furmanowa, Żelaznym potoku — Serafimowicza, Rozgromie — Fadiejewa. W takich książkach, jak powieść Ostrowskiego „Jak hartowała się stal", „Cichy Don" — Szołochowa, Trylogia A. Tołstoja - „Droga przez mękę", opowiadając o tym, jak robotnicy i chłopi walczyli z białogwardzistami i obcymi interwentami, literatura pokazała źródła bojowego natchnienia narodu. Prawdziwie odwieczne uczucie miłości ojczyzny stało się wielokrotnie intensywniejsze i aktywniejsze, dlatego, że łączyło się z jasnym zrozumieniem wielkich celów walki o wolność, przeciwko eksploatatorom i ciemiężcom. Pragnieniem urzeczywistnienia odwiecznego marzenia ludu o nowym sprawiedliwym i swobodnym świecie żyła radziecka literatura i żyje myślami i uczuciami swego narodu w latach pokojowego budowania socjalizmu.

W latach wojny przeciwko faszyzmowi, nasi pisarze czynnie uczestniczyli swymi piórami w rozwiązywaniu międzynarodowych zadań. Książkami swymi służyli oni sprawie umocnienia Państwa Radzieckiego i ustroju socjalistycznego. Występowali jako organizatorzy świadomości międzynarodowej, wychowywali nowe pokolenia patriotów radzieckich.

Ci, którzy czytali w latach wojny z faszyzmem utwory Tołstoja, Erenburga, Simonowa, Grossmana, Leonowa, wiersze i pieśni poetów radzieckich, zrozumieją, że nie ma żadnej przesady w naszym twierdzeniu. Literatura radziecka pomogła narodowi w walce! Była jednym z poważniejszych czynników zwycięstwa. Pisarze do końca wypełnili swój obowiązek patriotyczny, nie tylko przez pisanie książek, ale i pracę na froncie w charakterze korespodentów wojennych, pracowników gazet frontowych, pracowników politycznych. Powyżej tysiąca literatów włożyło w tych latach wojskowe mundury. Dwustu czterdziestu z nich oddało swe życie za honor i niepodległość ojczyzny. W tym czasie Andre Gide i różni Montherlanowie, Mauriacowie i Celine'y zdradzili w swych utworach naród francuski, współpracowali z najeźdźcami Francji. Huxley, Somerstt, Maugham, Aldington, emigrowali do Ameryki, porzucając naród angielski w tragicznym i groźnym momencie jego historii. A teraz ludzie ci, wypełniając rozkazy swoich gospodarzy, postponują literaturę radziecką za jej propagandowy charakter, za otwartą łączność z polityką i udział w walce narodu, który się chlubi zwycięstwem.

Kosmopolici literaccy usiłują pokryć swoją zdradę narodową i zaprzedanie się, przemowami o swoim internacjonalizmie, o wszechludzkiej kulturze itp. kłamstwami! Prawdziwy internacjonalizm nie ma nic wspólnego z odrzekaniem się od kultury narodowej, od tradycji, od suwerenności państwowej.

„Nie można być internacjonalistą nie będąc prawdziwym patriotą swojej ojczyzny, jeżeli w założeniu internacjonalizmu jest poszanowanie innych narodów, to nie można być internacjonalistą, nie szanując i nie kochając swojego własnego narodu" (A. Żdanow).

Literatura radziecka — to literatura walczącego internacjonalizmu! Idee światowej solidarności pracujących w walce z kapitalizmem opromieniły najlepsze stronice książek pisarzy radzieckich opowiadających o wojnie domowej w ZSRR.

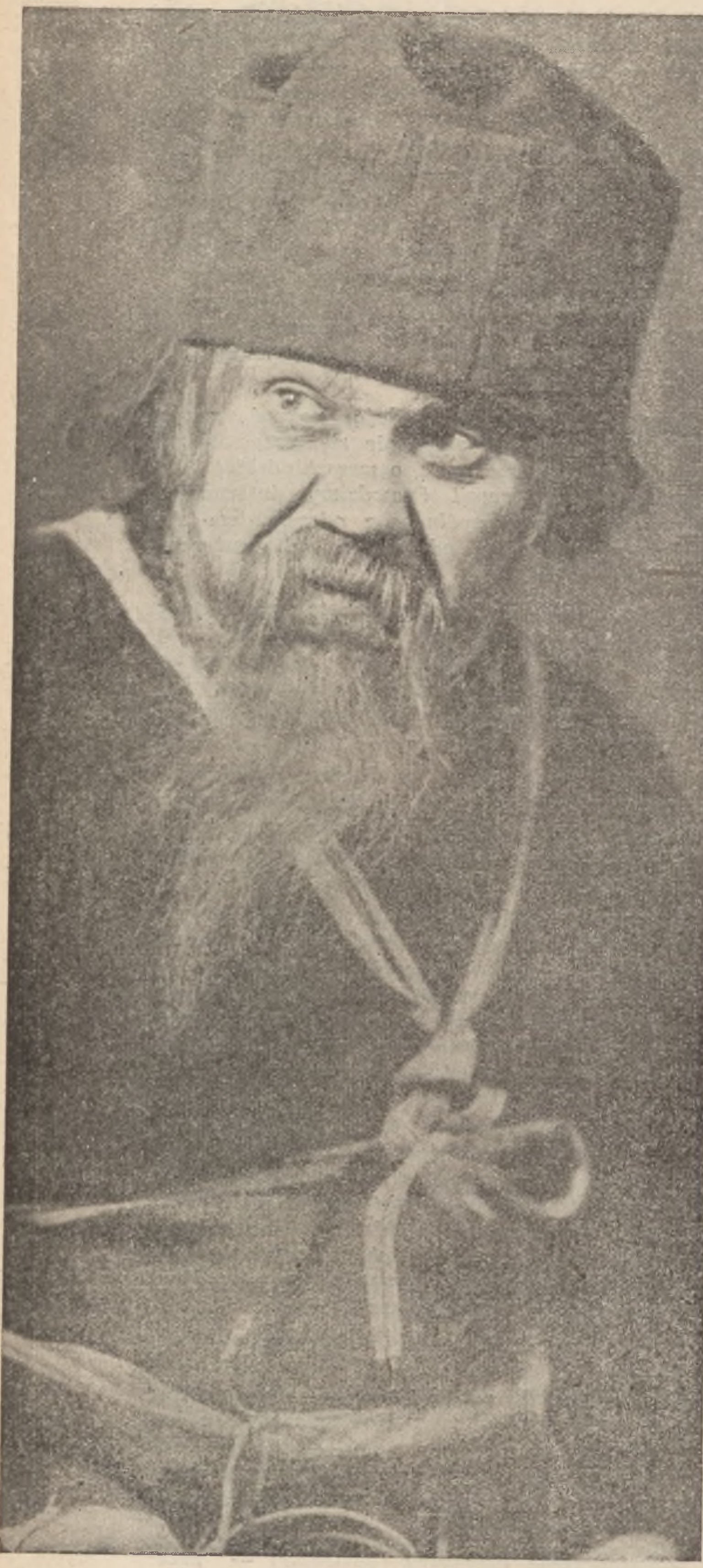
Mnóstwo powieści, utworów poetyckich naszych pisarzy poświęcono tematom międzynarodowej walki klasy robotniczej i chłopstwa z ciemiężcami. W ciągu ostatnich dwóch lat zasłużyły na premie stalinowskie trzy utwory, niosące czytelnikowi idee internacjonalizmu, m. in. sztuka „Zagadnienie Rosyjskie" — Simonowa.

Związek Radziecki — to epoka międzynarodowej walki o socjalizm. Uczestnicząc środkami swojej sztuki w budownictwie socjalistycznym, wychowaniu narodu radzieckiego w duchu komunizmu, niosąc wielkie idee Marksa-Lenina-Stalina do mas radzieckich i zagranicznych czytelników, literatura wprowadza w czyn zasady rewolucyjnego internacjonalizmu.

Literaci, uczeni, inteligencja postępowa całego świata musi zjednoczyć obecnie swoje wysiłki stając na czele walki z intelektualną agenturą imperialistycznego kapitalizmu. Miedzynarodówka kosmopolitycznych zdrajców musi być rozgromiona przez zjednoczone siły demokracji i postępu obrońców narodowo-państwowej niepodległości, swobodnego rozwoju narodów.

Doświadczenie literatury radzieckiej — przodującej literatury świata, wysoko niosącej sztandar patriotyzmu socjalistycznego i bojowego internacjonalizmu, musi być dokładnie przyswojone przez wszystkich działaczy kulturalnych, którym drogie i bliskie są ideały postępowego rozwoju ludzkości.

Przełożył: J. Ciecierski.



Wielki artysta rosyjski Iwan Moskwin w sztuce Maksyma Gorkiego „Na dnie".

WIELKIE ŚWIĘTO

w pięćdziesiątą

WE wrześniu 1900 roku Maksym Gorki w liście, wysłanym do Antoniego Czechowa, pisał:

„Teatr Artystyczny jest równie dobry i ma takie same znaczenie, jak Galeria Tretiakowska, sobór Wasyla Błażennego i wszystko co mamy najlepszego — niepodobna, nie pracować dlań — to przestępstwo".

W ten sposób Gorki przyrównywał Teatr Artystyczny już w zaraniu jego istnienia, gdyż w drugim roku, od założenia do obiektów sztuki najbardziej w Moskwie godnych uwagi. Dwóch entuzjastów sceny, Konstanty Stanisławskij (prawdziwe nazwisko: Aleksiejew) i Włodzimierz Niemirowicz-Danczenko, marzących o teatrze doskonałym, opartym na zasadach pogłębionego realizmu, przystępuje w 1898 r. do założenia w Moskwie stałej sceny dramatycznej nowego typu.

Nowy teatr otworzył podwoje w dniu 27 października 1898 r. wystawiając sztukę Aleksego Tołstoja (starszego) „Car Fiodor". Premiera ta była wielkim triumfem teatru, zdobywając mu uznanie krytyków teatralnych i szerokiej publiczności. Gra Iwana Moskwina, aktora, który odtwarzał tytułową rolę, zwróciła na siebie powszechną uwagę.

Tak oto przed pięćdziesięciu laty rozpoczął się wspaniały żywot Teatru Artystycznego, który odegrał pionierską rolę nie tylko w dziejach teatru rosyjskiego, lecz wpływem swym ogarnął sztukę sceniczną całego niemal świata kulturalnego.

W teatrze Stanisławskiego uderza przede wszystkim gra zespołu, posłusznego do najdrobniejszych szczegółów reżyserowi, a twórczego jednocześnie i pełnego inwencji. Czołowi aktorzy uczestniczą też w owej grze zespołowej, nie ubiegając się o odrębną pozycję solistów, gaszących otoczenie. Realizm gry i inscenizacji wrogi wszelkim potwarcom teatralnym i płytkiemu zgrywaniu się, dąży do możliwie dokładnego odtworzenia na scenie prawdy życiowej ze wszystkimi jej zawisłościami psychologicznymi.

Wychodząc z takich założeń, zespół Teatru Artystycznego olśniewał widzów genialnymi w swej prostocie i prawdzie życiowej przedstawieniami sztuk Czechowa, Gorkiego, Andrejewa, Aleksego Tołstoja i Lwa Tołstoja obok

TEATRU RADZIECKIEGO

rocznicę MCHAT

utworów ówczesnych czołowych pisarzy cudzoziemskich, jak: Hauptmann, Maeterlink, Ibsen i inni. Obecnie Teatr gra również dramaty i komedie czołowych pisarzy radzieckich.

Hołdując tym samym zasadom, niezatarte wrażenie na widzach wywierały z biegiem lat nie tylko przedstawienia zespołu samego Teatru, lecz i inscenizacja jego studiów, które stały się pepinierą nowych wspaniałych talentów aktorskich, jak Chmara, Czechow i inni. Wspomnimy tutaj dla przykładu o „Świerszczu za kominem" wg Dickensa i „Potopie" H. Banga.

Zarówno Teatr, jak i jego studia stanowiły warsztaty wytężonej pracy, poprzedzającej wystawienie każdej sztuki. Próby czytane trwały częstokroć całymi miesiącami, aby, zanim rozpoczynano próby na scenie, móc wydobyć ze sztuki najistotniejszą jej treść. Inscenizację opracowywano do najdrobniejszych szczegółów, dających całkowite złudzenie prawdy życiowej, obraz na przykład zdjęty ze ściany, pozostawiał ślad, ciemniejszy od okalającej go tapety, wypłowiałej od światła.

Teatr Stanisławskiego stanowił jak gdyby świecki zakon, uprawiający z entuzjazmem kult sztuki scenicznej. Najmniejsze drobiazgi, związane z. opracowaniem sztuki, przeznaczonej do wystawienia, były tam tak samo ważne, jak obsada głównych ról, ogólna koncepcja reżyserska itp.

Pod bezpośrednim wpływem Teatru Artystycznego powstał u nas zespół „Reduty" z Juliuszem Osterwą na czele.

Dokoła Teatru skupiły się talenty aktorskie tej miary, co Olga Knipper (żona pisarza Czechowa), Wasilij Kaczałow, Ałła Tarasowa, M. Lilina, B. Dobronrawow i wielu innych, nie mówiąc już o wspomnianym wyżej Moskwinie.

Rewolucja Październikowa rozszerzyła jeszcze horyzonty ideowe Teatru, a w okresie zmagań z najeźdźcą niemieckim podczas ostatniej wojny, teatr zagrzewał lud radziecki do walki z inwazją faszystowską na ziemie ZSRR.

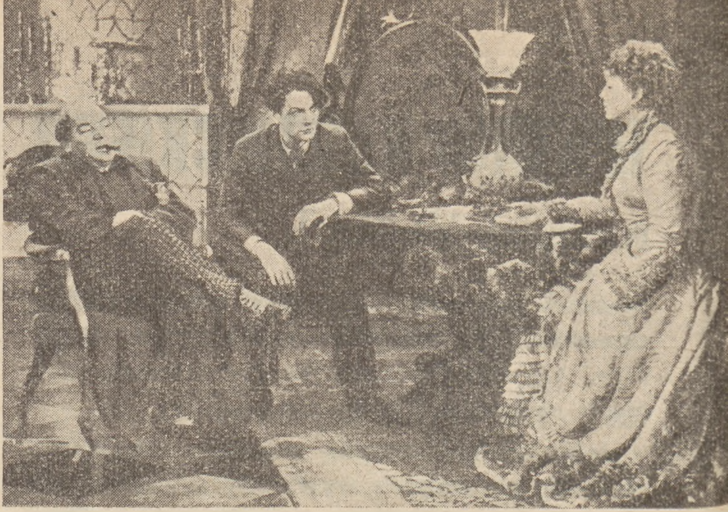
Teatr Artystyczny zyskał sobie opinię przodującej sceny dramatycznej nie tylko w ZSRR, lecz i na całym świecie, roznosząc sławę sztuki radzieckiej daleko poza granice ziemi ojczystej,

(S.)



Niedawno zmarły wielki aktor Teatru Artystycznego Bazyli Kaczałow w roli Hamleta (1911 r.).





Z Teatrem Artystycznym związane są na zawsze nazwiska wielkich pisarzy M. Gorkiego i A. Czechowa. A. Czechow czyta aktorom swoją sztukę „Czajka" w 1898 r.

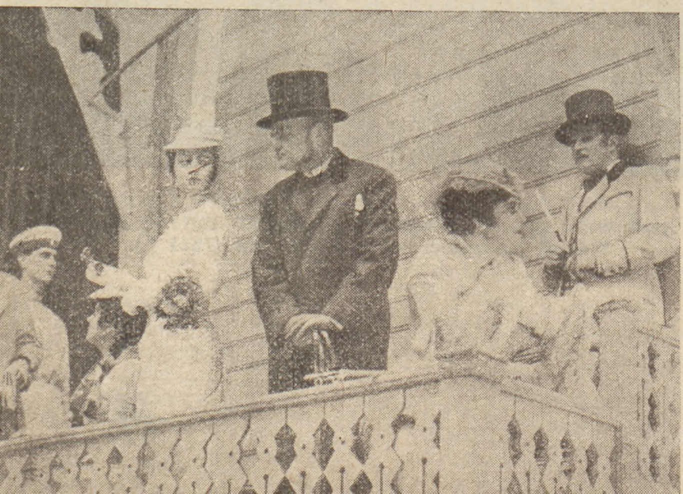
Artyści Teatru Artystycznego często występują w filmach. Ałła Tarasowa grała w filmie „Winni bez winy", według sztuki Ostrowskiego.



K. Stanisławski i B. Shaw podczas wizyty wielkiego pisarza angielskiego w Moskwie 1921 r.

Scena z przedstawienia „Anna Karenina". Anna — Ałła Tarasowa, Karenin — Mikołaj Chmielow.

Scena z inscenizowanej przez MCHAT powieści „Martwe Dusze", Gogola. W roli Cziczikowa — M. Toporkow; Maniłowa — M. Kedrow.





REWOLUCJA KULTURALNA — WYGRANA

ZWIEDZAJĄC WYSTAWĘ KSIĄŻKI RADZIECKIEJ

— Spójrz na ten napis — niby to rosyjski, ale jakoś mi dziwnie wygląda...

— Gdzie? Ten? Gdzie tam on rosyjski, przecież wszystkie litery są jakoś inaczej powykręcane.

— No to jaki język może być w takim razie? Kirgiski, turkmeński?...

— Może...

Nad okrągłą, niby to wystawową półką, niby to kolumną zapełnioną od góry do dołu niewielkimi, w brązowej oprawie wydaniami „Konstytucji Z.S.R.R." nachylują się dwaj studenci.

— I tu znów jakaś chińszczyzna...

Chińszczyzna — nie chińszczyzna, ale naprawdę trudno nam znać choćby nazwy, nie mówiąc już o alfabetach wszystkich 119 języków i narzeczy, którymi posługuje się ludność Związku Radzieckiego.

Przed Rewolucją wydawano w Rosji książki przeważnie w języku rosyjskim. I ile ich było? Kultura przecież wtedy stanowiła monopol kapitalistów i klasy panującej. Naród był całkowicie pozbawiony możności kształcenia się i korzystania z dóbr kulturalnych. Nic więc dziwnego, że w 1913 r. wydano zaledwie 0,7 książki na osobę! — Wtedy przecież według oficjalnych danych przeszło 73% ludności Rosji stanowili analfabeci. Ciemna była wieś — jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja wśród ludności zamieszkałej na dalekich „peryferiach" carskiego imperium. Tutaj, rząd carski w ciągu długich dziesiątków lat, świadomie, celowo i systematycznie utrzymywał najszersze warstwy ludności w ciemnocie.

Książek drukowanych w języku białoruskim, uzbeckim, kazachskim, azerbejdżańskim, ormiańskim, czy turkmeńskim prawie że nie było. Działalność wydawnicza w Tadżykistanie czy Kirgizji w ogóle nie istniała. Dziś — w 1946 r. w samym np. Azerbejdżanie wydano 5,4 miliona książek, w Kazachskiej S.R.R. — 5,1 miliona, w Kirgizji — 1,3 miliona... Dziś wydaje się książki w 119 językach. Około 40 narodów, które za caratu nie miały własnego, narodowego piśmiennictwa wydaje obecnie w ojczystym języku książki, czasopisma i dzienniki.

A na jak solidnych podstawach budowana jest obecnie kultura nawet najbardziej zacofanych narodów Związku, świadczy dobitnie fakt wydawnictw wieluset stronicowych słowników nie tylko rosyjsko-kirgiskich, ale i rosyjsko-karakałpakskich czy rosyjsko-ejrockich...

Jeszcze w 1918 r. pisał W. I. Lenin: „Przed tym (przed Rewolucją) cały wysiłek umysłu człowieka, jego geniusz, tworzył po to, by jednych obdarzyć wszelkimi dobrodziejstwami techniki i kultury, a innych pozbawić elementarnej wiedzy i możności intelektualnego rozwoju. Obecnie, wszystkie cuda techniki, wszystkie dobra kulturalne, stały się wspólną, powszechną własnością. I już nigdy umysł człowieka i jego geniusz nie będą narzędziem gwałtu i eksploatacji. My, o tym wiemy — i czyż w imię tego największego w historii celu nie warto pracować, nie warto poświęcić wszystkich sił. Tego wielkiego, tytanicznego, historycznego dzieła, dokonają ludzie pracy, ponieważ w nich tkwią wielkie, drzemiące siły rewolucji, odrodzenia i odnowienia".

Partia bolszewicka organizując zwycięstwo socjalistycznej rewolucji, postawiła przed sobą jako zasadniczy cel — wychowanie nowego, komunistycznego społeczeństwa. Partia wierzyła bowiem w twórcze siły narodu. Wielki cel wydobył z narodu wielką energię. Prawie dwustumilionowy naród, uzbrojony w zwycięską naukę marksizmu i leninizmu poświęcił swe siły, cały swój geniusz twórczy na budowę życia socjalistycznego, na stworzenie komunistycznego państwa. Tak gruntownej, dokonanej w tak krótkim czasie przebudowy społecznej — historia ludzkości nie zna.

Ale nie można budować nowego społecznego życia bez oświaty, bez nauki, bez podniesienia kulturalnego narodu. Dlatego też od pierwszych dni zwycięstwa Rewolucji Partia i rząd radzieckie zaczęły realizować nakreślony szeroko program ideowo-politycznego i kulturalnego wychowania najszerszych mas. Nie szczędzono sił i środków. Z roku na rok powstawała coraz gęściejsza sieć szkół podstawowych i średnich, zwiększała się ilość uniwersytetów. Rosły liczebnie kadry nauczycielskie wzrastała ilość uczącej się młodzieży.

W latach władzy radzieckiej dokonała się w ZSRR prawdziwa rewolucja kulturalna. Przed masami proletariatu miast i wsi rozwarły się szeroko podwoje szkół i uniwersytetów. Sale koncertowe, teatr, kino, prasa, książka — cały świat kultury stał się własnością i dobrem całego narodu.

Książka weszła do codziennego użytku radzieckiego obywatela, stała się artykułem pierwszej potrzeby, stała się przyjacielem i nauczycielem w życiu i pracy zawodowej. I książka dociera dziś wszędzie — do wielkich miast i tysiące kilometrów za Uralem położonych osiedli, do bibliotek kołchozów, dostaje się do rąk dzikich do niedawna Jakutów czy Kałmuków — tak samo jak w specjalnych przesyłkach dociera do położonych wśród wiecznego lodu polarnej stacji badawczych...

W okresie 30-lecia wydano już 873.000 książkowych pozycji tytułowych w ogólnym nakładzie 11 miliardów egzemplarzy! I to jest jeszcze wciąż za mało — zapotrzebowanie milionowej rzeszy czytelniczej jest tak duże, że wielkie, jak na polskie stosunki wprost astronomiczne nakłady nie zawsze są w stanie zaspokoić rosnącego wciąż zapotrzebowania.

Literatura polityczna, społeczno-ekonomiczna, technika, transport, matematyka, przyrodoznawstwo, medycyna, gospodarstwo wiejskie, historia, podręczniki, literatura piękna, sztuka, literatura dziecięca... — na każdym kroku, w każdym dziale uderza olbrzymia skala zainteresowań. I to w dodatku — zainteresowań sięgających w każdym kierunku niezwykle głęboko.

720 MILIONÓW EGZEMPLARZY DZIEŁ MARKSA

Czy wiecie na przykład, że w ciągu 30 lat w Związku Radzieckim wydano prace klasyków marksizmu-leninizmu w 101 językach w 720 milionach egzemplarzy! Pełne wydanie kapitalnych dzieł Marksa i Engelsa, oddzielne wydania poszczególnych prac, a nawet poszczególnych artykułów, z największą troskliwością opracowane dokumenty ze spuścizny literackiej, notatki, tezy, szkice, poszczególnych artykułów i prac, które nie doczekały się ostatecznego opracowania za życia autorów...

Wielki „Kapitał", który burżuazja starała się zabić milczeniem, wydany tu został 88 razy w ogólnej liczbie 2.716 tys. egzemplarzy. „Manifest Komunistyczny" wydany w 50 językach przekroczył już 6 milionów egz. nakładu. Dzieła Lenina osiągnęły w ciągu 30-lecia 163 miliony egzemplarzy.

Pod wielkim portretem Stalina widnieją słowa: „Gdyby każdy mój krok w mojej pracy nad wydźwignięciem klasy robotniczej i umocnieniem socjalistycznego państwa tej klasy, nie był skierowany w celu umocnienia i polepszenia bytu klasy robotniczej — uważałbym moje życie za bezwartościowe".

Z boku sześcioma zerami na końcu czerwienią się cyfry wydań dzieł. Jedną tylko pracę Stalina „O wielkiej wojnie narodowej" wydano już 320 razy w przeszło 18 milionach egzemplarzy. Nieprześcigniona encyklopedia marksizmu-leninizmu „Krótki kurs historii W.K.P.(b)", ukazała się dotychczas w 61 językach w nakładzie prawie 34 milionów egz.

A dalej — Wozniessienski, Kirow, Kujbyszew, Dzierżyński, Mołotow, Żdanow i wielu, wielu innych...

DZIEŁA LITERATURY OBCEJ — NIE OBCE SĄ CZYTELNIKOM RADZIECKIM

— Helu, Helu! Chodź na chwilkę! — rozlega się nagle jasny, młodzieńczy głosik.

— Ciszej! Nie krzycz tak głośno — przecież to muzeum a nie klasa! No, czego chcecie ode mnie?

— Helu, kochanie, ty znasz tak dobrze angielski! Przetłumacz nam co tu napisane...

Trzy jasno blond główki pochylają się nad szkłem gablotki.

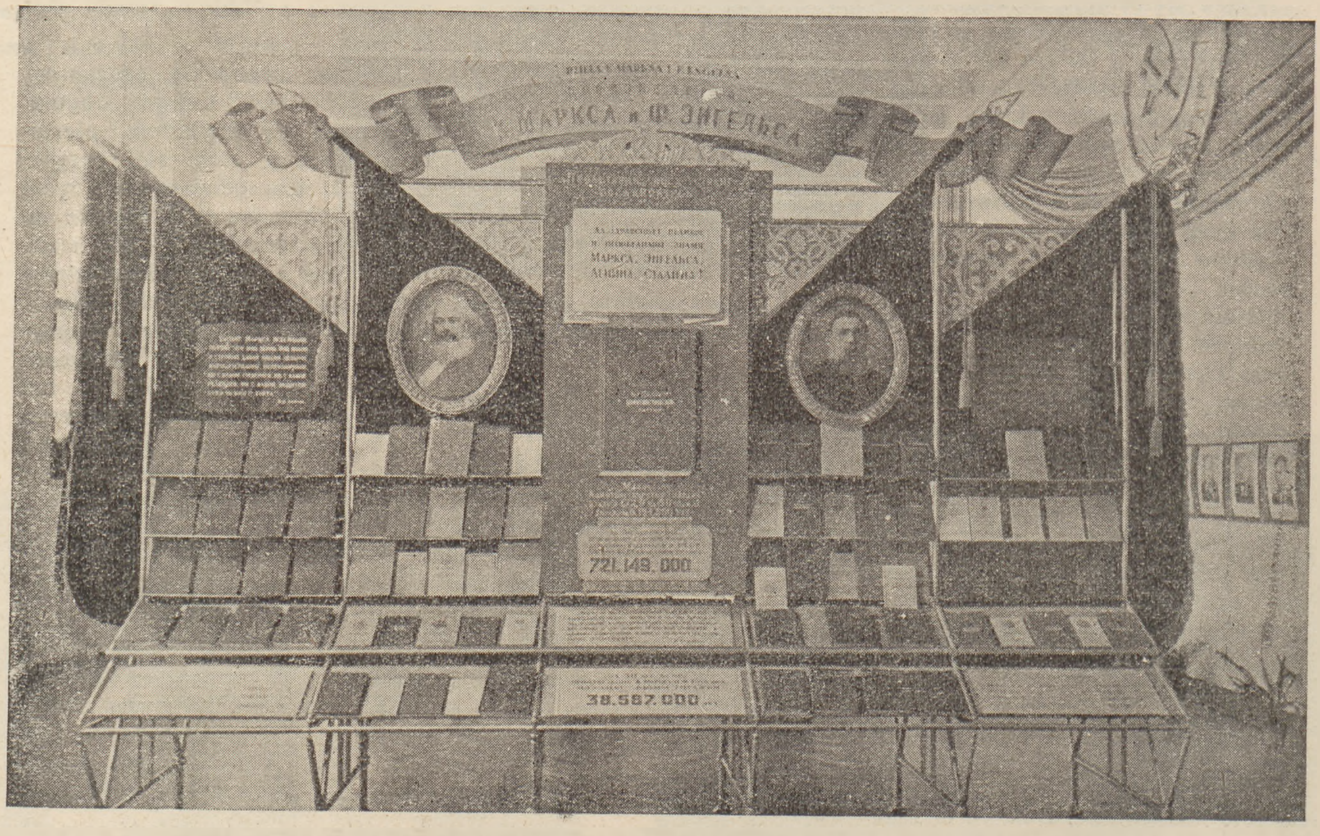
— To Abraham Lincoln. President of the United States od America — z lekka jąkając się sylabizuje klasowa „angielka" — Rozumiecie, to jest fotokopia listu wysłanego do prezydenta Ameryki Lincolna...

— O, to chyba ze sto lat temu było!..

— No, nie... niezupełnie — a zresztą, zapytamy się o to naszego „Faraona". Przynajmniej pół lekcji zejdzie jak się rozgada!..

— Helu, popatrz — jak tu dużo na dole podpisów!

— Tak, zaraz, zaraz... Jak tu pisze? „Signed of The International Working Men Assotiation..." I macie tu — podpis samego Marksa!



Dzieła Marksa i Engelsa na Wystawie Książki Radzieckiej

— *Co, Marksa!? Tego siwiuteńkiego z taką dużą brodą?* — *trzy towarzyszki przylgnęły do gablotki.*

* * *

Starszych zwiedzających, a nawet najbardziej wybrednych bibliofilów spotkać można przy starannie i troskliwie wydanych utworach przedstawicieli francuskiego Oświecenia z drugiej połowy XVIII wieku. Jest tu i Wolter, i Diderot, Condorcet i Holbach, Turgot i Condillac. Przecież to właśnie Lenin wzywał do jaknajwiększego zajęcia się literaturą okresu tuż przed rewolucją francuską.

Na stronicach wielojęzycznych wydań zamknęły się myśli Łomonosowa, Radiszczewa, Bielińskiego, Hercena, prawników: Wyszyńskiego, Strogowidza, Denisowa, Gernera, historyków: Grekowa, Wippera, Smirnowa, Woskresieńskiego, Tarlego, Dzierżawina, ekonomistów: Wozniessieńskiego, Niemczynowa, Płucha, Sawczenki... A idące w setki tysięcy nakłady dzieł Mendelejewa, Miecznikowa, Miczurina, Pawłowa, Timiriazowa...

— *A-ris-to-te-les... Co? Arystoteles po rosyjsku?!* — *jakiś starszy jegomość przesylabizowawszy nazwisko autora staje zdumiony.*

Tak — i nie tylko Arystoteles. Pięknymi oprawami pobłyskują wydania Descartes'a, Woltera, Spinozy, Feuerbacha, Diderota, i Hegla. Jest „Iliada" i „Odyssea" Homera, jest Ajschylos, Horacy, Dante, Balzac, Cervantes i Szekspir, Byron i Dickens, Hugo, Zola, A. France, Stendhal, Maupassant Mickiewicz, Heine, Goethe, Schiller... Są dzieła klasyków literatury rosyjskiej — Puszkin, Gogol, Lermontow, Ostrowski, Gribojedow. Turgieniew, Dostojewski, Kryłow, Tołstoj, Czechow...

Jak to przecież wskazywał Lenin: „Marksizm wywalczył sobie światowe, historyczne znaczenie, jako ideologia rewolucyjnego proletariatu tym, że nie odrzucił najcenniejszych zdobyczy burżuazyjnej epoki, a wprost przeciwnie, wchłonął i przepracował wszystko co było wartościowego w przeszło dwutysięcznym rozwoju ludzkiej myśli i kultury".

Wielka Październikowa Rewolucja otworzyła przed literaturą wszystkich narodów Z.S.R.R. ogromne możliwości rozwoju. Rewolucja dała przede wszystkim literaturze nową, oryginalną, bogatą socjalistyczną treść. W krótkim okresie czasu literatura ustaliła ideowy kierunek i artystyczną formę, wychowała kadry utalentowanych pisarzy.

Nie ma i nie było takiej literatury jak literatura radziecka, która organizuje masy pracujące do walki o ostateczne zniesienie eksploatacji i niewolnictwa. Nie ma i nie było takiej literatury, której tematem jest życie klasy robotniczej i chłopstwa i walka o socjalizm. W żadnym kraju nie ma takiej literatury, która broniłaby równouprawnienia mas pracujących wszystkich narodów. Taką przodującą, ideową rewolucyjną literaturą mogła stać się tylko radziecka literatura, oparta o ustrój socjalistyczny — literatura głęboko ludzka.

I na tym właśnie tle, na takim podłożu powstały dzieła Gorkiego. Wyrósł Majakowski, A. Tołstoj, Szołochow, Fadiejew, Ostrowski, Furmanow, Serafimowicz, Nowikow — Priboj, Surkow, Katajew, Siergiejew Censkij, Simonow, Grossman, Tichonow, Sobolew, Erenburg... Nazwisk nie zliczyć.

* * *

Specjalny dział wydań współczesnych prozaików i poetów całego świata, specjalny, pięknie urządzony dział literatury dziecięcej, literatury pedagogicznej i podręczników szkolnych, literatury technicznej, grafiki książkowej. Olbrzymie luksusowo wydane albumy malarstwa, rzeźby, architektury, grafiki. Monografie wielkich artystów, monografie muzeów i galerii, teatrów i poszczególnych sztuk. Ogromna ilość wydawnictw muzycznych. Najrozmaitsze czasopisma informacyjne i krytyczne...

Dzień w dzień przez sale zajęte przez Wystawę Książki Radzieckiej przesuwają się setki osób. Przychodzą pojedyńczo, grupami — zwiedzają Wystawę specjalnie urządzane wycieczki szkolne. Oprowadzane przez nauczycieli oraz przez specjalnych przewodników dzieci i młodzież zaczynają rozumieć wielką wagę zadań spełnianych przez książkę radziecką. Czytając, często jeszcze sylabizując rosyjskie napisy objaśniające tytuły i nazwiska autorów — młodzież zaczyna nawiązywać z książką bezpośredni kontakt — zaczyna już ją lubić. A starsi — szczególnie ci, którzy pamiętają jeszcze doskonale okres sprzed „tamtej" wojny — stają zdumieni. Zdumieni — wszystkim!

We Wrocławiu — w czasie trwania Kongresu Intelektualistów zwiedziło Wystawę otwartą w Ossolineum około 15 tysięcy osób. W Warszawie zwiedziło ją znacznie, znacznie więcej. Ale u wszystkich zwiedzających pozostał jeden i ten sam żal — szkoda, że Wystawa trwała tak krótko!

Konstanty Simonow — jeden z najwybitniejszych poetów radzieckich



Na półkach księgarskich

UZUPEŁNIENIE

Zamieszczony w Nr 10 „Przyjaźni" z m-ca października b. r. wykaz przekładów na język polski dzieł radzieckich (str. 42) uzupełniamy pozycjami:

1. Borodin W. A. — **Praca tkacza w tkalni bawełnianej.** Nauk. Badawczy Instytut Włókiennictwa, Łódź 1946 r.
2. Frołow J. P. — **Opowiadania o fizjologii** — tłum. dr W. Michajłow. TUR, Warszawa. 1947 r.
3. Ilf I. A. i Pietrow E. — **Dwanaście krzeseł.** — Książka dla Wszystkich. Katowice 1947. r.
4. Tołstoj A. — **Droga przez mękę.** — tomów III, Czytelnik, Warszawa. 1947 r.
5. Turgeniew I. S. — **Mumu.** — Płomienie, Warszawa. 1947 r.
6. Turgeniew I S — **Ojcowie i dzieci** — wyd. Wł. Bąka. Łódź. 1947 r.

Następujące tłumaczenia polskie dzieł radzieckich z zakresu literatury pięknej, ekonomii, polityki, techniki itd. ukazały się w Polsce od 1 stycznia 1948 r. do 31 sierpnia 1948 r.

1. **Aleksandrow D. — Posocznicze zapalenie wsierdzia w świetle spostrzeżeń leczniczych** — Lekarski Instytut Naukowo - Wydawniczy Warszawa 1948 r.
2. **Aleksandrow J. — O demokracji radzieckiej.** — Książka, Warszawa, 1948 r.
3. **Aleksiejew G. — Dom w Moskwie** — Gebethner i Wolff, Warszawa, 1948 r.
4. **Arsieniew W. — Dersu Użała** — Książka, Warszawa, 1948 r.
5. **Bek. A. — Szosa Wołokołamska** — Książka, Warszawa, 1948 r.
6. **Bielajew A. I. — Elektroliza i rafinacja aluminium** (Wyjątek z pracy: Metalurgia lekkich metali) — wyd. Min. Przem. i Handlu, Warszawa, 1948 r.
7. opracowali ppłk. S. Swinarski, mjr I. Cieplak — **Bitwa pod Stalingradem** — opracowanie na podstawie książki gen. mjr. S. N. M. Zamiatina, płk, M. Sawina, płk. F. D. Worobiewa, ppłk. W, Parotkina — Wyd. Wojsk. Inst. Nauk., Łódź, 1948 r.
8. **Centkiewicz Cz. — Czeluskin** — Czytelnik, Warszawa, 1948 r.
9. **Czechow A. P. — Opowiadania** — Czytelnik, Warszawa. 1948 r.
10. **Czechow A. P. — Wiśniowy Sad** — Czytelnik, Warszawa, 1948 r.
11. **Czechow A. P. — Wybrane opowiadania** — Wiedza, Zawód, Kultura. Kraków, 1948 r.
12. **Czechow A. P. — Oświadczyny** — Książka, Warszawa, 1948 r.
13. **Czukowski K. — Bajki** — tłum. W. Broniewski, Czytelnik, Warszawa, 1948 r.
14. **Daniszewski T. — Dzierżyński Feliks, jego życie, praca, walka** — Książka. Warszawa, 1948 r.
15. **Erenburg I. — Upadek Paryża** — wyd. II. Książka, Warszawa, 1948 r.
16. **Erenburg I. — Wróciłem z USA** — tłum. J. Tarłowska, Ż. Lubińska. Książka, Warszawa, 1948 r.
17. **Fiedin K. — Pierwsze porywy** — tłum. S. Strumph Wojtkiewicz, Książka, Warszawa, 1948 r.
18. **Fiesienkow B. G. — Kosmogonia układu słonecznego** — Książka, Warszawa, 1948 r.
19. **Frołow J. P. — Filozofia materialistyczna epoki Wielkiej Rewolucji** — tłum. W. Wudel, TUR, Warszawa, 1948 r.
20. **Furmanow D. A. — Czapajew** — tłum. J. Putrament Prasa Wojskowa, Warszawa, 1948 r.
21. **Gajdar A. — Timur i jego drużyna** — Czytelnik, Warszawa, 1948 r.
22. **Gajdar A. — Los Dobosza** — tłum. H. Bobińska. Książka. Warszawa, 1948 r.
23. **Gliński M. — Aleksander Skriabin** — Biblioteka Muzyczna, Warszawa, 1948 r.
24. **Gogol M. —Martwe dusze** — Książka, Warszawa, 1948 r.
25. **Gogol M. — Rewizor** — tłum. J. Tuwim opr. J. Pregerówna, wyd. M. Kota, Kraków, 1948 r.
26. **Gogol M. — Humoreski** — tłum. J. Wyszomirski, Panteon, Warszawa, Wrocław, 1948 r.
27. **Gorki M. — Rodzina Artamonowych** — Książka, Warszawa, 1948 r.
28. **Hube R. — Historia prawa karnego ruskiego,** tom I, cz. I od czasów najdawniejszych do Mikołaja I; cz. II panowanie Mikołaja I i Aleksandra II — Gebethner i Wolff, Warszawa, 1948 r.
29. **Jan W. — Dżingis - Chan** (Powieść z życia dawnej Azji XIII wieku) — tłum. J. Sandecki, Czytelnik, Warszawa, 1948 r.
30. **Iljaszenko S. M. — Szybciej niż dźwięk!** — tłum. H. Zacharewicz, Gł. Księgarnia Wojskowa, Warszawa, 1948 r.
31. **Iljin M. — Sztuczne oko** — tłum. H. Jarmolińska, Czytelnik, Warszawa, 1948 r.
32. **Dwa wieki poezji rosyjskiej** (antologia w opracowaniu M. Jastruna i Pollaka). Czytelnik, Warszawa, 1948 r.
33. **Jugow — Pawłow** — Czytelnik, Warszawa, 1948 r.
34. **Jefimow A. i Tarlé E. — Francuska rewolucja burżuazyjna 1789 r. i wojny napoleońskie.** — Książka, Warszawa. 1948 r.
35. **Jermaszow I. — Polityka Wall Street** — Prasa Wojskowa. Warszawa, 1948 r.
36. **Kapijew E. — Poeta** — tłum. J. Pomianowski, Czytelnik, 1948 r.
37. **Kazakiewicz E. — Gwiazda** — tłum. S. Strumph-Wojtkiewicz, Czytelnik, Warszawa, 1948 r.
38. **Kistanow J. A. — Etapy rozwoju handlu w ZSRR** — tłum. L. Pawłowski, Centralny Związek Spółdzielczy, Warszawa, 1948 r.
39. **Komarow W. — Lamare** — Książka, Warszawa, 1948 r.
40. **Konstantinow F. W. — O materialistycznym i dialektycznym pojmowaniu dziejów** — tłum. Reklewska, Płomienie, 1948 r.
41. **Krymow J. — Statek „Derbent"** — tłum. M. Kerczyńska, Książka, Warszawa, 1948 r.
42. **Kurek - Kojrański — Od słońca do dynamo maszyny** — Książka, Warszawa, 1948 r.
43. **Kuźniecow A. — Kapitał i wartość dodatkowa** — tłum. C. Budzyńska, Książka, Warszawa, 1948 r.

44. **Kuzniecow B. A. — Towaroznawstwo skór surowych** — tłum. zbiorowe pod redakcją doc. dra J. Janickiego, wyd. Min. Przem. i Handlu, Warszawa, 1948 r.

45. **Kraminow D. — Drugi front** — tłum. B. Brykczyński, Prasa Wojskowa, Warszawa, 1948 r.

46. **Lenin W. — Co robić? — Palące zagadnienie naszego ruchu** — Książka, Warszawa, 1948 r.

47. **Lenin W. — Marks, Engels, marksizm** — Książka, Warszawa, 1948 r.

48. **Lenin W. — O literaturze** — Książka, Warszawa, 1948 r.

49. **Lenin W. — Dziecięca choroba „lewicowości" w komuniźmie** — Książka, Warszawa, 1948 r.

50. **Lenin W. — Dwie taktyki socjaldemokracji w rewolucji demokratycznej** — Książka. Warszawa, 1948 r.

51. **Lenin W. — O związkach zawodowych** — Książka, Warszawa, 1948 r.

52. **Leontiew A. — Przedmiot i metoda ekonomii politycznej** — tłum. E. Wąsowicz, Książka, Warszawa, 1948 r.

53. **Lernell L. — Ochrona mienia publicznego i osobistego w radzieckim prawie karnym** — Książka. Warszawa, 1948 r.

54. **Leskow M. — Stalowa pchła** — Czytelnik, Warszawa, 1948 r.

55. **Lider J. — ZSRR w odbudowie** — Książka, Warszawa, 1948 r.

56. **Morozow A. W. — Akumulacja kapitału a zubożenie proletariatu** — tłum L. Schaff, Książka, Warszawa, 1948 r.

57. **Nikolski W. — Jak ludzie nauczyli się mówić** — Książka, Warszawa, 1948 r.

58. **Niekrasow W. — W okopach Stalingradu** — tłum. J. Jędrzejewicz, Czytelnik, Warszawa, 1948 r.

59. **Ostrowianow K. W. — Renta gruntowa a rozwój kapitalizmu w rolnictwie** — Książka, Warszawa, 1948 r.

60. **Ostrowianow K. W. — Płaca robocza i dzień roboczy** — tłum. E. Wąsowicz, Książka, Warszawa, 1948 r.

61. **Pawłow N. T. — Równość taśmy i niedoprządku** — Nauk. Inst. Badawczy Włókiennictwa, Łódź, 1948 r.

62. **Plechanow J. — O materialistycznym pojmowaniu dziejów** — wyd. II. Książka, Warszawa, 1948 r.

63. **Plechanow J. — Przyczynek do zagadnienia monistycznego pojmowania dziejów** — Książka, Warszawa, 1948 r.

64. **Plechanow J. — Podstawowe zagadnienia marksizmu** — Książka, Warszawa, 1948 r.

65. **Plechanow J. — O literaturze i sztuce** — Książka, Warszawa, 1948 r.

66. **Puszkin A. — Bajka o rybaku i rybce** — Książka. Warszawa, 1948 r.

67. **Lutnia Puszkina — Wybór wierszy** w przekładzie J. Tuwima, Czytelnik, Warszawa, 1948 r.

68. **Rukawisznikow S. — Strzelanie w locie** — Wojsk. Inst. Nauk. Wyd. Łódź, 1948 r.

69. **Ryss E. — Leńka szuka ojca** — Książka, Warszawa, 1948 r.

70. **Stalin J. — O materiaĺiźmie dialektycznym i historycznym** — Warszawa, 1948 r.

71. **Stalin J. — O podstawach leninizmu** — Książka, Warszawa, 1948 r.

72. **Stalin J. — Zagadnienia leninizmu** — Książka, Warszawa, 1948 r.

73. **Stalin J. — Podżegaczom wojny odpowiedź** — Książka, Warszawa, 1948 r.

74. **Stalin J. — Przemówienie przedwyborcze** — Książka, Warszawa, 1948 r.

75. **Sokołowski W. — Oświadczenie w Sojuszniczej Radzie Kontroli**, złożone w dniu 21.11.1947 r. — Książka. Warszawa, 1948 r.

76. **Simonow R. — Noce i dnie** — tłum. B. Rafałowska, Książka, Warszawa, 1948 r.

77. **Subbotin M. F. — Pochodzenie i wiek ziemi** — Książka. Warszawa, 1948 r.

78. **Sławin L. — Ostatnie dni faszystowskiego imperium** — Prasa Wojskowa.

79. **Sobolew L. — Dusza Morska** — tłum. St. Kłopotowski, Książka, Warszawa, 1948 r.

80. **Tołstoj A. — Piotr I** — tom. I, II, III, Czytelnik, Warszawa. 1948 r.

81. **Tołstoj A. — Złoty kluczyk** — Czytelnik, Warszawa. 1948 r.

82. **Tołstoj L. N. — Śmierć sędziego Gołowina** — tłum. J. Wyszomirski i G. Timofiejew, Książka, Warszawa, 1948 r.

83. **Turgeniew J. S. — Wiosenne wody. Pierwsza miłość** — tłum. K. A. Jaworski, Wiedza, Warszawa, 1948 r.

84. **Wyszyński A. — O pokój i przyjaźń narodów** — Książka, Warszawa. 1948 r.

85. **Werszyhora — Ludzie z czystym sumieniem** — Książka. Warszawa, 1948 r.

86. **Wołkow A. Samoloty w walce — Prasa Wojskowa**, Warszawa, 1948 r.

MUZYKA RADZIECKA W POLSKIM RADIO

Od maja ubiegłego roku odbywają się w Polskim Radio, pięć - sześć razy w miesiącu, audycje słowno-muzyczne, poświęcone muzyce radzieckiej. Opracowuje je znana autorka wielu studiów i artykułów socjologiczno-ideologicznych oraz prac naukowych doc. dr Zofia Lissa. Dr Lissa przebywała dłuższy czas w Związku Radzieckim, zetknęła się z kompozytorami i wirtuozami radzieckimi, twórczością ludową i masową, ruchem oddolnym i odgórnym, poznała dobrze życie muzyczne wielkiego Kraju Rad — audycje więc, które wygłasza w radio, są oryginalne i bezpośrednie. Na tym w pierwszym rzędzie polega ich wartość. Są to audycje popularne, w dobrym zrozumieniu tego słowa, aczkolwiek autorka nie stroni również i przed bardziej naukowym ujęciem niektórych problemów. Tematy zaś, które rozpracowuje, są różnorodne. W 90 audycjach, wygłoszonych od maja ub. r. do końca października br., mówiła dr Lissa o dziełach i twórcach, o wykonawcach i słuchaczach, o muzyce ludowej i pieśni masowej, o muzyce rosyjskiej, białoruskiej ukraińskiej, kabardyńskiej i innych narodów Związku Radzieckiego. Stawiała zagadnienia otwarcie, mówiła o wspaniałych osiągnięciach ludów radzieckich bez patosu. Słuchacze radiowi poznali w tym czasie sylwetki kompozytorów Chaczaturiana, Szostakowicza, Prokofiewa, Miaskowskiego, Gliera, Szabelina, Muradelliego, Kreina, Kobalewskiego, Sołowiew-Siedoja i Szapotina. Poznali ich twórczość, jak też twórczość klasyków rosyjskich Czajkowskiego, Musorgskiego, Borodina, Głazunowa i Rimskij-Korsakowa. Poznali sylwetki wspaniałych wykonawców Ojstracha, Szaliapina i Nowikowa. Dr Lissa mówiła o ulubionych pieśniach masowych ZSRR, koncertach radzieckich śpiewaków, o pieśniach narodów Związku Radzieckiego, o rosyjskiej pieśni ludowej, o chórach Aleksandrowa, Swiesznikowa, zespole im. Piatnickiego, o radzieckiej liryce wokalnej, o śpiewającej młodzieży radzieckiej, o znaczeniu pieśni ludowej w ZSRR, o polskich pieśniach w opracowaniu radzieckich kompozytorów, o liryce Aleksandra Błoka w twórczości radzieckich kompozytorów, o muzyce radzieckiego wschodu, o muzyce dla dzieci w ZSRR, o rosyjskich i polskich pieśniach rewolucyjnych, o polskiej pieśni ludowej w radzieckiej muzyce, o muzyce baletowej, symfonicznej, filmowej, kameralnej, o nowych ludziach w muzyce radzieckiej itd., itd.

Wszystkie te audycje były ilustrowane bądź muzyką mechaniczną, w najlepszych nagraniach, bądź żywą w wykonaniu znanych solistów polskich

Tak w dużym skrócie przedstawiałby się bilans najpoważniejszych audycji radzieckiej muzyki w Polskim Radio, nie licząc recitali skrzypcowych, śpiewaczych, fortepianowych, wiolonczelowych, koncertów kameralnych i symfonicznych, jak też różnego rodzaju muzyki z płyt, w nagraniach przeważnie radzieckich, nadawanych w różnych porach dnia.

Jak wypada zaopiniować wszystkie te audycje? Bez wątpienia dodatnio. Można by było tylko jeszcze postawić dezyderat pod adresem dyrekcji Polskiego Radia, by zechciała transmitować bezpośrednio ze Związku Radzieckiego opery i koncerty symfoniczne. Transmisje z sal koncertowych i teatrów operowych z pewnością jeszcze bardziej zainteresowałyby melomanów i szerszy krąg odbiorców, szczególnie zaś młodzieży muzycznej. Pamiętam z własnego doświadczenia, jak biegłem do głośnika, gdy transmitowano opery z La Scala lub Paryża. Anonse w gazetach i periodykach o takich transmisjach byłyby „pożerane" przez czytelników, stałyby się wydarzeniem dnia. Radio ,jako instytucja masowa, wymaga od czasu do czasu „wielkich igrzysk" — circenses! Radio nie znosi prząśności i szarzyzny. Warto o tym pomyśleć.

RECITALE PROF. SIERIEBRIAKOWA W POLSCE

W Polsce przeszło miesiąc koncertował niemal we wszystkich większych miastach znany radziecki pianista, laureat konkursów pianistycznych w Związku Radzieckim, profesor i dyrektor Konserwatorium Leningradzkiego — Paweł Sieriebriakow. Słyszałem go na trzech recitalach w Poznaniu i Warszawie, oraz przez radio w koncercie symfonicznym, o którym była już mowa. Grał wówczas koncert b-moll Czajkowskiego i Wariacje Symfoniczne C. Franka. Sieriebriakow należy do czołowych pianistów radzieckich, odznacza się dobrze nam znanymi walorami pianistyki rosyjskiej: wielką swobodą techniczną, przepięknym piano, nieco suchym forte, doskonale przemyślaną interpretacją utworu, dynamiką itd. Różni się wszakże dość znacznie od „gigantów" fortepianu, jakimi tak bogato dysponuje Związek Radziecki — kraj pianistów — czym? Różnica polega, jak mi się wydaje, na „liryźmie" Pawła Sieriebriakowa, na jego wysubtelnionej uczuciowości. Ta uczuciowość dyktuje mu zbyt częste rubata, zmianę temp, zbytnią „kadencyjność" w utworach klasycznych, a nawet jakąś „cygańskość" w utworach rosyjskich (Rachmaninow, Skriabin, Czajkowski). Połączenie cech zanikających

obecnie w pianistyce z najnowszymi zdobyczami techniki, dynamiki i agogiki stanowi specjalny smak jego gry — stwarza specyficzną atmosferę u słuchaczy — atmosferę „ciepła", którą tak lubią wszyscy Słowianie. Toteż melomani warszawscy szczególnie gorąco przyjmowali grę prof. Sieriebriakowa, który okazał się ponadto doskonałym ensamblowcem. Ujęcie koncertu b-moll Czajkowskiego było interesujące. Plastyka i koloryt tematów podane były wyśmienicie. Z drobnych utworów rosyjskich robił Sieriebriakow skończone arcydzieła (etiuda g-moll Rachmaninowa, preludia Skriabina, „Trojka" Czajkowskiego...).

Jerzy Jasieński



NOWE FILMY RADZIECKIE

Wkrótce na nasze ekrany wejdzie pierwszy radziecki film kolorowy tegorocznej produkcji „Pociąg jedzie na Wschód" nakręcony przez wytwórnię „Mosfilm".

O wartości obrazu mówi już samo nazwisko jego twórcy, reżysera Juliusza Rajzmana, który swą niestrudzoną dwudziestokilkuletnią pracą wzbogacił kinematografię radziecką szeregiem ciekawych filmów. Do najlepszych filmów Rajzmana krytyka fachowa zalicza obrazy „Ziemia łaknie" (1929), „Lotnicy", „Ostatnia noc" i „Marysieńka" (Maszeńka). Za ten ostatni film Rajzman otrzymał nagrodę im. J. Stalina. O filmie „Ziemia łaknie" pisał amerykański postępowy reżyser King Vidor, że swój głośny przed wojną film „Nasz chleb powszedni", opracował pod bezpośrednim wpływem obrazu Rajzmana. Film „Ostatnia noc" był wyświetlany na naszych ekranach. Opowiada historię ostatniej nocy w Moskwie przed wybuchem Wielkiej Rewolucji.

„POCIĄG JEDZIE NA WSCHÓD"

Ostatni, tym razem kolorowy film Rajzmana „Pociąg jedzie na Wschód" jest pogodną, lekką komedią filmową, pod pewnymi względami przypominającą znakomity obraz Pyriewa „Pieśń Tajgi". Podobieństwo dotyczy tylko tła akcji i dość znacznego wykorzystania elementów „ludowości". Znów widz będzie zachwycał się bogactwem zdjęć plenerowych, gdyż Rajzman szczodrze i z wielkim pożytkiem artystycznym wykorzystał scenariusz, by nasycić nasze oczy pięknem rosyjskiej przyrody. Bohaterzy filmu odbywają podróż, z Moskwy do Władywostoku urozmaiconą nieoczekiwanymi przygodami pociągiem, samolotem, pieszo, na wozie i w samochodzie. Oglądamy ponownie dzięki temu rozlewne rzeki syberyjskie, głębie odwiecznych kniei, panoramę rozległych równin na których żyje pracowity, serdeczny, gościnny lud. Rajzman umiejętnie pokazał panoramę przyrody radzieckiej i pejzaż duszy ludu radzieckiego. Dzięki temu widz zagraniczny korzysta z obejrzenia filmu „Pociąg jedzie na Wschód" — podwójnie. Prócz przyjemnej rozrywki jakby mimowoli poznaje się nieco lepiej życie — co dzienne życie na dworcach kolejowych, w lesie, na wsi kołchozowej — ludu radzieckiego. I w tym zbliżeniu przy pomocy aparatu filmowego codziennego życia ziemi radzieckiej do naszej wyobraźni zawarta jest największa zaleta tego bardzo wesołego filmu, odznaczającego się doskonałą fotografią, wyposażonego w lekką, melodyjną muzykę, pełnego temperamentu, piosenki, oraz w różnorodne kolorystyczne efekty i jasne akwarelowe barwy.

W filmie występują w rolach głównych Lidia Dranowska i Leonid Gallis. Rola Ziny Sokołowskiej jest pierwszą większą próbą talentu młodej artystki, jaką jest Lidia Dranowska, która w ubiegłym roku ukończyła wydział aktorski Państwowego Instytutu Kinematografii w Moskwie, wywiązała się jednak z zadania — celująco. Niewątpliwie więc zobaczymy ją jeszcze nieraz na ekranie.

„TRZECI SZTURM"

Należy sądzić, że drugi wielki film tegorocznej produkcji „Trzeci Szturm", ukraińskiego reżysera J. Sawezenki również wkrótce zobaczymy na naszych ekranach. Film, opracowany według scenariusza A. Pierwencewa, z wielkim nakładem kosztów i pracy, ilustruje przepędzenie w czasie ostatniej wojny z Krymu hitlerowskich najeźdźców. Film łączy wielkie walory artystyczne z bezcenną wartością historycznego dokumentu.

Reżyser J. Jawczenko zastosował interesującą metodę rozwijania akcji filmowej zgodnie z przebiegiem chronologicznym wydarzeń dziejowych, ale również w zgodzie z pełnym obrazem wydarzeń, to znaczy takim, jaki obecnie po wojnie kształtuje się przed naszymi oczyma, gdy znamy wszystkie fakty i przebieg gigantycznych zmagań wojennych.



Jedna z adeptek Moskiewskiego Państwowego Instytutu Kinematograficznego w filmie „Młoda Gwardia".

Tak wszechstronnego, a jednocześnie tak bliskiego historycznej prawdzie obrazu jeszcze nie nakręcono dotychczas z wyjątkiem obrazu reż. J. Wirty „Bitwa pod Stalingradem". W filmie Jawczenki występuje szereg postaci historycznych, co wymagało szczególnej troski w doborze zespołu aktorskiego. Przy czym nawet epizodyczne role szeregowych powierzone były czołowym aktorom. Jawczenko nie tylko bowiem odtworzył bieg działań wojennych — ale powodowany ambitnym zamiarem pokazania wojny „jaką ona jest naprawdę" — ukazał również jej tło, życie masy żołnierskiej w ogniu walki. Prócz licznego zespołu aktorskiego w filmie biorą udział oddziały wojskowe i flota czarnomorska, co pozwoliło nadać filmowi właściwy rozmach.



Scena z filmu „Uczennica I klasy".

„MŁODA GWARDIA"

Jeszcze jeden wielki film radziecki przeniesie nas ponownie do niedawnych czasów drugiej wojny światowej. Jest to dwuseryjny obraz reżysera S. Gerasimowa nakręcony według głośnej powieści A. Fadiejewa „Młoda Gwardia". Powieść o bohaterskich komsomołcach, którzy zorganizowali ruch oporu, by walczyć z nienawistnym najeźdźcą, poruszyła wyobraźnię nie tylko młodzieży radzieckiej. Dzięki swoim nieprzeciętnym walorom artystycznym i ideowym, tłumaczona na wiele języków, stała się najpopularniejszą powieścią młodzieżową naszych czasów. A że zawiera w sobie wiele elementów, które łatwo tłumaczą się na język ekranu musiała na siebie zwrócić uwagę pracowników kinematografii radzieckiej. Tak się też stało. S. Gerasimow opracował scenariusz i razem z reżyserem E. Wołkiem stworzył film, który w początkach października br. wszedł w trzy dziestolecie komsomołu na ekrany setek kino-teatrów radzieckich. Każdą serię wykonano w 1500 kopiach, by jak największa ilość kin mogła wyświetlać jednocześnie „Młodą Gwardię" na premierowych spektaklach. Był to piękny podarek kinematografii radzieckiej dla młodzieży bohaterskiego Kraju Radzieckiego.



Artysta Marek Bernes w filmie „Trzeci Szturm".

W filmie tym role Olega Koszewoja, Uli Gromowej, Sergiusza Tiulenina Liuby Szewcowej, Iwana Turkenicza, Wali Borc, Zory Artiunianca i innych „młodogwardzistów" wykonują uczniowie moskiewskiego Państwowego Instytutu Kinematografii. Gra ich w znacznym stopniu warunkuje wielki sukces filmu, który został powitany przez widownię i krytykę radziecką ze szczerym entuzjazmem.

Film otrzymał godną swej wartości historycznej, ideologicznej i artystycznej, oprawę muzyczną, napisaną przez znakomitego kompozytora o światowej sławie D. Szostakowicza.

Ludomir Rubach

Inż. Józef Hurwic

Ze świata radzieckiej nauki i techniki

NOWE BADANIA RADZIECKIE W DZIEDZINIE PROMIENI KOSMICZNYCH



Promienie kosmiczne, dochodzące do naszej planety z przestrzeni pozaziemskich, są owym niesfornym dziecięciem fizyków, które ciągle im płata figle.

Fizycy stworzyli sobie dość prosty obraz budowy materii, w którym atom składa się z jądra i elektronów na zewnątrz niego. Już na jednej z pierwszych lekcji nauki o elektryczności dowiadujemy się, że najmniejszą ilością elektryczności jest elektron, że posiada on nabój UJEMNY o określonej wartości. Ale tu badacze promieni kosmicznych komunikują o odkryciu elektronu DODATNIEGO, który nazwano pozytronem. (Gwoli ścisłości przyznać trzeba, że teoretycy przebąkiwali o tym jeszcze wcześniej).

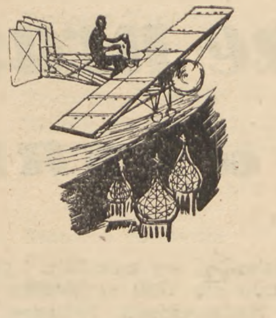
W roku 1937 badacze promieni kosmicznych znowuż wprowadzili zamęt w głowy nieszczęsnych uczniów i studentów informując o odkryciu nowej cząstki elementarnej materii, mezonu o masie około 200 razy większej od masy elektronu. (Dla teoretyków wiadomość ta też nie była niespodzianką).

I wreszcie ostatnio radzieccy badacze promieni kosmicznych Ormianie, bracia Abraham Alichanow i Artemij Alichanian (ze swymi współpracownikami) donieśli o odkryciu KILKUNASTU innych cząstek podobnych do mezonów ,lecz o innych masach. (Tego już teoretycy nie przewidzieli).

Nowoodkryte cząstki nazwano WARITRONAMI. Odkrycie ich połączone było z kilkuletnimi badaniami w specjalnie do tego celu zbudowanym wysokogórskim laboratorium na szczycie Ałagez w Armenii. Uczeni radzieccy zmodyfikowali do swoich badań tzw. liczniki Geigera używane do rejestrowania poszczególnych przebiegających cząstek elementarnych materii. Płytki (filtry) ołowiane ustawione na drodze badanych cząstek, zależnie od tego, czy były przebijane przez „pociski kosmiczne“ czy nie, pozwalały wnioskować o ich masie. Do badania odchylenia cząstek kosmicznych w polu magnetycznym zbudowano największy na świecie stały magnes, który ważył... aż 60 ton.

Na początku notatki, nazwaliśmy promienie kosmiczne niesfornym dziecięciem. Ale z niesfornych dzieci wyrastają często nieprzeciętne jednostki. To samo można powiedzieć o promieniach kosmicznych. W rozbudowanej teorii budowy atomów znalazło się miejsce i dla pozytronów i mezonów. Nasz obraz atomu stał się dzięki wprowadzeniu tych nowych cząstek doskonalszy. Nie ulega wątpliwości, że i waritrony dadzą się „wtłoczyć“ do tego obrazu. Co więcej, uczeni sądzą, iż właśnie one wyjaśnią budowę jądra atomowego, która dotąd nie jest jeszcze dokładnie poznana.

KTO PIERWSZY ZBUDOWAŁ SAMOLOT.



W podręcznikach lotniczych możemy wyczytać, że pierwszy samolot zbudowali w roku 1903 Amerykanie: bracia Orville i Wilbur Wright. W rzeczywistości jednak o 21 lat wcześniej w miejscowości Krasnoje Sioło pod Petersburgiem odbył się lot pierwszego samolotu, zbudowanego przez Rosjanina, Aleksandra Możajskiego.

Możajski był oficerem marynarki. Podróżując na statkach żaglowych, pilnie obserwował ruchy mas powietrza. Z obserwacji tych wysnuł wniosek o możliwości wykorzystania oporu powietrza do budowy aparatu latającego. Następnie po przestudiowaniu działania śruby okrętowej i maszyny parowej przystąpił do badania struktury i kinematyki skrzydeł gołębia i rozpoczął... budowę samolotu.

W skład specjalnej komisji która dodatnio oceniła model Możajskiego, wchodził m. in. genialny uczony rosyjski Dymitr Mendelejew.

Rosja była kolebką samolotu. Przy tym samolot Możajskiego był doskonalszy od późniejszego samolotu braci Wright. W szczególności zwróćmy uwagę na to, że był on jednopłatowcem, to znaczy posiadał postać, którą dziś uznano za najlepszą.

Tradycję zapoczątkowaną przez Możajskiego, z powodzeniem kontynuują obecnie wybitni radzieccy konstruktorzy samolotów Tupolew, Pietlakow, Polikarpow, Iljuszyn, Jakowlew, Ławoczkin i inni.

KAUCZUK Z TROCIN

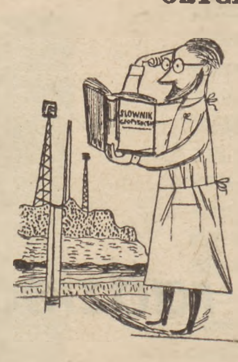


Wióry i trociny, stanowiące do niedawna bezużyteczne niemal odpadki tartaków i warsztatów stolarskich, stanowią obecnie cenny surowiec przemysłowy w ZSRR.

Trociny, poddane w odpowiednich warunkach działaniu kwasów, ulegają scukrzeniu. Powstaje glukoza, czyli cukier gronowy. Produkt ten pod wpływem drożdży rozpada się w procesie fermentacji na alkohol etylowy i kilka innych substancji. Szereg dalszych procesów technologicznych prowadzi w ostatecznym wyniku do... syntetycznego kauczuku.

Jest to najtańszy sposób produkcji tego niezmiernie ważnego w życiu współczesnym materiału. Specjaliści radzieccy przewidują, iż w roku 1950 produkcja kauczuku tą metodą osiągnie w Związku Radzieckim 40% ogólnej produkcji kauczuku.

ORYGINALNY SŁOWNIK



Geologowie radzieccy dlatego odkrywają wiele nowych złóż bogactw mineralnych, że szeroko korzystają z najrozmaitszych metod geofizycznych. Geofizyka osiągnęła w Związku Radzieckim niezwykle wysoki poziom.

Zwrócimy tu uwagę na charakterystyczny szczegół .Niedawno ukazał się na półkach księgarń radzieckich oryginalny słownik: słownik angielsko - rosyjski, poświęcony specjalnie terminom geofizycznym. Słownik opracowała I. Dybowska pod redakcją członka Ukraińskiej Akademii Umiejętności W. Sielskiego.

Na podkreślenie zasługuje okoliczność, iż specjalnego słownika geofizycznego nie ma poza ZSRR nigdzie na świecie, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych i Niemiec, gdzie geofizyka również znajduje duże zastosowanie.

Aby zorientować się w ogromie pracy, jakiego wymagało ułożenie omawianego słownika, należy uwzględnić, że język geofizyków przeplata się z terminami z rozmaitych innych dziedzin nauki i techniki: matematyki, fizyki, geologii, mechaniki, nauki o wytrzymałości materiałów, elektrotechniki, radiotechniki itp.

Co pisze prasa

— polska o ZSRR



W polskiej prasie codziennej we wrześniu i początkach października ukazało się 1229 artykułów dotyczących życia Związku Radzieckiego. Polityce ZSRR poświęcono — 209 artykułów, gospodarce — 203 art., kulturze — 335 art., nauce i szkolnictwu — 129 art., życiu społecznemu — 79, lotnictwu — 8 art., opisom regionalnym — 49 art., życiu sportowemu — 167 art. Pozostałe — 50 artykułów, omawiały różne dziedziny życia.

Prasa periodyczna umieściła 176 artykułów. Największa ilość artykułów poświęcona jest sprawom kulturalnym (61), z czego: literaturze — 12, muzyce — 9, teatrowi — 3, sztuce — 2, sprawom filmowym — 22, ogólno kulturalnym — 13. Tematy polityczne omawia 40 art., gospodarcze — 20, w tym 9 — porusza zagadnienia rolnicze, 8 przemysłu.

O życiu naukowym i szkolnictwie ZSRR informuje nas 12 artykułów, o życiu sportowym — 18, o lotnictwie — 5, o życiu społecznym — 6, wreszcie 3 artykuły poświęcone są opisom regionalnym, reszta zaś obejmuje różne zagadnienia życia w Z.S.R.R. Oto niektóre pozycje:

ZAGADNIENIA POLITYCZNE

5.9. Tydzień Robotnika — Dyplomaci zachodni u Stalina.
18.9 Przekrój — 47 dni blokady Berlina.
19.9. Trybuna Tygodnia — Nowe rozmowy na Kremlu.
19.9. Kuźnica — A. Żdanow — teoretyk realizmu socjalistycznego.
23.9. Żołnierz Polski — Z. Gadomski: „Reed farm".
26.9. Tydzień Robotnika — Nowe mistyfikacje.
26.9. Dziś i Jutro — Na linii Moskwa — Waszyngton.
30.9. Rolnik Polski — ZSRR żąda zmniejszenia zbrojeń.
7.10. Żołnierz Polski — „Elliot i Roosevelt".
7.10. Żołnierz Polski — Feliks Dzierżyński niezłomny szermierz socjalizmu.
Nr. 4 Wolne Narody — Ilia Erenburg.

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

13.9 Trybuna Wolności — Z życia Białorusi, Sowieckiej Republiki Radzieckiej.
10.10. Radio i Świat — Wszechrosyjska Wystawa prac radioamatorów.

P R Z E M Y S Ł

5.9. Świat i Polska — Radziecki przemysł węglowy.
12.9. Chłopi i Państwo — Wyrób tkanin z mleka i roślin.

R O L N I C T W O

2.9. Rolnik Polski — Rozwój sadów kołchozowych w ob. Kijowskim.
14.9. Rolnik Polski — Ministerstwo Rolnictwa w ZSRR.

14.9. Rolnik Polski — Na czarnoziemiach Ukrainy obrodziła pszenica.
19.9. Chłopska Droga — Żniwa w ZSRR dobiegają końca.
19.9. Rolnik Polski — Jak chłopi Zw. Radzieckiego sprzedają zboże państwu.
19.9. Rolnik Polski — 3.000 gatunków lnu.
27.9. Trybuna Wolności — Jak miasto otacza opieką wieś.

ZAGADNIENIA KULTURALNE

9.9. Żołnierz Polski — I. Erenburg. Postawiliśmy na człowieka.
12.9. Szpilki — Wywiad z prof. Zasławskim.
19.9. Piast — Zuchwały metalurg radziecki.
21.9. Rolnik Polski — Wystawa polskiej sztuki ludowej w ZSRR.
26.9 Kuźnica — Polonica w naukowych czasopismach radzieckich.
29.9. Tydzień Robotnika — Robotnicy poznańscy — armii radzieckiej.
7.10. Żołnierz Polski — Gotowe? — Odjazd.

LITERATURA



3.9. Dziennik Literacki — Ludzie pokoju i braterstwa narodów.
19.9. Trybuna Tygodnia — Lew Tołstoj. Szkic biograficzny.
26.9. Odra — List Lwa Tołstoja do R. Rolanda.
2.10. Przekrój — Najlepsze dzieła literatury radzieckiej.
5.10. Rolnik Polski — Przekłady literatury polskiej na język rosyjski.

TEATR

5.9. Trybuna Tygodnia — W 50-tą rocznicę „Mchat".
19.9. Świat i Polska — K. S. Stanisławski, twórca teatru moskiewskiego.

FILM

1.9. Film — W Mińsku kręcą filmy.
15.9. „ — Kinematografia radziecka.
1.10. „ — Miesiąc filmów radzieckich.
1.10. „ — Szkoła uczuć.
1.10. „ — Film a literatura.
3.10. Odrodzenie — „Decyzja prof. Milasa".
9.10. Tydzień — Marian Margał — „Bozie, nad nami zmiłuj sze".

MUZYKA

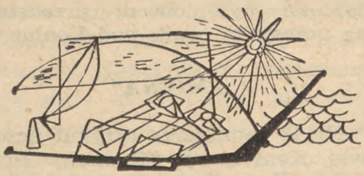


20.9. Radio i Świat — Piotr Czajkowski — kompozytor tygodnia.
30.9. Radio i Świat — Barinowa gra przed mikrofonem P. R.

SPORT

6.9. Przegląd Sportowy — Mistrzostwa pływackie ZSRR.
10.9. Sport i Wczasy — C.D.K.A. Na czele mistrzostw ZSRR.
14.9. Motor i Skrzydła — Padają rekordy.
16.9. Przekrój — Szachy.
19.9 Świat i Polska — Sport radziecki.
20.9. Przegląd Sportowy — Nowe rekordy ZSRR.
23.9. Sport i Wczasy — Sylwetki wybitnych sportowców. A. Czudina.
27.9. Sport i Wczasy—Dynamo przyjeżdża do Polski.
27.9. Sport — C.D.K.A, Moskwa po raz trzeci mistrzem piłkarskim ZSRR.

SPRAWY SPOŁECZNE



2.9. Zielony Sztandar — 16 b.m. upłynęło 20 lat od chwili wprowadzenia na mocy uchwały rządu Radzieckiego Orderu Czerwonego Sztandaru.
19.9. Trybuna Tygodnia — Młodzież Radziecka potrafi.
21.9. Rolnik Polski — Dziecięca kolej w Leningradzie.
26.9. Chłopska Droga — Własność prywatna i społeczna w kołchozie.
5.10. Rolnik Polski — Robotnicy radzieccy otrzymują 300 nowych klubów.

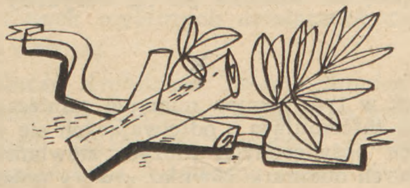
NAUKA I SZKOLNICTWO

5.9. Trybuna Tygodnia — Troska o oświatę w ZSRR.
12.9. Chłopi i Państwo — Odkrycia uczonych radzieckich.
16.9. Trybuna Wolności — Triumf nauki Miczurina.
19.9. Rolnik Polski — Z chwastu kauczuk.
Nr 4 Wolne Narody — Oświata i szkolnictwo w ZSRR.

LOTNICTWO

4.9. Motor i Skrzydła — Samolot pomaga w połowach.
5.9. Rolnik Polski — Nawożenie pól z samolotu.
28.9. Motor i Skrzydła — Tygodniowa kronika małego lotnictwa.

OPISY REGIONALNE



26.9. Odra — Szkoła w kibitce.

RÓŻNE

7.9. Rolnik Polski — Nauczycielka Wiejska.
12.9. Trybuna Tygodnia — „Traktor" Wadim Łukasiewicz.
26.9. Kuźnica — Formalizm w oświetleniu polityki marksistowskiej.
26.9. Nowiny Literackie — „Zajcowo" Aleksander Radiszczew.

— radziecka o sprawach polskich

„PRAWDA"

„Prawda" Nr 277, 278 i **„Ogoniok"** Nr 39 zamieszczają obszerne sprawozdanie z przebiegu ogólnopolskiego zjazdu Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej we Wrocławiu, oraz o zorganizowanych w związku z tym zebraniach na terenie całego kraju.

×

„Prawda" Nr 290 zamieszcza wzmiankę informującą, iż z inicjatywy Komitetu Słowiańskiego ZSRR odbyło się uroczyste posiedzenie z okazji 5-tej rocznicy wspólnych walk Armii Radzieckiej i I-ej Dywizji im. T. Kościuszki z Niemcami.

Na uroczystości byli obecni przedstawiciele obu państw oraz uczestnicy walk pod Lenino.

„SMIENA"

„Smiena" Nr 18 zamieszcza artykuł uczestnika Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej M. Kniaziewa pt. „Głos robotniczej młodzieży", zawierający wrażenia autora z kongresu warszawskiego.

„Smiena" Nr 19 zamieszcza artykuł W. Arcymowicza pt. „Służba Polsce". Autor podaje zarys działalności Organizacji „S.P." w sensie ogólnym, oraz przykłady pracy junaków przy odbudowie Warszawy.

×

„SŁOWIANIE"

„Sławianie" Nr 8 zamieszcza artykuł M. Żywowa pt. „Literatura nowej Polski w walce o realizm".

Jest to obszerna praca w której autor dokonuje przeglądu współczesnych utworów pisarzy: Nałkowskiej, Tuwima, Putramenta, Pruszyńskiego, Dygata, Brandysa i inn.

Podkreśla również żywe zainteresowanie rosyjską literaturą i poezją w polskich kołach literackich, oraz informuje o licznych tłumaczeniach.

×

B. Jarustowski zamieszcza notatki z podróży pt. „Życie muzyczne w Polsce", w których autor opisuje odbudowę życia muzycznego i kulturalnego Polski, oraz omawia działalność niektórych współczesnych kompozytorów. Wiele miejsca poświęca nadchodzącej 99 rocznicy śmierci Chopina.

×

A. Siedin w artykule „Książka która oskarża" recenzuje książkę M. Rusinka pt. „Z barykady w dolinę głodu".

×

Również w tym samym numerze zamieszczona jest wzmianka informująca o odbywających się w Kijowie koncertach poświęconych muzyce słowiańskiej, program których obejmuje również utwory polskich kompozytorów.

„SOWIECKAJA MUZYKA"

Czasopismo **„Sowieckaja Muzyka"** Nr 5 zamieszcza artykuły: J. Szaporina pt. „Spotkania i wrażenia za granicą", notatki z podróży po Polsce i Czechosłowacji grupy kompozytorów i działaczy muzycznych Związku Radzieckiego: T. Chrennikowa pt. „Muzycy radzieccy w Czechosłowacji i Polsce" — omawiający stan umuzykalniania i nasilenia życia muzycznego w obu krajach, W. Zacharowa pt. „Zagraniczne notatki" — w którym autor dzieli się z czytelnikiem swoimi wrażeniami z podróży po krajach demokracji ludowej oraz M. Makarowa pt. „Chór im. Piatnickiego w Czechosłowacji i Polsce".

„SOCJALISTICZESKOJE ZIEMLEDIELJE"

„Socjalisticzeskoje Ziemledielie" Nr 227 zamieszcza wzmiankę o narodowym planie gospodarczym w Polsce na rok 1949.

„NACZALNAJA SZKOŁA"

Czasopismo **„Naczajnaja Szkoła"** Nr 9 w artykule K. Bendrikowa i N. Mołdawskiej pt. „Szkolnictwo we współczesnej Polsce demokratycznej" omawia stan szkolnictwa polskiego po przeprowadzeniu reformy.

„LITERATURNAJA GAZETA" Nr 73

W Kijowie Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej Ukrainy zamierza wydać poemat Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz" przełożony na język ukraiński przez M. Rylskiego. Wiąże się to z obchodem 150 rocznicy urodzin polskiego wieszcza.

„LITERATURNAJA GAZETA" Nr 74

Drukuje artykuł tadżyckiego literata Mirzo Tursun-Zade pt. „Wielka rodzina" .Jest to rodzaj szkicu literackiego, zawierającego wrażenia z Kongresu Intelektualistów, oraz uwagi o kulturze polskiej.

CZASOPISMO „SOWIECKAJA ETNOGRAFIA" Nr 3

Zamieszcza obszerny artykuł prof. Dynowskiego pt. „Naukowa praca z dziedziny etnografii i folkloru w Polsce". Autor omawia obecny stan badań w tej dziedzinie na terenie Polski, oraz opisuje warunki pracy w obecnie istniejących instytutach badawczych tego typu.

CZASOPISMO „NOWOJE WRIEMIA" Nr 38

Zamieszcza dwa artykuły: I: Erenburga pt. „Na światowym kongresie działaczy kultury" — notatki uczestnika kongresu we Wrocławiu i D. Zasławskiego pt. „W Polsce" — wrażenie z podróży.

×

„Nowoje Wriemia" Nr 42 zamieszcza obszerny artykuł Z. Maksimowa pt. „Bezsilna wściekłość", w którym autor demaskuje kłamstwa, jakie w związku z pierwszą rocznicą powstania Biura Informacyjnego komunistycznych i robotniczych partii rzuca „Głos Ameryki" na Polskę.

„KOMSOMOLSKAJA PRAWDA" Nr 227

Zamieszcza wzmiankę o przygotowaniach w Polsce, czynionych w związku z upływającą 30-tą rocznicą Komsomołu.

×

„Komsomolskaja Prawda" Nr 235 zamieszcza wzmiankę o przebiegu plenum Zarządu Głównego ZMP.

×

„Komsomolskaja Prawda" Nr 245 zamieszcza artykuł pt. „Jak młodzież polska przygotowuje się do obchodu jubileuszu Komsomołu w którym omówione są liczne imprezy i uroczystości, jakie zostaną zorganizowane w Polsce.

Sztuka polska w archiwum teatru narodów słowiańskich w Moskwie

Jeden z największych działów Archiwum Gabinetu Teatru Słowian Zachodnich przy Domu Aktora w Moskwie poświęcony jest sztuce polskiej.

Obok stoiska, na którym umieszczono zdjęcia i afisze z przedstawień Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie znajdują się portrety: Jaracza, Osterwy, Lindorfówny, Wyrzykowskiego i innych znanych aktorów polskich. Solista Teatru Wielkiego — Iwan Nazarenko, przegląda właśnie zbiory polskich pieśni ludowych, niektóre z nich przegrywając na fortepianie. Następnie z uwagą wysłuchuje płyt z nagraniami polskich chórów oraz znanych polskich muzyków i śpiewaków.

— Niejednokrotnie wykonywałem na swych koncertach utwory słowiańkie — mówi do nas śpiewak. — Poważną pozycję wśród nich zajmowały utwory polskiej muzyki ludowej. Obecnie przygotowuję nowy program, do którego zamierzam włączyć pieśni polskie nie grane dotychczas w ZSRR. Właśnie tu, w archiwum znajduję potrzebny mi materiał.

Znany skrzypek Juliusz Hejentowicz, który otrzymał złoty krzyż zasługi za swe koncerty w Polsce, przysłuchuje się płytom z utworami Szopena i Szymanowskiego w wykonaniu słynnych polskich muzyków.

Studentka wyższej szkoły malarskiej wybrała polskie stroje ludowe, jako temat swej pracy dyplomowej. Przegląda więc liczne ryciny, zdjęcia strojów chłopskich, robotników i mieszczan polskich i kopiuje je w albumie.

W jednej z fabryk moskiewskich odbędzie się wkrótce wieczór poświęcony państwom demokracji ludowej. Chór fabryczny zamierza wykonać na wieczorze kilka polskich pieśni ludowych, kółko taneczne — zaprezentować ma mazurka i krakowiaka. Przedstawiciele zespołów artystycznych przyjeżdżają do Domu Aktora, aby skompletować odpowiedni materiał i zdjęcia charakterystycznych figur tańców polskich.

Wieczorami w Domu Aktora urządzane są odczyty, dyskusje, rewie i spotkania poświęcone polskiej sztuce, a także teatrowi i muzyce czechosłowackiej, jugosłowiańskiej, bułgarskiej. Odczyty gromadzą przedstawicieli najróżniejszych kół społeczeństwa radzieckiego, oraz słowiańskich artystów, działaczy kultury i nauki bawiących w Związcu Radzieckim. Dom Aktora zwiedzili również pisarze polscy z b. wiceministrem Kultury i Sztuki L. Kruczkowskim na czele, wybitny reżyser — Aleksander Zelwerowicz i inni przedstawiciele sztuki i literatury polskiej.

W sali Domu Aktora odbyło się pierwsze w ZSRR przedstawienie opery Moniuszki „Straszny Dwór" w wykonaniu zespołu operowego przy Wszechrosyjskim Towarzystwie Teatralnym.

W bibliotece Domu Aktora zgromadzono bogaty materiał dotyczący historii i twórczości polskiego teatru i muzyki. Setki dzieł, czasopism, recenzji, znajduje się stale w czytaniu. Nie znając języka polskiego, korzystają z ustnych i piśmiennych przekładów, dokonywanych przez personel Archiwum.

Na prośbę słowiańskich teatrów i instytucji kultury i sztuki wysyłane są utwory klasyków rosyjskich i współczesnych pisarzy radzieckich, kompozytorów - dramaturgów, plany reżyserskie poszczególnych ról opracowane przez wybitniejszych aktorów radzieckich, płyty gramofonowe itp.

O znaczeniu pomocy artystycznej, jakiej udziela Archiwum Teatru Słowiańskiego w Moskwie, można wyrobić sobie zdanie chociażby na podstawie listu nadesłanego przez polskiego aktora Mariana Wyrzykowskiego, laureata Konkursu Szekspirowskiego.

W liście tym artysta stwierdza, iż sukces swój w dużym stopniu zawdzięcza temu, że przy opracowywaniu postaci Hamleta za punkt wyjścia wziął interpretację przyjętą w teatrach radzieckich, wyróżniającą się szczególną głębią i realizmem.

Plany dalszej pracy naukowo - badawczej Archiwum przewidują wydanie wielu książek, monografii, artykułów i szkiców poświęconych sztuce Polski, Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii. W ajbliższym czasie zostanie oddany do druku „Zarys historii dramatu polskiego". Wydano już materiały o współczesnej dramaturgii polskiej, o współczesnej sztuce teatralnej w Polsce, o Stefanie Jaraczu i innych wybitnych działaczach polskiej literatury ı sztuki.

Działalnćść Archiwum Teatru Słowian Zachodnich rozwija się w kierunku dalszego wzmocnienia przyjaznych więzów kulturalnych pomiędzy krajami słowiańskimi i dalszego rozkwitu sztuki słowiańskiej.

B. Ch.



GRAMY W SZACHY

Redakcja naszego pisma doceniając wysoką wartość umasowienia szachów wśród najszerszych warstw społeczeństwa wprowadza od dzisiejszego numeru stały „DZIAŁ SZACHOWY“ poświęcony tym zagadnieniom.

Będziemy w nim podawać najnowocześniejsze systemy gry, najnowsze zdobycze techniczne, wartościowe partie z komentarzami. Naszą dewizą jest — „początkujących uczymy — zaawansowanych informujemy“.

TURNIEJ ŚWIATOWY O TYTUŁ MISTRZA KOBIECEGO ORGANIZUJE ZSRR

Sekcja Szachowa Min. Wychowania i Sportów ZSRR zawiadomiła Międzynarodową Federację Szachową FIDE o swym postanowieniu zorganizowania w roku 1949 Kobiecego Turnieju Szachowego o tytuł mistrzyni świata. Zgodnie z ostatniemi uchwałami Zgromadzenia Generalnego FIDE w Saltsjobaden udział w turnieju przyjmie 16 uczestniczek, w tym 4 reprezentantki Związku Radzieckiego — jako państwa posiadającego najwięcej adeptek tej szlachetnej gry.

Wszystkie państwa należące do Międzynarodowej Federacji Szachowej mogą zgłaszać swe kandydatki wraz z dokładnymi opisami wyczynów szachowych do dnia 1.2.1949 r.

Po rozpatrzeniu przedłożonych pro pozycji FIDE poda swoje decyzje do wiadomości zainteresowanym Związkom Narodowym w miesiącu lutym 1949 r. Uczestniczkom tej wspaniałej imprezy Związek Radziecki zapewnia swą serdeczną gościnność podczas pobytu i podróży po ZSRR.

Koszty podróży do granicy pokrywają zainteresowane państwa — na terytorium Związku Radzieckiego przyjmuje na siebie Sekcja Szach. Min. Wych. i Sportu ZSRR

Frekwencja będzie z pewnością bardzo duża — a impreza wypadnie wielce imponująco.

MIĘDZYMIASTOWE SPOTKANIE SZACHOWE WARSZAWA — LENINGRAD

Na zakończenie roku bieżącego Polski Związek Szachowy projektuje zorganizowanie międzymiastowego spotkania szachowego Leningrad — Warszawa.

Po otrzymaniu odpowiedzi od Federacji Szachowej ZSRR wiadomość podamy na łamach naszego pisma.

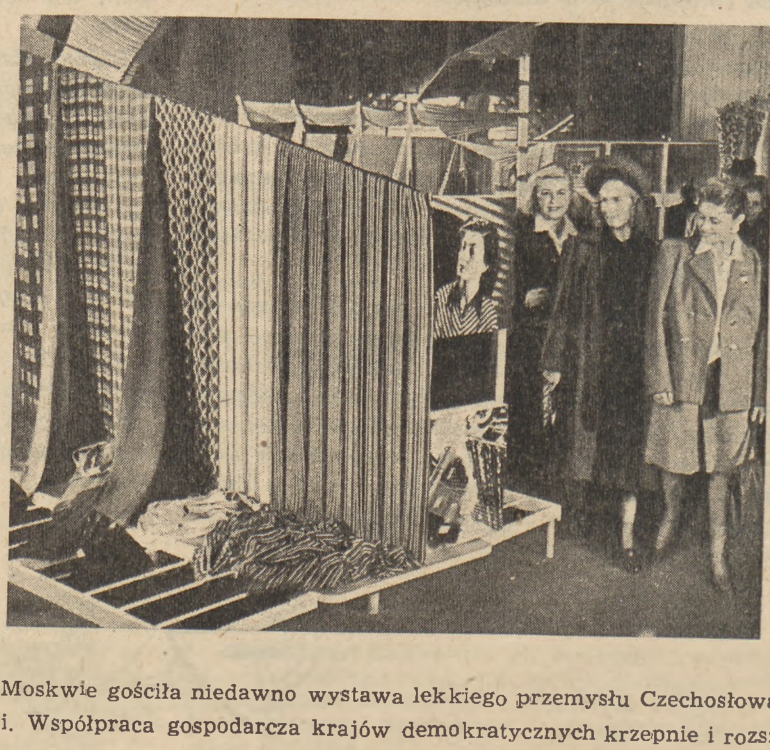
Z MISTRZOSTW ŚWIATA 1948 R.

BOTWINNIK — RZESZEWSKI

1.	e2 — e4	e7 — e5
2.	Sg1 — f3	Sb — c6
3.	Sb — c3	Sg — f6
4.	Gf — b5	Gf — b4
5.	0 — 0	0 — 0
6.	d2 — d3	G : c3
7.	b2 : c3	d7 — d6
8.	Gc1 — g5	Hd8 — e7
9.	Wf — e1	Sc6 — d8
10.	d3 — d4	Sd8 — e6
11.	Gg5 — c1	Wf8 — d8
12.	Gb5 — c1	Se6 — f8
13.	Sf3 — h4	Sf6 — g4
14.	g2 — g3	He7 — f6
15.	f2 — f3	Sg4 — h6
16.	Gc1 — e3	Wd8 — e8
17.	Hd1 — d2	Sf8 — g6
18.	Sh4 — g2	Gc8 — h3
19.	Gf1 — e2	Gh3 : g2
20.	K : g2	d6 — d5
21.	e4 : d5	e5 : d4
22.	c3 : d4	Sh6 — f5
23.	GGe3 — f2	We8 — d8
24.	c2 — c4	h7 — h5
25.	h2 — h4	b7 — b5
26.	Hd2 — g5	Hf6 — g5
27.	h4 : g5	h5 — h4
28.	Ge2 — d3	h4 : g3
29.	Gf2 : g3	Sf5 : d4
30.	Wa1 — d1	c7 — c5
31.	d5 : c6	Sd4 : c6
32.	Sd3 — e4	Wa8 — c8
33.	Wd1 : d8	S : d8
34.	Ge4 — f5	Wc8 — a8
35.	We1 — e8	K — h7
36.	c4 : b5	f7 — f6
37.	Gg3 — c7	Sd8 — e6
38.	W : a8	S : c7
39.	W : a7	S : b5
40.	Wd7	f : g5
41.	a4	i czarne poddały.

Partia energiczna i konsekwentna.

Nasza kronika fotograficzna



W Moskwie gościła niedawno wystawa lekkiego przemysłu Czechosłowacji. Współpraca gospodarcza krajów demokratycznych krzepnie i rozszerza się z każdym miesiącem

TREŚĆ NUMERU

OPRACOWANIE GRAFICZNE:
ERYK LIPIŃSKI
Ilustracje:
J. WITZ
J. LENICA

NASZE OKŁADKI:

1 - Mała dziewczyna kirgizka uczy się czytać. Oto plon Wielkiej Rewolucji Październikowej. Rodzice tej dziewczynki nie wiedzieli jak wygląda słowo drukowane. Dziś oświata jest własnością wszystkich narodów ZSRR.

2 - Pustynia będzie rodzić chleb, taki jest sens szeroko zakreślonej akcji likwidacji pustynnych obszarów ZSRR przez budowanie kanałów i zalesienie piasków.

3 - Ranek w Moskwie.

4 - Moskwa — Stolica ZSRR, siedmiomilionowe miasto kipi ruchem ulicznym.

Spółdzielczość pracy w Polsce

W wyniku ogólnej przebudowy modelu gospodarczego Polski, uległa reorganizacji i spółdzielczość, która musiała się dostosować do nowych zadań i warunków.

Spółdzielczość pracy — jako ważny dział życia gospodarczego zmieniła również formy organizacyjne.

Obecnie Centrala Spółdzielni Pracy skupia na terenie kraju 1.800 spółdzielni przemysłowych i usługowych i zrzesza 40 tys. członków. Posiada Wydziały: Prezydialny, Administracyjno-Finansowy, Organizacji Produkcji, Organizacji Zbytu, Aktywizacji Zatrudnienia, Rewizyjno-Instrukcyjny. Biura: Planowania, Spółdzielni Spedycyjno - Przewozowych oraz Spółdzielni Przemysłu Budowlanego.

Ramieniem Centrali Spółdzielni Pracy w terenie jest 14 Inspektoratów Wojewódzkich (rewizyjnych), oraz cały szereg oddziałów i placówek gospodarczych, które bezpośrednio kontaktują się ze spółdzielniami w terenie.

Zadania

Centrala Spółdzielni Pracy wiąże wielorodzajowe potrzeby osiemnastu branż z ogólno-narodową gospodarką państwa. Daleko idące inwestycje w kierunku rozbudowy spółdzielni, zakupu maszyn, budownictwa, przyczyniają się do podniesienia jakości i wysokości produkcji. W porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej prowadzi szeroko zakrojoną akcję „A—Z" (Aktywizacja Zatrudnienia). Polega ona na włączeniu w nurt życia gospodarczego bezrobotnych kobiet poprzez organizowanie odpowiednich kursów szkoleniowych i zatrudnienie następnie w odpowiednich spółdzielniach.

Produkcja

Centrala Spółdzielni Pracy udziela pomocy organizacyjnej i technicznej zakładom prowadzonym przez zrzeszone spółdzielnie, ponadto prowadzi własne zakłady przemysłowe dla produkcji niezbędnych artykułów celem zaopatrzenia spółdzielni.

Zbyt

Centrala Spółdzielni Pracy poprzez szeroko rozbudowaną sieć hurtowni i własnych sklepów detalicznych rozprowadza po kraju wytwórczość zrzeszonych spółdzielni ułatwiając równocześnie kontakty handlowe z innymi placówkami. Ponadto nawiązała kontakt z zagranicą (Anglia, USA, Belgia, Brazylia, Szwecja i inne) dokąd eksportuje wyroby spółdzielni zrzeszonych.

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizowanego przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w m-cu październiku, P. P. „Film Polski" wyświetlać będzie w dniach od 7 października do 8 listopada r.b. na terenie całego kraju najlepsze filmy radzieckie.

W Warszawie i we wszystkich większych miastach wyznaczono na czas przeglądu filmów radzieckich po kilka kinoteatrów, przy czym jedno kino w każdym mieście przeznaczone zostało na przegląd filmów młodzieżowych.

Poza kinami stałymi akcją tą objęte zostaną również Kina Objazdowe w ilości 123, które wyruszą w teren z filmami radzieckimi.

Na otwarcie miesiąca filmów radzieckich wybrano 5 filmów najnowszej produkcji m. in. filmy nagrodzone na festiwalach w Mariańskich Łaźniach i w Zlinie oraz nagrodą im. J. Stalina p. t. „Harry Smith Odkrywa Amerykę" i „Pieśń Tajgi". Filmy te będą grane po 2 dni w kinach przeznaczonych do przeglądu, a następnie wejdą na ekrany do normalnej eksploatacji.

Przegląd flmów radzieckich w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pozwoli naszemu społeczeństwu poznać dokładniej i wszechstronniej wysoką wartość artystyczną i społeczną sztuki filmowej radzieckiej.

TAK jak w Związku Radzieckim usprawnia się coraz bardziej życie gospodarcze, tak i w Polsce rozwija się odbudowa i przebudowa naszej gospodarki we wszystkich dziedzinach. a więc i w dziedzinie gospodarki finansowej, w czym niemały wkład wnosi Pocztowa Kasa Oszczędności.

W roku 1945 PKO przystąpiła do wznowienia swej działalności. Rok 1946 był pierwszym pełnym rokiem kalendarzowym działalności PKO, w którym zakończona została wstępna organizacja instytucji.

W aparacie finansowym Państwa PKO pełni role centralnej instytucji oszczędnościowej oraz instytucji obrotu przekazowo - przelewowego, czym przyczynia się do usprawnienia obiegu pieniężnego. Ten zakres działania został jeszcze rozszerzony przez uprawnienie PKO do prowadzenia ubezpieczeń na życie, jako jej trzeciego głównego kierunku działania. Wyrazem pomyślnie rozwijającej się działalności PKO są jej stale wzrastające obroty. Gdy w roku 1946 przeciętna miesięczna obrotu ogólnego PKO wyniosła 35 miliardów złotych, to obecnie — 153 miliardy złotych.

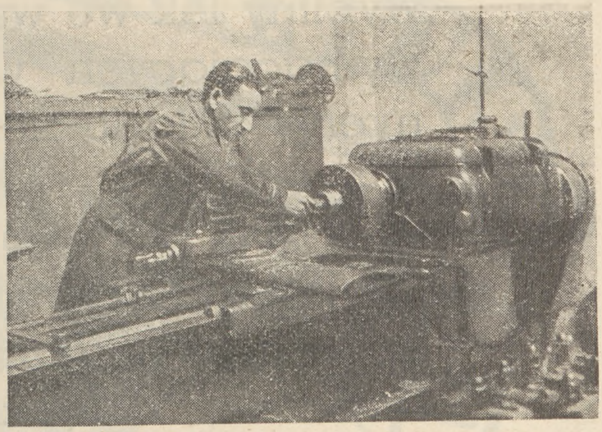
W obrocie czekowym szczególne znaczenie ma obrót bezgotówkowy, który w miesięcznym obrocie instytucji wynosi w roku bieżącym przeciętnie 86 proc. podczas gdy w roku 1946 — 84 proc. a przed wojną (1938 roku) — 76 proc. Obrót bezgotówkowy PKO jest dla klienta wolny od opłat i prowizji.

Akcja oszczędnościowa, prowadzona przez instytucję, rozwija się pomyślnie. Liczba książeczek oszczędnościowych wynosi na ultimo sierpnia br. 37.012. a wkład na nich w tym miesiącu czyni kwotę 296,9 milionów złotych. Wznowione zostały również Szkolne Kasy Oszczędności, oparte o PKO, których liczba wynosi obecnie 1.780. Obejmują one swą działalnością 100.000 młodzieży.

PKO dostosowując swój aparat organizacyjny i techniczny do poszczególnych przejawów i form życia współczesnego, wprowadziła do swych operacji tzw. imienne przekazy kasowe. Przekaz kasowy, czyli tzw. czek podróżniczy, jest imienny, można go nabyć w każdym Oddziale PKO w dowolnej ilości odcinków na sumy: 1.000.—, 5.000.—, 10.000.—, 20.000.— zł. Posługiwanie się tym przekazem chroni nas przed ewentualnością zagubienia pieniędzy lub kradzieży.

Działalność PKO oparta jest na licznych jej placówkach i zbiornicach we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych. Każde województwo posiada Oddział PKO, który koncentruje czynności wykonywane przez placówki pocztowe w zakresie obrotu czekowego i oszczędnościowego. Dzięki tak szeroko rozgałęzionej sieci placówek PKO, może oddawać usługi społeczeństwu bezpośrednio, szybko i tanio. Stąd też czeki i książeczki oszczędnościowe P.K.O. mają charakter powszechny i są dogodnymi instrumentami działania gospodarczego.

O Żydowskiej Spółdzielczości



Po zakończeniu działań wojennych w 1945 r przed nieliczną stosunkowo garstką żydowskich rzemieślników, pozostałych przy życiu, stanął problem: czy utracone w czasie okupacji warsztaty pracy odbudowywać w formie przedwojennych zakładów indywidualnych, czy też pójść drogą postępu, drogą tworzenia spół- wybrała tę drugą drogę. W ciągu lat 1946 — dzielni pracy.

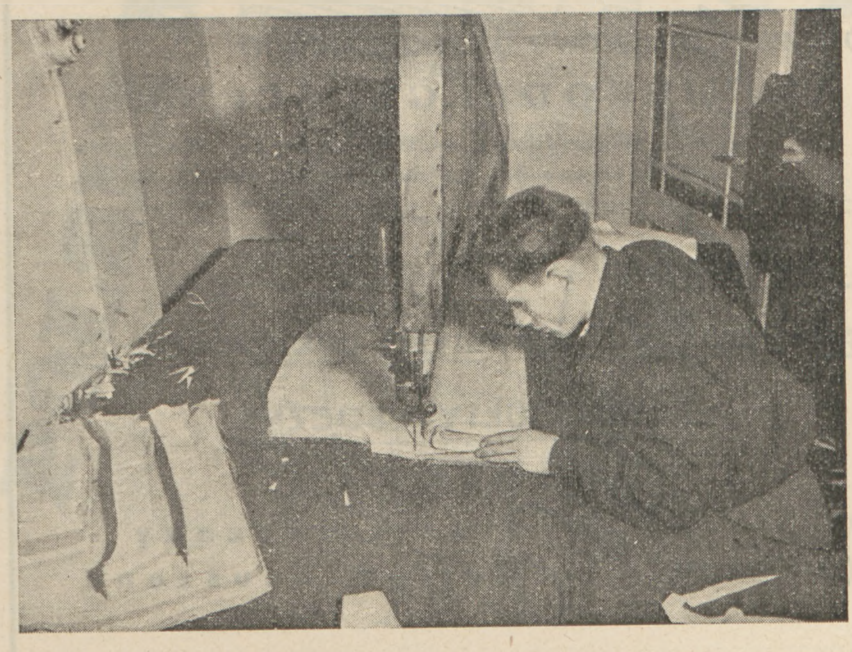
Znaczna część żydowskich rzemieślników wybrała tę drugą drogę. W ciągu lat 1946 — 1948, zorganizowało się w Polsce przeszło 200 spółdzielni. Najaktywniejszymi w tym procesie byli repatrianci z ZSRR. W czasie swego pobytu w Związku Radzieckim mogli się oni naocznie przekonać o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, nauczyli się wielu nowych metod organizacyjnych, przyswoili sobie wiele cech niezbędnych w gospodarstwie kolektywnym.

Spółdzielnie żydowskie reprezentują w chwili obecnej 8 branż: konfekcyjną, skórzaną, dziewiarską, ślusarską, mechaniczną, tkacką, spożywczą, stolarską i chemiczną. Rodzaje produkowanych towarów idą już dzisiaj w setki. Ceny ich są znacznie niższe (przeciętnie o 20 — 30 proc.) od wolnorynkowych. Bez przesady można przeto twierdzić, że „Solidarność" odegrała nie małą rolę w dziedzinie zaopatrzenia świata pracy w artykuły pierwszej potrzeby.

Celem wyłączenia zbędnego pośrednictwa i uniknięcia w ten sposób podrożania towarów, zorganizowała „Solidarność" własną sieć rozdzielczą, składającą się dzisiaj z niemal 30 sklepów. Niektóre sklepy (Warszawa, Wrocław, Katowice) słusznie noszą nazwę „Domów Towarowych". Sklepy „Solidarności" mieszczą się w ośrodkach skupiających największą ilość robotników. Zawarte ostatnio umowy ze związkiem Samopomocy Chłopskiej spowodują, iż wsi w znacznej mierze zostaną udostępnione dobre i tanie wyroby żydowskich spółdzielców. Przy sposobności wspomnieć należy o wspaniale rozwijających się „Spółdzielczych Zakładach Budowy Maszyn Młyńskich" we Wrocławiu, produkujących również maszyny rolnicze, cieszące się u odbiorców jak najlepszą opinią.

Pawilon „Solidarności" na Wystawie Ziem Odzyskanych, ładnie i estetycznie urządzony, jest znakomitym ilustratorem osiągnięć żydowskich spółdzielców na Ziemiach Odzyskanych i ich wkładu w odbudowę tych ziem.

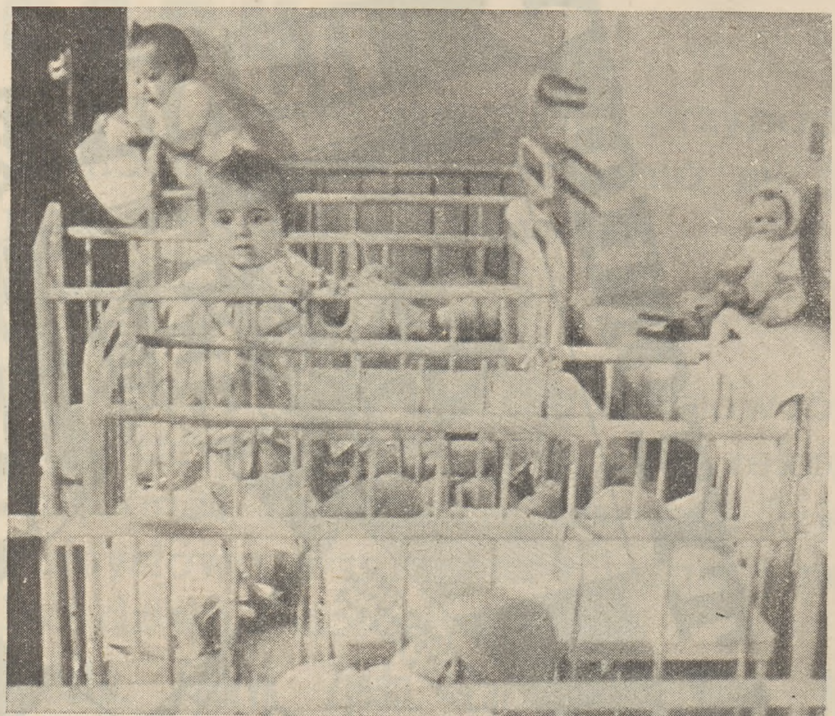
Był okres (rok 1946), że żydowskie spółdzielnie pracy stanowiły około 90 proc. wszystkich spółdzielni tego typu w woj. wrocławskim i szczecińskim. Dzisiaj ten procent jest znacznie niższy, lecz tym niemniej faktem jest, że okres pracy pionierskiej spółdzielni pracy, okres przełamywania pierwszych, a więc i najcięższych trudności, charakteryzuje się szczególnym wysiłkiem twórczym żydowskich spółdzielców. Owocem tego jest zabezpieczenie i odbudowa dziesiątek obiektów przemysłowych, fabryk i domów mieszkalnych. Wynikiem tego jest rzucanie na rynki wielu miast i miasteczek ziem zachodnich, pierwszych towarów, wyprodukowanych na tych terytoriach.



Waga gatunkowa żydowskich spółdzielni pracy ustawicznie wzrasta. Wpływają na to nowe inwestycje, instalowanie nowoczesnych maszyn, racjonalizacja procesów pracy i ustawiczny wzrost wydajności i ilości produkcji.


POLSKI MONOPOL TYTONIOWY
Na wystawie
ZIEM ODZYSKANYCH
WYSTAWA ZIEM ODZYSKANYCH WROCŁAW 1948
GRUNWALD
Grunwald

Państwowy Monopol Spirytusowy



Nowocześnie urządzony żłobek, to jedna z cennych zdobyczy świata pracy, spowodowana przebudową życia socjalnego.

Na zdjęciu widzimy fragment żłobka dla dzieci pracowników Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie. Żłobki takie prowadzone są przy każdym zakładzie, gdzie zatrudniona jest większa ilość kobiet.

Państwowy Monopol Spirytusowy

CZYTAJCIE I PRENUMERUJCIE „PRZYJAŹŃ"

Redaguje Komitet.

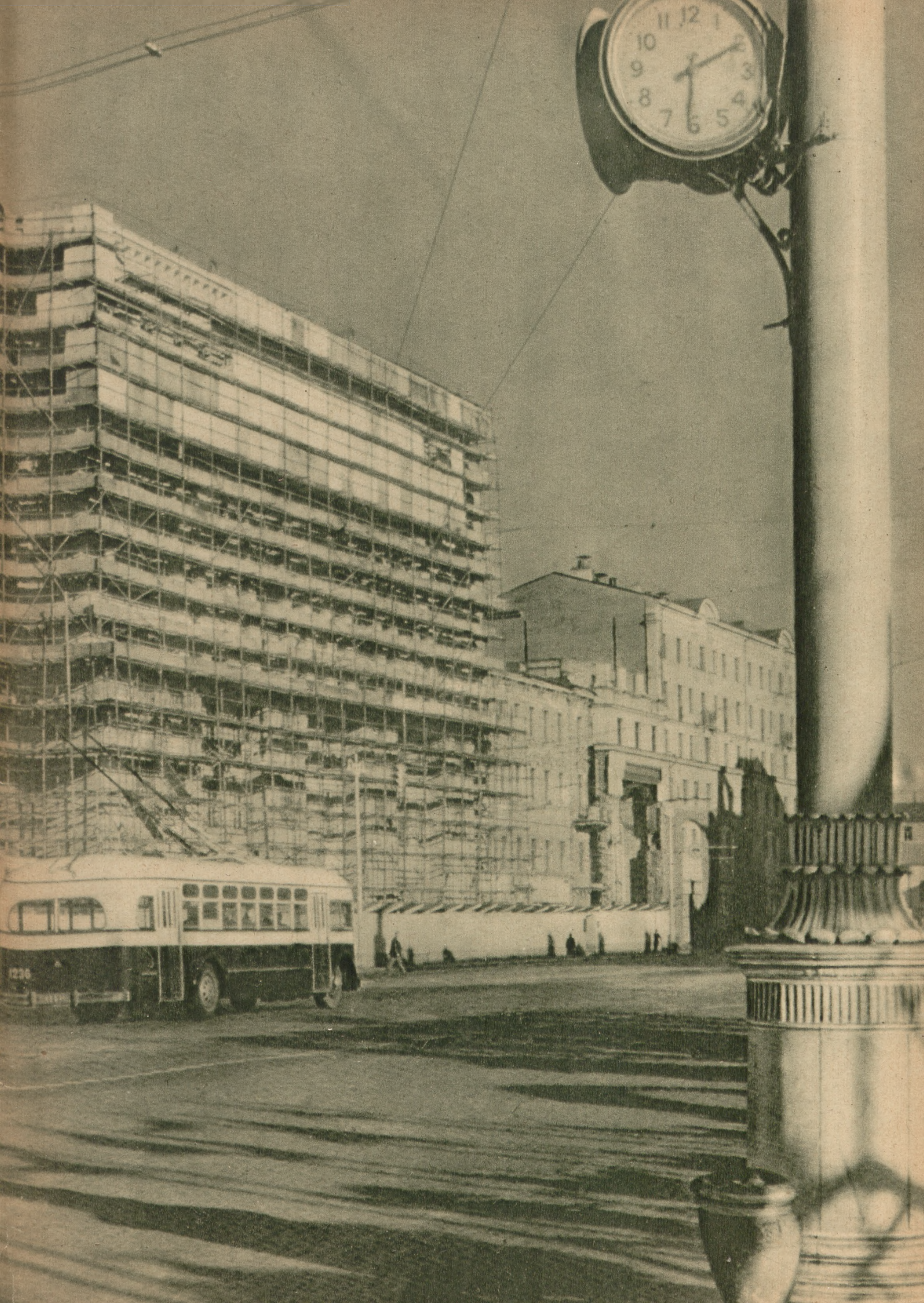
PRENUMERATA: rocznie (12 nr) — zł 400, półrocznie (6 nr.) — zł. 220, kwartalnie (3 nr.) — zł. 120. Prenumeratę można wpłacać w każdym urzędzie pocztowym na konto Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w PKO. Warszawa, Nr I-4769 z zaznaczeniem „prenumerata za ..... egz. mies. „Przyjaźń" od dnia ......

OGŁOSZENIA: obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 5.

ADRES REDAKCJI miesięcznika „Przyjaźń": Warszawa, Al Stalina 26, tel.: 873-52, wewn. 3
„ AMINISTRACJI: Warszawa - Praga, Ratuszowa 21 (Blok III), tel 63-27.
Administracja jest czynna codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. od 9 — 15, w soboty w godz. 9 — 13.

Wydaje SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WSPÓŁPRACA".

Druk RSW „Prasa", Warszawa , Smolna 12. B-62957



J. S. JÓZEFOWICZ

Wielka Rewolucja Październikowa i formowanie się Państwa Polskiego w 1918 r.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, która zapoczątkowała praktyczne urzeczywistnienie opracowanych przez Lenina i Stalina zasad polityki narodowościowej, stanowiła punkt zwrotny w dziejach wielu narodów. I taką właśnie rolę odegrała ona również w historii narodu polskiego.

Jak wiadomo, kamieniem węgielnym polityki narodowościowej partii bolszewickiej jest przyznanie narodom prawa do samookreślenia, aż do oderwania się i utworzenia samodzielnego organizmu państwowego włącznie.

Obok innych historycznych dokumentów Października, znany jest powszechnie dekret rządu radzieckiego z dnia 29 sierpnia 1918-go roku, unieważniający wszelkie zawarte przez rosyjskie imperium umowy — między innymi dotyczące także Polski.

Dekret ten głosi: „Wszelkie umowy i akty, zawarte przez rząd dawnego imperium rosyjskiego z rządami Królestwa Pruskiego oraz imperium Austro-Węgierskiego, dotyczące rozbiorów Polski, z uwagi na to, iż sprzeczne są one z zasadą samostanowienia narodów i z rewolucyjnym poczuciem prawa, zadokumentowanym przez naród rosyjski, uznającym niezaprzeczalne prawo narodu polskiego do samodzielności i jedności — zostają niniejszym na zawsze unieważnione".

Postępowanie rządu radzieckiego, posiadające historyczne znaczenie, przeprowadziło jaskrawą linię podziału między jego polityką a stanowiskiem Rządu Tymczasowego, Ententy i państw centralnych.

Kiedy wiadomość o Rewolucji Październikowej dotarła do Polski, najlepsza, najbardziej postępowa część narodu polskiego, przede wszystkim zaś klasy robotniczej, przyjęła ten wielki, historyczny fakt jako zwiastuna zbliżającego się zakończenia imperialistycznej wojny oraz zarysowującego się narodowego i społecznego wyzwolenia. Polska, rozdarta na trzy części przez rozbiory, nie stanowiła jednolitej całości. Poziom gospodarczego, politycznego i kulturalnego rozwoju tych trzech części nie

był jednakowy. Podobnie niejednolicie przedstawiał się obraz wewnątrz każdego z tych odrębnych członów. W związku z tym również poziom uświadomienia klasowego, stanu organizacyjnego i aktywności polskiej klasy robotniczej był w znacznym stopniu zróżnicowany.

Poziom uświadomienia klasowego polskiej klasy robotniczej był znacznie wyższy w takich okręgach przemysłowych, jak Warszawa, Łódź, Zagłębie Dabrowskie, gdzie robotnicy przeszli twardą szkołę walki klasowej. Wpływ Wielkiej Rewolucji Październikowej zaznaczył się tam przede wszystkim w formie wzrostu bojowej aktywności mas. Starcia i demonstracje nabrały w styczniu 1918-go roku charakteru istotnie masowego. Wystąpienia warszawskich robotników i pracowników instytucji miejskich, elektrowni, tramwajów, poczty i telegrafu, przerodziły się 13-go i 19-go stycznia w wystąpienia powszechne. Masowe polityczne demonstracje w Łodzi przy udziale 20 tysięcy robotników, jakie odbyły się 17 lutego 1918-go roku z inicjatywy SDKPiL oraz PPS-Lewicy, wykazały dalsze narastanie rewolucyjnych nastrojów mas. Demonstracje te były gniewnym protestem polskich robotników przeciwko obniżeniu norm zaopatrzenia i rabunkowej gospodarce niemieckich okupantów.

Z ogromnym zapałem i nadzieją, wobec otwierających się perspektyw powrotu do Ojczyzny, powitały również Rewolucję masy robotników polskich, znajdujących się w Rosji. Obliczano ich liczbę na 3 miliony — byli to robotnicy, którzy dobrowolnie wyjechali z Polski, bądź też zostali ewakuowani do Rosji wraz ze swymi przedsiębiorstwami w chwili odwrotu wojsk rosyjskich. Szczególnie wielu robotników polskich pracowało w zakładach produkcyjnych Piotrogrodu, Moskwy, Mińska, Charkowa, Donbasu itd. W jednym tylko przedsiębiorstwie — Zakładach Putiłowskich (obecnie Kirowskich) zatrudnionych było ponad 5 tysięcy polskich robotników. Wielu spośród nich — członkowie SDKPiL i PPS-Lewicy, jak również bezpartyjni wzięli na miejscu udział — i to bezpośredni — w Rewolucji Październikowej wraz ze swymi rosyjskimi towarzyszami.

W Polsce, podobnie jak w Rosji, jedyna polską partią, która od razu i bez wahań stanęła po stronie Rewolucji Październikowej, była Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL), na której czele znajdowali się tacy działacze, jak Julian Marchlewski i Feliks Dzierżyński.

Jeden z najwybitniejszych przywódców SDKPiL, Feliks Dzierżyński razem z Leninem, Stalinem i Swierdłowem kierował powstaniem październikowym i stał się w dniach Października jak również i w dalszych etapach budownictwa socjalistycznego, najbliższym współtowarzyszem Lenina i Stalina. Liczni polscy socjal-demokraci, robotnicy, nie tylko brali udział w walkach zbrojnych dni październikowych, lecz także uczestniczyli w późniejszym okresie w bojach na wszystkich frontach wojny domowej przeciwko kontrrewolucji i antysowieckiej interwencji,

aktywnie współdziałali w pracy Rad Robotniczych i Chłopskich Delegatów. Wybitni działacze SDKPiL wraz z przedstawicielami PPS-Lewicy pracowali w Polskim Komisariacie, stworzonym przy Ludowym Komisariacie dla Spraw Narodowościowych.

Zagadnienia dróg i metod, wiodących ku najszybszemu i pomyślnemu zdobyciu wolności narodowej, ku unicestwieniu wszelkich przejawów ucisku narodowościowego i ku odrodzeniu niezawisłości Polski, nie mogły nie poruszyć do głębi najszerszych mas ludowych. Czołowy ideolog SDKPiL, Róża Luksemburg, wysuwając hasło autonomii, wypowiada się przeciwko hasłu samostanowienia narodowego aż do oderwania się włącznie. Nie tylko lutowa ale i Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa nie zmieniły przywódców tej partii, podzielających poglądy Róży Luksemburg, nie przesunęły ich z zajmowanych pozycji.

Lenin i Stalin prowadzili długą i uporczywą walkę przeciwko luksemburgizmowi, przeciwko niedocenianiu zagadnienia narodowościowego. Dając głęboką analizę istoty imperializmu, wskazywali, iż walki narodowo-wyzwoleńcze posiadają znamiona postępu, iż odcięcie się od uznania prawa narodów do samostanowienia aż do oderwania się włącznie, hamuje pomyślną walkę klasy robotniczej o osiągnięcie klasowych celów i jest wodą na młyn nacjonalizmu i szowinizmu.

PPS-Lewica, która wyłoniła się w 1906 roku na skutek rozłamu na wiedeńskim zjeździe Polskiej Partii Socjalistycznej, w rezultacie odgradzania się części członków od awanturniczej i terrorystycznej działalności Piłsudskiego oraz jego stronników, również nie zajmowała wyraźnego i konsekwentnego stanowiska w sprawach narodowościowych. Wysunięte przez nią hasło sejmu ustawodawczego w Warszawie wskazywało, że przywódcy PPS-Lewicy zadowalali się, według określenia Lenina, jedynie połowiczną rewizją zasad pepesowskiego nacjonalizmu.

Dopiero na jesieni 1918-go roku przywódcy PPS-Lewicy znaleźli się na drodze zbliżenia z SDKPiL i w grudniu tegoż roku utworzyli łącznie z nią Komunistyczną Partię Polski.

Wśród przywódców PPS-Lewicy w Rosji, pod wpływem surowej lekcji rzeczywistości, przesunięcie na lewo zaznaczyło się wcześniej. Kiedy w lutym 1918-go roku Niemcy rozpoczęli atak na Piotrogród, PPS-Lewica skierowała wezwanie do polskich robotników, by stanęli wraz z ludem pracującym Rosji w obronie władzy radzieckiej.

Wielu robotników, członków PPS-Lewicy włączyło się nieco później w szeregi bolszewików. Piotrogrodzka i moskiewska organizacje PPS-Lewicy powzięły oficjalne uchwały o przystąpieniu do partii bolszewików. Taką samą uchwałę powzięła sormowska organizacja PPS-Lewicy, podkreślając, że „polski proletariat winien kroczyć ramię przy ramieniu z proletariatem rosyjskim".

Sympatie do Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej były tak jawne, że piłsudczycy, zasiadający w kierownictwie PPS (t. zw. frakcji rewolucyjnej), nie ośmielali się na łamach swej prasy występować początkowo wrogo w stosunku do Rewolucji. Krakowski organ bratniej partii — Polskiej Partii Socjal-Demokratycznej Galicji i Śląska — „Naprzód" pisał dnia 18 listopada 1918-go roku: „Lenin jest tym człowiekiem, który obecnie imponuje całemu światu, ratując honor socjalistycznego sztandaru, odradzając w masach wiarę w socjalistyczny ideał międzynarodowego braterstwa wyswobodzonych narodów... Lenin udowodnił, co powinna i czego może dokonać socjalistyczna polityka, gdy jest prawdziwa i konsekwentna".

Nie przeszkodziło to jednak ówczesnym przywódcom tej partii w skupieniu wkrótce potem wszystkich wysiłków, ażeby wszelkimi możliwymi sposobami zatrzeć i osłabić ogromne wrażenie, jakie wywarła Wielka Socjalistyczna Rewolucja, ażeby poderwać sympatie mas dla twórczych poczynań władzy radzieckiej.

Taktykę kierownictwa tej partii charakteryzuje następujący list: „Linia nasza jest następująca: krytykujemy bolszewików, stanowimy opozycję w Radach, politycznej odpowiedzialności za ich działalność nie bierzemy na siebie, lecz nie stronimy od uczestniczenia w nich". („Echo Polskie" Nr. 35, 1 marca 1918 r., Moskwa).

Usadowieni w kierownictwie Polskiej Partii Socjalistycznej, piłsudczycy nie ograniczyli się jednak do tych tylko wytycznych swej działalności i przeszli do taktyki popierania sabotażu, dywersji i zbrojnej walki przeciwko władzy radzieckiej, organizowanych przez zakonspirowane „POW". Licząc się jednocześnie ze wzrostem aktywności oraz sympatii robotników polskich, okazywanych Rewolucji Październikowej, przywódcy ówcześni tej partii w Polsce zmuszeni byli do różnorodnego manewrowania, ażeby zatrzymać masy pod swoim wpływem i kierownictwem. Do jakiego stopnia nastroje mas członkowskich PPS były po stronie zasad, ogłoszonych przez Rewolucję Październikową, świadczą namiętne dyskusje na XIV Kongresie PPS w Warszawie we wrześniu 1918 r., obracające się wokół zagadnienia burżuazyjnej demokracji i dyktatury proletariatu. Wielu robotniczych delegatów wypowiadało się za poparciem władzy radzieckiej. Świadczy o tym również uchwalona przez Kongres rezolucja, w której wyrażone było głębokie przeświadczenie, iż ustrój kapitalistyczny znajduje się u progu nowej epoki historii, epoki rewolucji społecznych. Rezolucja wskazywała również, że przy sprzyjającej sytuacji międzynarodowej — szczególnie jeżeli w krajach sąsiadujących wybuchnie rewolucja socjalistyczna — Polska Partia Socjalistyczna winna skupić wszystkie socjalistyczne siły w Polsce dla dokonania przewrotu i ujęcia władzy w ręce.

Na przekór wrogiej postawie reakcyjnych przywódców wobec Rewolucji Październikowej, odbyta w lutym 1918 r. w Moskwie III Konferencja organizacji PPS (t. zw. frakcji rewolucyjnej) w Związku Radzieckim powzięła rezolucję, witającą wypadki październikowe i oświadczającą, że „zwycięstwo rewolucji rosyjskiej to pierwszy promień wschodzącego słońca—wyzwolenia narodów...“ („Trybuna“, 23 lutego 1918 r., Piotrogród).

Należałoby wreszcie wspomnieć o stosunku utworzonych po rewolucji lutowej organizacji „Polskiego Zjednoczenia Socjalistycznego“ w Rosji do Wielkiej Październikowej Socjalistycznej Rewolucji. Organizacje te grupowały w pierwszym okresie robotników polskich bez rozróżniania ich przekonań politycznych, względnie przynależności partyjnej. W zakres ich działania wchodziło zespolenie i wychowanie robotników polskich w duchu socjalistycznym, jak również okazywanie pomocy przy zorganizowanym powrocie do Ojczyzny. Ogólnikowe i mgliste sformułowania zadań „Polskiego Zjednoczenia Socjalistycznego“ wypływały z dążenia jego organizatorów i kierowników do uniknięcia w ten sposób ostrych tarć i do zachowania jedności wewnętrznej. Wysuwając hasło walki o niezawisłą polską demokratyczną republikę („Jedność Robotnicza“ Nr. 25 z dn. 9 kwietnia 1917 r.), organizacje wchodzące w skład „Polskiego Zjednoczenia Socjalistycznego“ wypowiadały się za czynnym poparciem rewolucji rosyjskiej, prowadziły walkę z knowaniami polskiej burżuazyjno-obszarniczej reakcji, gwałtownie potępiały Tymczasową Radę Państwa w Polsce, jako instytucję szlachecko-burżuazyjną, nie mającą prawa podejmowania decyzji co do ustroju Polski („Promień“ z dn. 8 kwietnia 1917 r., Piotrogród).

Robotnicy polscy znajdowali się w tym okresie pod świeżym wrażeniem rewolucji rosyjskiej, oczekiwali z niecierpliwością powrotu do kraju, szczerze pragnęli jedności i wierzyli, że tylko szerokie zjednoczenie wszystkich sił narodu polskiego zapewnić mu może szybsze wyzwolenie i odrodzenie.

W wielu miejscowych organizacjach tego „Zjednoczenia“ udało się przedstawicielom PPS (t. zw. frakcji rewolucyjnej) uchwycić władzę— w Charkowie itd. W Piotrogrodzie jednak kierowniczą rolę odgrywali zwolennicy Socjal-Demokracji Polski i Litwy. W Mińsku przewodzili działacze PPS-Lewicy.

Kiedy masy pracujące Rosji, pod przewodnictwem Lenina, Stalina, partii bolszewickiej, podjęły walkę przeciwko burżuazyjno-obszarniczemu Rządowi Tymczasowemu — walkę o przekształcenie wojny imperialistycznej w wojnę domową, o przejęcie władzy przez Rady, o socjalistyczną rewolucję — wówczas wewnątrz organizacji „Polskiego Zjednoczenia Socjalistycznego“ dał się zaobserwować proces szybkiego ideo-

logicznego różnicowania się. Lecz zamiast tego, by przeciągnąć zdecydowaną większość robotników polskich na stronę obozu rewolucji socjalistycznej, wyrwać ich spod wpływów zagnieżdżonych w kierownictwie szeregu organizacji piłsudczyków i agentów tajnej „Polskiej Organizacji Wojskowej", przedstawiciele SDPiL jak również PPS-Lewicy pośpieszyli się z porzuceniem organizacji „Polskiego Zjednoczenia Socjalistycznego". Piłsudczycy nie ominęli sposobności skorzystania z takiego obrotu sprawy, ażeby wzmóc swój wpływ na tych robotników polskich, którzy nadal pozostawali w szeregach organizacji. Niemniej jednak w ciągu dni Rewolucji Październikowej wielu robotników, w Sewastopolu zaś, Donbasie, Irkucku i innych miejscowościach całe nawet organizacje „Polskiego Zjednoczenia Socjalistycznego" wzięły czynny udział w zbrojnych wystąpieniach robotników rosyjskich.

W ten sposób wszystko, co było najlepszego i najbardziej postępowego wśród robotników polskich, związało swe losy i losy Polski z powodzeniem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Inaczej zupełnie powitał tę rewolucję polityczny obóz polskiej burżuazji i obszarników. Nie bacząc na ogromną różnorodność interesów rozlicznych grup klas rządzących i odcieni myśli politycznej, wszystkie zgrupowania polskiej burżuazji i obszarników były jednomyślne w swym głęboko wrogim stosunku do Rewolucji Październikowej.

Uczucie nieprzejednanej wrogości do niej przenikało zarówno piłsudczyków, zasiadających w kierownictwie PPS (frakcji rewolucyjnej), jak i utworzony z inicjatywy narodowych demokratów (endeków) „Narodowy Związek Robotniczy", stojący na skrajnie nacjonalistycznych pozycjach i współpracujący z obozem Piłsudskiego.

We wściekłej nagonce kłamstwa i oszczerstw przeciwko Rewolucji Październikowej celowały galicyjskie koła konserwatywne i reakcyjne, reprezentowane w Głównym Komitecie Narodowym i w polskiej grupie parlamentarnej parlamentu austriackiego oraz bliskie im koła w Królestwie Polskim, związane ze skleconym przez piłsudczyków Centralnym Komitetem Narodowym i orientujące się na koalicję mocarstw centralnych.

Niemniej wrogo powitała Wielką Socjalistyczną Rewolucję — kułacka partia Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" i znajdujące się pod silnym wpływem piłsudczyków Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie". W kampanii oszczerstw uczestniczyły i te ugrupowania, które przyłączały się w Polsce do pozostającego pod wpływem endeków Międzypartyjnego Komitetu i Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie. Nie pozostawał za nimi w tyle również, kierowany przez endeków i orientujący się na Ententę, Narodowy Komitet Polski w Moskwie wraz ze swymi przedstawicielami w Paryżu, Londynie, Waszyngtonie i w Rzymie.

Punktem wyjścia do mobilizacji i aktywizacji sił polskiej reakcji stał się pierwszy polityczny zjazd, odbyty w Moskwie w 1917 r.

Zjazd wypowiedział się energicznie za stworzeniem na terytorium Rosji potężnych polskich formacji wojskowych, motywując to gotowością do wzięcia udziału w działaniach wojennych przeciwko mocarstwom centralnym („Niezawisłość", Piotrogród, 16.8.1917).

Taki sam był ton ogólny rezolucji i zjazdu Polaków-wojskowych, który odbył się w Piotrogrodzie w maju 1917-go roku. W przyjętej przez ten zjazd rezolucji podkreślono, że w Rosji znajduje się około 600 tysięcy Polaków, zdolnych do pełnienia służby wojskowej i że „ta siła, wyodrębniona z armii rosyjskiej, dobrze zorganizowana i dzielnie walcząca na austro-niemieckim froncie, będzie godną wyrazicielką woli całego polskiego narodu" („Niezawisłość" — patrz wyżej).

Obóz reakcji polskiej liczył się z tym, że taka siła zbrojna mogłaby odegrać poważną rolę w obronie interesów obszarników polskich na Ukrainie i Białorusi, umiejąc jednocześnie współdziałać z kontrrewolucyjnymi siłami rosyjskiej burżuazji i obszarników przy dławieniu rewolucji w Rosji. Polscy reakcjoniści liczyli na to, że polskie formacje wojskowe mogłyby być przerzucone do Polski, gdzie odegrałyby w odpowiedniej chwili doniosłą rolę w obronie „porządku".

Piłsudczycy starali się poprzez POW przeniknąć do stworzonych formacji wojskowych i podporządkować je swemu wpływowi oraz kierownictwu. Sam Piłsudski nosił się z zamiarem na krótko przed aresztowaniem przez Niemców, w maju 1917-go roku udać się w tym celu do Rosji.

Rebelia generała Dowbór-Muśnickiego, dowodzącego I-szym Polskim Korpusem zbiegła się z wznowieniem szerokiej ofensywy przeciwko Republice Radzieckiej przez niemieckich imperialistów. Kiedy obręcz wojsk radzieckich, wysłanych w celu zgniecenia buntu, zaczęła się coraz bardziej zacieśniać, generał Dowbor Muśnicki wolał poddać się wojskom niemieckim i wyraził gotowość przejścia na służbę niemieckiego imperializmu. Jednakowoż jednostki gen. Dowbor-Muśnickiego, które skapitulowały przed Niemcami na hańbiących warunkach, 25 maja 1918 roku, zostały rozbrojone i zdemobilizowane.

Tymczasem Rada Regencyjna w Warszawie, która była w istocie marionetką w rękach niemieckich władz okupacyjnych i szczególnie wyróżniała się w dławieniu objawów sympatii społeczeństwa polskiego do Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, nie ustawała w okazywaniu zdecydowanej i nieprzejednanej wrogości do Rosji Radzieckiej.

Rada Regencyjna usiłowała uzyskać zgodę niemieckich okupantów na rozszerzenie zakresu swoich kompetencji, za cenę przekształcenia

„niezawisłej“ Polski w straż przednią niemieckiego imperializmu i oręż walki z Rosją Radziecką. Premier polski, Jan Steczkowski, bez powodzenia zapewniał Niemców 29 kwietnia 1918 roku, że realizacja ich obietnic pozwoliłaby Polsce służyć jako „najlepsza obrona Europy Środkowej od strony Wschodu i uczyniłaby tak zwane uregulowanie granic z punktu widzenia politycznego i wojskowego zbędnym“ (Kazimierz Wł. Kumaniecki, Odbudowa państwowości polskiej, Najważniejsze dokumenty 1912—1924, Warszawa, 1924, str. 117).

Lecz władze państw centralnych, podobnie jak rządy państw Ententy, wciąż uchylały się od jasnego stanowiska i rozwiązania problemu polskiego. Manewrowały one w dalszym ciągu i dopiero kiedy 3 czerwca 1918 roku Anglia, Francja i Włochy uznały za niemożliwe dalsze przemilczanie sprawy polskiej wobec nowych okoliczności, wystąpiły z równoczesną deklaracją w tej sprawie, zgodną w głównych zarysach z programem prezydenta USA, Woodrow Wilsona. W deklaracji tej stwierdzano, że „utworzenie scalonego i niezawisłego państwa polskiego ze swobodnym dostępem do morza, jest jednym z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju, opartego na prawie reżimu w Europie („Polityka międzynarodowa dziejów nowych w umowach, notach i deklaracjach“, cz. II, Moskwa, 1926, str. 42).

Następnie Rada Regencyjna i reakcja polska, nie zrywając z państwami centralnymi, poprowadziły podwójną grę i starały się o pozyskanie dla siebie względów Ententy drogą udziału w antysowieckich knowaniach.

W tym samym czasie reakcja polska starała się również zabezpieczyć „porządek“ i paraliżować bezpośrednią inicjatywę mas ludowych. Nowy premier polski, obszarnik Józef Świerzyński, nie omieszkał zwrócić się do narodu polskiego z następującym znamiennym oświadczeniem: „W przeświadczeniu, iż interesy uprzywilejowanych winny być w tej historycznej chwili podporządkowane interesom Ojczyzny, obecny rząd polski powziął zdecydowaną inicjatywę niezwłocznego utworzenia rządu narodowego w uzgodnieniu z ugrupowaniami politycznymi, reprezentującymi polski lud pracujący“ (Kumaniecki, Odbudowa państwowości polskiej).

Świerzyński wprowadził w skład swego gabinetu endeka Głąbińskiego jako ministra Spraw Zagranicznych, licząc na nawiązanie za jego pośrednictwem stosunków z Polskim Komitetem Narodowym w Paryżu. Świerzyński żywił nadzieję na nawiązanie tą drogą stosunków z Ententą i na oparcie się na tym w walce z naporem ze strony mas ludowych.

Ażeby pozyskać wewnątrz kraju poparcie ze strony leaderów PPS (t. zw. frakcja rewolucyjna) oraz ludowców, Świerzyński mianuje zaocznie Piłsudskiego Ministrem Spraw Wojskowych. Piłsudski w tym czasie

znajdował się pod strażą niemiecką w twierdzy Magdeburskiej. Obwiniony był o konspiracyjną działalność przeciwko Niemcom i o to, iż za jego rozkazem Legiony Polskie, utworzone przezeń przy współudziale Niemców do walki z Rosją, odmówiły złożenia przysięgi na wierność niemieckiemu i austriackiemu cesarzowi.

Aresztowanie Piłsudskiego i zatrzymanie go pod strażą w twierdzy Magdeburskiej, jak również bezwzględna rozprawa z legionistami, umieszczonymi w obozach koncentracyjnych Beniaminowa i Szczypiorna, wywołały współczucie dla nich wśród dość znacznych kół polskich. Nie omieszkali wykorzystać wytworzonej sytuacji nie tylko piłsudczycy, lecz także endecy i inne ugrupowania reakcyjne, zamierzające poprzez zbliżenie z obozem piłsudczykowskim rozszerzyć swe wpływy w społeczeństwie polskim.

Zbliżenie i współpraca piłsudczyków z endekami stała się jakby pomostem dla późniejszego przestawienia ich orientacji na Ententę. Zgodne było ono jednocześnie z dążeniem do mobilizowania wszystkich sił, wrogich Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, w celu podjęcia walki z jej wpływami na masy ludowe Polski.

Całkowicie nowa sytuacja, która pozwoliła masom ludowym Polski na urzeczywistnienie ich dążeń narodowych: zjednoczenia ziem polskich i odrodzenia polskiej państwowości — wytworzyła się w Polsce po upadku niemieckiego imperializmu w Niemczech i monarchii Austro-Węgierskiej, upadku, wywołanym oddziaływaniem wpływów Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Poruszone masy ludowe Polski zaczęły rozbrajać niemieckie jednostki wojskowe i przejawiały w tym okresie wielką aktywność polityczną. Tworzą się Rady Delegatów Robotniczych w Lublinie, Warszawie, Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskim i w innych miejscowościach.

Przywódca narodowych demokratów, Roman Dmowski, który do tego czasu nawoływał do walki przeciwko mocarstwom centralnej koalicji, zwrócił się w październiku 1918 roku do podsekretarza stanu USA z prośbą o pozostawienie w Polsce niemieckich wojsk okupacyjnych aż do momentu zawarcia pokoju. W warunkach zawieszenia broni pomiędzy sojusznikami a Niemcami, zaznaczono, że „wszystkie wojska niemieckie, znajdujące się w chwili obecnej na terytoriach, które stanowiły przed wojną część Rosji, powinny... powrócić do Niemiec... w czasie, jaki sojusznicy uznają za właściwy, biorąc pod uwagę sytuację na tych terytoriach" (H. H. Temperley, A History of the Peace Conference of Paris 1920 — 1924, vol. I, p. 464).

Zaniepokojona istniejącą w kraju naprężoną sytuacją i niebywałym rewolucyjnym uniesieniem mas ludowych, reakcja polska zdecydowała powołać do władzy Piłsudskiego.

Liczyła ona na to, że stworzona wokół Piłsudskiego przez jego zwolenników aureola bohaterstwa i męczeństwa pozwoli mu pomyślnie ujarzmić zbyt gwałtownie rosnącą aktywność polityczną mas i utorować drogę reakcji do niepodzielnej władzy i podporządkowania sobie całego społeczeństwa. Zachowawczy polski historyk, Michał Bobrzyński, wprost i bez osłonek mówi o tym, że polskie koła burżuazyjno-obszarnicze widziały w owym czasie w Piłsudskim „zbawcę przed bolszewizmem". Reakcja polska sądziła, że tylko Piłsudski może w tak skomplikowanych i pełnych napięcia okolicznościach przeciwdziałać rewolucyjnej burzy w Polsce.

Oczywiście sfery rządzące Ententy przejawiały wobec Piłsudskiego oraz jego otoczenia pewną nieufność. Jeszcze zbyt świeże były wspomnienia jego ścisłego współdziałania z koalicją centralną. Również żądanie Polskiego Komitetu Narodowego — niezwłocznego uznania go przez Ententę jako jedynego „prawowitego" rządu polskiego — nie spotkało się z przychylnym przyjęciem. Przywódcy Ententy obawiali się, że Komitet, kierowany przez powszechnie znanych reakcyjnych leaderów narodowej demokracji nie potrafi, w tej chwili nasilenia fali rewolucyjnej, zdobyć zaufania mas ludowych i zapobiec szturmowi rewolucji. Obarczony tym zadaniem Piłsudski, opierający się na poparciu ze strony przywódców tak zwanej „frakcji rewolucyjnej" PPS, PPSD Galicji i Śląska, jak również ludowców, mógł wywiązać się z tego znacznie lepiej.

Tymczasem, za wstawiennictwem Rady Regencyjnej, Piłsudski uwolniony został z twierdzy Magdeburskiej i z gorączkowym pośpiechem w towarzystwie hrabiego Kesslera dnia 10 listopada 1918 roku dostarczony na lokomotywie do Warszawy (pisała o tym obszernie gazeta „Freies Deutschland" Nr. 3, 14.I.1945 r. S. 4).

Rada Regencyjna pośpiesznie przekazała Piłsudskiemu dnia 11 listopada 1918 r. władzę wojskową, po czym przesłała na ręce Piłsudskiego pismo, z datą 14 listopada tegoż roku, w którym zawiadamiała go o rozwiązaniu się i o przekazaniu Piłsudskiemu pełni władzy w państwie polskim. (Stanisław Hubert, Rozbiory i odrodzenie Rzeczypospolitej, Lwów, 1937, str. 231).

W tym czasie istniał już w Lublinie rząd z przywódcą PPSD — Ignacym Daszyńskim na czele. Rząd ten był utworzony z największym pośpiechem w nocy z 7 na 8 listopada 1918 r. przy współudziale w nim przywódców PPS, PPSD, PSL „Wyzwolenie". Niezadowolony z kursu politycznego, nadanego przez Daszyńskiego, leader kułackiego PSL—Piast, Wincenty Witos z punktu, po pierwszym posiedzeniu gabinetu, opuścił rząd. Równocześnie z rządem lubelskim powstawały i inne samodzielne ośrodki administracyjne.

Lubelski rząd Daszyńskiego ogłosił program szerokich demokratycznych i społecznych reform. Program ten przewidywał upaństwowienie szeregu gałęzi przemysłu (węglowego, naftowego) i kolei, prawo do udziału robotników w zarządzaniu przedsiębiorstwem, wprowadzenie ochrony pracy, ubezpieczeń chorobowych, emerytalnych i na wypadek bezrobocia, przymusowe wywłaszczenie wielkiej i średniej własności rolnej itp. Wchodzący w skład lubelskiego rządu piłsudczycy, jak m. in. Moraczewski, Rydz-Śmigły, Sieroszewski, odegrali niemałą rolę w sparaliżowaniu rządu lubelskiego, który okazał się całkowicie bezsilny — reformy zaś, przezeń uchwalone, pozostały tylko na papierze, a w późniejszym okresie zostały przez reakcję polską całkowicie anulowane.

Pierwszymi krokami Piłsudskiego w jego działalności były starania o czynne podtrzymanie go ze strony kół finansowych i przemysłowych. Jednocześnie zabiegał o przychylność rządzących kół Anglii, Francji i USA. W tym celu domagał się Piłsudski likwidacji rządu lubelskiego, przygotowując grunt do wprowadzenia do rządu warszawskiego przedstawicieli narodowej demokracji, rozporządzającej bliskimi kontaktami z kołami rządowymi Anglii i Francji.

Przez powierzenie Daszyńskiemu teki premiera, Piłsudski bynajmniej nie zdjął z porządku dziennego zagadnienia utworzenia gabinetu koalicyjnego, przez zaproszenie do udziału w takim gabinecie wpływowych reprezentantów burżuazji i obszarnictwa. W tym celu, z polecenia Piłsudskiego, prowadzone były pertraktacje z przedstawicielami obozu konserwatywnego w Warszawie i w Paryżu. Ażeby ułatwić sukces tych rozmów, Piłsudski już 17 listopada 1918 r. zamienił zbyt nienawistnego w oczach obozu konserwatywnego Daszyńskiego na Jędrzeja Moraczewskiego, który uprzednio odgrywał poważną rolę w POW i należał do grona osób, cieszących się największym zaufaniem Piłsudskiego.

Rząd Moraczewskiego zawiadomił o utworzeniu niezawisłego państwa polskiego rządy wszystkich krajów — z wyjątkiem rządu radzieckiego, który jako pierwszy w pełni i bez jakichkolwiek zastrzeżeń uznał prawo Polski do samostanowienia i do utworzenia suwerennego organizmu państwowego.

Rząd radziecki, jak już wspomniano, na mocy specjalnego dekretu z dn. 28 listopada 1917 r. opatrzonego podpisami Lenina i Stalina, utworzył Komisariat dla Spraw Polskich i zgodnie z opublikowanym dekretem dnia 10 grudnia 1917 r., podpisanym również przez Lenina i Stalina, skasował stworzoną przez Rząd Tymczasowy Komisję Likwidacyjną dla spraw Królestwa Polskiego.

Działalność Komisariatu dla Spraw Polskich koncentrowała się na walce z polską reakcją w Rosji i przekazywaniu wszystkich spraw budownictwa polskiego pod kontrolę mas, na rozwijaniu na terytorium ra-

dzieckim polskich szkół i instytucji oświatowo-kulturalnych dla Polaków, na demokratyzacji polskich formacji wojskowych w Rosji Radzieckiej.

Rząd radziecki okazywał polskim uchodźcom wszelką możliwą pomoc przy organizowaniu ich powrotu do Ojczyzny. Ponieważ Niemcy przeszkadzały i utrudniały tę akcję, Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych zwrócił się w tej sprawie do rządu niemieckiego. („Trybuna" 13 kwietnia 1918, Moskwa).

Wyjątkową troskę okazał rząd radziecki przy zabezpieczaniu i ochronie zabytkowych obiektów polskiej historii i sztuki, bibliotek, archiwów, zabytków muzealnych i dzieł malarskich. Wydano specjalny dekret, opatrzony podpisami Lenina, Stalina i Ludowego Komisarza dla Spraw Oświaty, Łunaczarskiego, Komisariatowi dla Spraw Polskich polecono czuwać nad ochroną tych skarbów. („Zbiór prawodawstwa i rozporządzeń robotniczo-chłopskiego rządu" 1917 — 1918 r.).

Uchylając się od przesłania Rządowi Radzieckiemu powiadomienia o ustanowieniu państwa polskiego, rząd Moraczewskiego starał się tym samym raz jeszcze zupełnie zbytecznie podkreślić swój wrogi stosunek do Rosji Radzieckiej i udowodnić Entencie swoją gotowość włączenia się do antyradzieckiego bloku. Tej wrogiej linii w stosunku do Rosji Radzieckiej towarzyszyły agresywne, zaborcze działania polskich imperialistów na Ukrainie i Białorusi.

Naród polski zainteresowany był w zabezpieczeniu pełnej niezawisłości kraju zarówno pod kątem widzenia wewnętrznej, jak i zagranicznej polityki, pragnął pokojowej, twórczej pracy, jak najszybszego odrodzenia polskiego przemysłu i rolnictwa, podwyższenia niezwykle niskiej stopy życiowej mas pracujących. Polityka Piłsudskiego natomiast niosła masom ludowym Polski nie pokój i twórczy trud, ale nową wojnę, i dlatego była jaskrawym zaprzeczeniem ich najbardziej życiowych interesów.

Podporządkowana interesom imperialistycznych sił Ententy i polskiego imperializmu, polityka ta odpowiadała dążeniom międzynarodowej reakcji zgniecenia twórczej energii i inicjatywy mas ludowych. Jej cel polegał na utorowaniu drogi dla stworzenia w Polsce reakcyjnego reżimu, skierowanego przeciwko „bolszewickiemu niebezpieczeństwu".

Wyłonione w szczytowym momencie rewolucyjnego zapału mas ludowych w Polsce Rady Delegatów Robotniczych (w Warszawie, Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskim, Lublinie, Żyrardowie, Piotrkowie, Zgierzu, Starachowicach, Białymstoku, Siedlcach i w innych okręgach) przeniknięte były dążeniem do zasadniczej, demokratycznej przebudowy polskiego państwa, do szerokich, demokratycznych i społecznych przeobrażeń, do nawiązania przyjaznych stosunków z Rosją Radziecką.

Już samo wyłonienie się Rad Delegatów Robotniczych w Polsce i wybuchające w różnych miejscowościach zamieszki chłopskie, stały się wyraźnym dowodem silnego oddziaływania Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Rosji na lud pracujący Polski.

Obawiając się, że Rady Delegatów zamienią się w ośrodki organizacyjne walki mas ludowych o przejście władzy w ręce robotnicze i o głęboko demokratyczne przeobrażenia, rządowi Moraczewskiego pilno było rozbić te Rady, wystąpić przeciwko klasowym związkom zawodowym i organom prasowym rewolucyjnego skrzydła ruchu robotniczego. Zgłoszona 23 listopada 1918 r. przez Warszawską Radę Delegatów Robotnicych rezolucja, wyrażająca votum nieufności rządowi Moraczewskiego, jak również rezolucja Rad Delegatów Robotniczych Zagłębia Dąbrowskiego, wyrażająca sympatię dla Rosji Radzieckiej, posłużyły za pretekst rządowi Moraczewskiego do wzmożenia nacisku na Rady ze strony tegoż rządu. Nie ograniczając się do metod terroru, wysyłania ekspedycji karnych, rząd Moraczewskiego starał się paraliżować działalność Rad Delegatów Robotniczych przez PPS i inne drobnomieszczańskie socjalistyczne partie. Radom Delegatów Robotniczych w Warszawie, Łodzi i innych miejscowościach, sformowanym z inicjatywy SDKPiL oraz PPS-Lewicy, piłsudczycy, zasiadający na wierzchołku PPS, przeciwstawiali stworzone przez nich samodzielne i równoległe Rady. Kiedy następnie, pod naporem mas i dążności tych mas do jedności, piłsudczycy zgodzili się na tworzenie jednolitych Rad, nie omieszkali oni wykarczować rewolucyjną treść z tych Rad po to, by stopniowo unicestwić je całkowicie. Piłsudczycy nie cofali się przed niczym, by złamać rewolucyjny ruch robotniczy.

Klasa robotnicza Polski nie miała podówczas przodującej masowej partii, która byłaby zdolna poderwać ją do czynu, do walki o władzę, zawrzeć sojusz z chłopstwem, pociągnąć je za sobą, oprzeć się o szerokie masy ludowe i konsekwentnie poprowadzić ku urzeczywistnieniu ich narodowych i społecznych celów. Klasa robotnicza była osłabiona na skutek ciężkich następstw wojny. Polski przemysł był zniszczony, szeregi robotnicze osłabły i uszczupliły się w wyniku masowych deportacji na roboty do Niemiec. Prócz tego, w łonie samej klasy robotniczej toczyła się walka — ostra walka toczyła się wewnątrz obozu socjalistycznego. Pozbawiona bojowej, konsekwentnie rewolucyjnej partii, klasa robotnicza Polski nie zdołała w chwili powstawania państwa polskiego odegrać samodzielnej, decydującej roli.

Z tego też skorzystał Piłsudski, aby zamienić Polskę w kraj burżuazyjno-obszarniczy i imperialistyczny. W międzyczasie proces konsolidacji polskiego obozu reakcji wkroczył w decydujące stadium z chwilą przyjazdu do Polski ze Stanów Zjednoczonych Ignacego Paderewskiego.

Paderewski był przedstawicielem Polskiego Komitetu Narodowego i cieszył się wielką przychylnością Wilsona. Piłsudski doskonale pojął, że za Paderewskim stoją nie tylko endecy i koła burżuazyjno - obszarnicze i szczególnie konserwatywne ugrupowania poznańskie, zdecydowanie chłodno odnoszące się do rządu warszawskiego — lecz, co było o wiele ważniejsze, wpływowe koła polityczne Waszyngtonu. 16 stycznia 1919 r. Paderewski objął urząd premiera. Podsekretarz Stanu USA przysłał z tej okazji Paderewskiemu dnia 22 stycznia 1919 r. przyjacielskie pozdrowienie z życzeniami powodzenia dla jego gabinetu. (H. H. Fischer: America and the new Poland, New York, p. 357).

Nie najmniejszą też rolę odegrała dla wyniku pertraktacji Piłsudskiego z Paderewskim przybyła 4 stycznia 1919 r. do Warszawy ze Stanów Zjednoczonych hooverowska misja pomocy żywnościowej w postaci dr. Kelloga, pułkownika Williama W. Grave wraz z towarzyszącym im Janem Horodyskim.

Wybitny polski ekonomista, Ferdynand Zweig, charakteryzując rolę amerykańskiej pomocy żywnościowej w owym okresie budowania państwowości polskiej, pisze: „Efekt przesyłek żywnościowych, jakie przybywały w okresie miesięcy, miał nie tylko gospodarcze, lecz i polityczne i społeczne znaczenie, skoro niebezpieczeństwo rewolucji socjalnej w Europie wciąż jeszcze nie minęło..." (F. Zweig: Poland between two wars, London, 1944, p. 28).

A jednak opór polskich mas ludowych, trwających pod urokiem Wielkiej Październikowej Rewolucji, był jeszcze tak wielki, że burżuazja i obszarnicy nie zdecydowali się w początkowym okresie na przekreślenie pewnych demokratycznych zdobyczy mas, nie zdecydowali się zniweczyć demokratycznej republiki jako formy ustroju państwowego i zastąpić ją przez monarchię.

Po przewrocie majowym jednak — w 1926 roku — Piłsudski i jego poplecznicy zlikwidowali demokratyczną konstytucję z 1921 roku i wprowadzili w Polsce swego rodzaju polską odmianę faszyzmu. Antynarodowa i antyludowa polityka, realizowana przez obóz piłsudczykowski, znalazła swój epilog w katastrofie, jaką przeżyła Polska we wrześniu 1939 roku, zaatakowana przez hitlerowskie Niemcy.

Większość polskich historyków burżuazyjnych, nie wspominając już nawet o otwartych apologetach Piłsudskiego, zawsze świadomie przemilcza rolę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w określaniu i kształtowaniu historycznych losów Polski i odrodzeniu jej niezawisłości. Usilnie podkreślając przy tym rolę polskich legionów i tendencyjnie rozdmuchując „historyczną" rolę Piłsudskiego w dziele odrodzenia polskiego państwa, jawnie ignorują oni znaczenie bezpośredniej aktywności polskich mas ludowych w walce o swe narodowe oswobodzenie.

Zdemaskowanie antynarodowej i antyludowej roli Piłsudskiego i piłsudczyzny posiada niewątpliwie również aktualne polityczne znaczenie, gdyż, pełen nieprzejednanej nienawiści do nowej ludowej Polski, obóz reakcyjny usiłuje skazić istotną, historyczną prawdę o piłsudczyźnie i jej właściwej roli w budowaniu państwa polskiego.

Taką drogą reakcja polska usiłuje odrodzić legendę o Piłsudskim i wykorzystać jego imię jako sztandar dla swych usilnych prób odwrócenia w tył kół historii.

Niezwykle znamienny jest fakt, że przywódcy hitlerowskich Niemiec przejawiali niezwykłe zainteresowanie osobowością Piłsudskiego, jego działalnością, jego literacką puścizną. Prace drukowane, przemówienia i rozkazy Piłsudskiego były starannie zebrane i wydane w Niemczech w 1935 roku. (Józef Piłsudski, „Erinnerungen und Dokumente", B. I. Essen, 1935, S. 5). W opracowywaniu i wydaniu tych tłumaczeń brał czynny udział, należący do piłsudczyków historyk, Wacław Lipiński, późniejszy czynny uczestnik reakcyjnego podziemia, zasądzony w 1947 r. na karę śmierci za czyny przestępcze przeciwko państwu polskiemu. Słowo wstępne do wspomnianego zbioru, skreślone w tonie najwyższych pochwał, należy nie do kogo innego, jak do... Goeringa.

Piłsudski nie zawiódł oczekiwań nie tylko tych, którzy swego czasu troszczyli się o jego wyzwolenie i jak najszybsze sprowadzenie do Warszawy, tych, co mu pomogli wznieść się na najwyższe szczyty władzy w Polsce. Jego znaczenie jako „założyciela" państwa polskiego wysoko jest cenione i przez tych, którzy w latach drugiej wojny światowej zalali krwią cały świat i nie zawahali się ani na chwilę przed wymordowaniem milionów synów i córek narodu polskiego.

Historycy jeszcze zapewne niejednokrotnie pytającym wzrokiem będą sondować przeszłość historyczną, ażeby wyjaśnić dokładnie antyludową i antynarodową rolę Piłsudskiego w tworzeniu państwa polskiego; wszechstronnie i wyczerpująco badać będą i analizować stosunek sił różnych polskich ugrupowań politycznych, wyjaśniać ich stanowiska w okresie Wielkiej Październikowej Rewolucji oraz stosunek ich do tej Rewolucji, która odegrała decydującą rolę w stworzeniu niezbędnych przesłanek dla odrodzenia się państwowości polskiej.

Nie będzie przesadą, jeśli powiemy, że gdyby nie Rewolucja Październikowa, to Polska, będąca drobną monetą obiegową w rękach obu imperialistycznych koalicji, mogłaby się stać, w wyniku pierwszej wojny światowej i w drodze różnych wzajemnych kompromisów i targów między krajami Ententy i Koalicji, ofiarą nowego rozbioru.

Nowi ludzie w kierownictwie PPS, obecnie wzięli pod uwagę nauki płynące z historii i wkroczyli na drogę ścisłej współpracy z zrodzoną w ogniu walki z okupantem Polską Partią Robotniczą. Dzięki równo-

miernemu wysiłkowi obu tych partii, stanowiących czołowe siły w obozie polskiej demokracji, udało się przy poparciu ze strony innych partii demokratycznych stworzyć nową Polskę, silną, istotnie demokratyczną, urzeczywistnić szeroki program głębokich, demokratycznych przemian, rozgromić siły polskiej reakcji, utrwalić ścisły sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi demokratycznymi krajami.

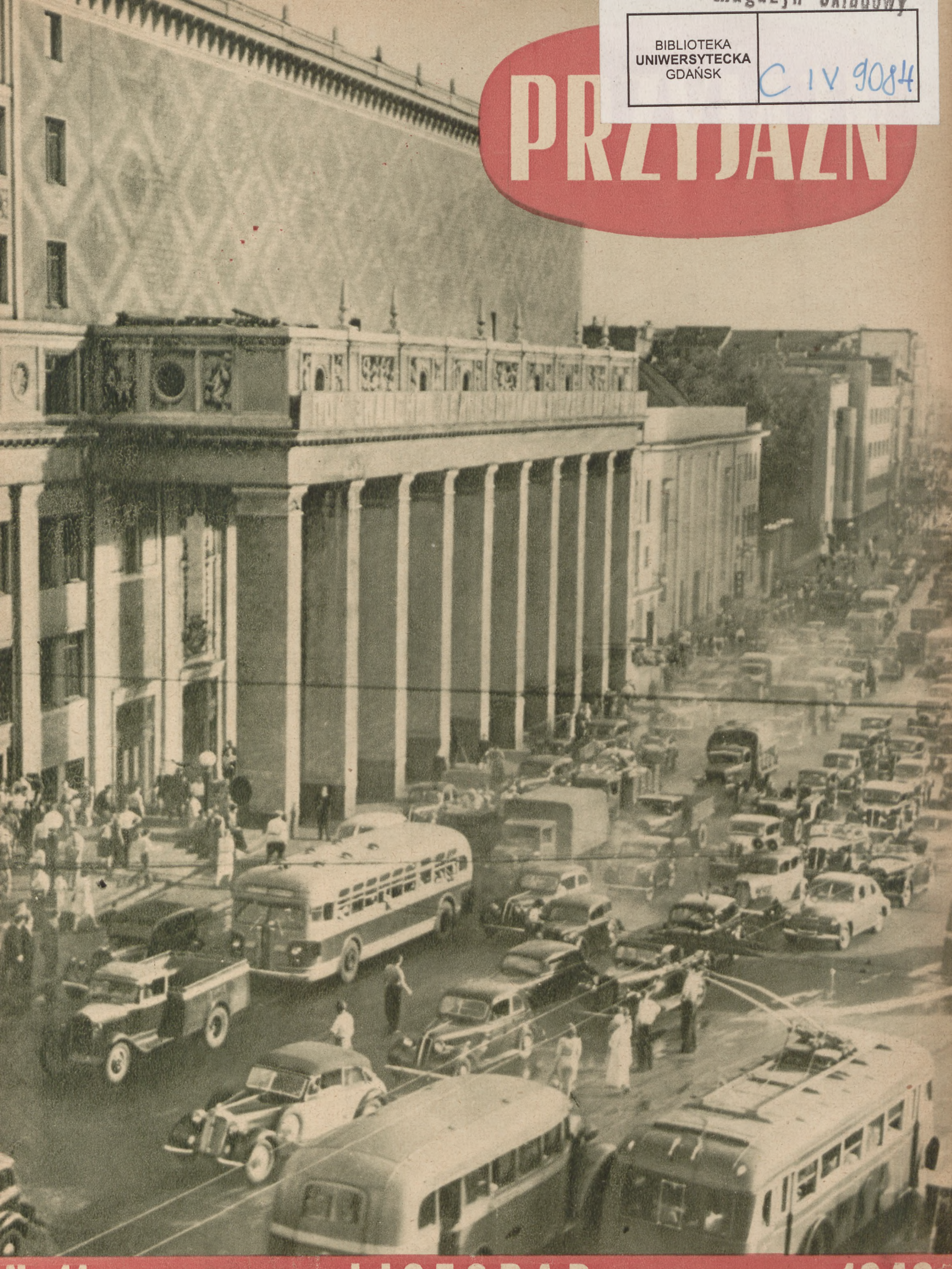
„Izwiestia Akadiemii Nauk SSSR"

Maj — Czerwiec 1948.

NAKŁADEM SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „WSPÓŁPRACA"

Zam. 2731 — Zakł. Graf. Spółdz. Wyd. „Współpraca", W-wa, Targowa 80 — B-58320

PRZYJAŹŃ



Nr 11 (33) LISTOPAD 1948